

Marcin Horała pokieruje komisją śledczą ds. wyłudzeń VAT-u

Sobota-Niedziela
07-08/04/2018

cena **2 zł**
(w tym 8% VAT)

#81 (1995)
NAKŁAD 63 314
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



**Katyn w Teatrze
Telewizji**
– wywiad
z reżyserem
spektaklu
„Inspekcja”

s.17

Prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu Sejm rozpatrzy wniosek o powołanie komisji śledczej ds. wyłudzeń podatku VAT. Wczoraj posłowie Prawa i Sprawiedliwości złożyli stosowny wniosek do marszałka Sejmu.

s.6

Lotto A CO JEŚLI **TO TY**
TERAZ **WYGRASZ?**
KUMULACJA
7 000 000
Graj w **Lotto**

BUDAPESZT \ Odsłonięto pomnik ofiar katastrofy smoleńskiej

Symbol wspólnej pamięci



s.9

ŚWIAT

s.9

Fidesz faworytem w wyborach

W niedzielę na Węgrzech odbędą się wybory parlamentarne. Ostatnie przedwyborcze sondaże wskazują na zdecydowane zwycięstwo rządzącej od 2010 r. koalicji pod przewodnictwem Fideszu premiera Viktora Orbána.

NAUKA

s.7

Awantura o mumię z Atakamy

Nie milkną kontrowersje wokół mumii z pustyni Atakama w Chile. Po ujawnieniu, że nie są to pozostałości kosmity, lecz zniekształcony żeński płód, chilijscy archeolodzy ogłosili, że badania Amerykanów były prowadzone w sposób nieetyczny.

ŚWIAT

s.8

Reaktywacja Trójkąta Weimarskiego

Minister spraw zagranicznych RP Jacek Czaputowicz po czwartkowej wizycie w Paryżu zapowiedział, że jeszcze w tym roku może dojść do szczytu Trójkąta Weimarskiego z udziałem przywódców Polski, Niemiec i Francji.

POLSKA

s.4

Ledwo ruszyli, już muszą zawracać

Ta akcja Platformę Obywatelską zapewne kosztowała krocie, a po kilkudziesięciu godzinach okazała się kłapą. Poza tym już pojawiła się zapowiedź sądowego procesu, bo na billboardzie w ramach „Konwoju wstydu” nie zabrakło kłamstw. O desperacji PO świadczą również absurdalne „przekazy dla struktur”. W ich treść uwikłano nawet... Żołnierzy Wyklętych!



foto: Tomasz Kucharski/Agencja Polska



CZARNECKI \ Zajęci polityczną bieżączką nie wszyscy zauważamy, że nasze państwo zaczęło się naprawdę liczyć i ma szansę liczyć się jeszcze bardziej – musiało zatem stać się „tarczą strzelniczą” dla tych, którzy chcą słabej Polski.

s.2



RUZSBACZKY \ Wbrew głosom krytyki ze strony Zachodu pod adresem Viktora Orbána to jego wyborczego zwycięstwa wyczekują zagraniczni inwestorzy. Jednak w przeddzień wyborów nie sposób czegokolwiek precyzyjnie prognozować.

s.14



@07_04 kod 20837119_06_14_issn



fot. Wikipedia/d

Matka Teresa z Kalkuty

(1910–1997) założycielka zgromadzenia Misjonarek Miłości, błogosławiona Kościoła katolickiego, laureatka Pokojowej Nagrody Nobla za rok 1979

„Życzliwe słowa mogą być krótkie i łatwe do powiedzenia, ale ich echa są prawdziwie bezkresne.”



Marcin Wolski

Oszczerstwa

W piśmie „Politico” paradoks się ziścił:

„Kaczyński i Orbán to są komuniści!”

Bredzi więc redakcja, bredzi całkiem chwacko,

chętnie ją popiera światowe lewactwo.

Zarzuca bezprawie oraz dyktaturę,

więzienia i łagry, powszechną cenzurę...

choć poprawny terror, co jest dzisiaj w modzie,

można łatwiej znaleźć na światłym Zachodzie.

OPINION
Coming soon: Italy's
Macron
The stage is set for
a new chapter
of European
values. PAGE 21

POLITICO

POLITICO
APRIL 5-11, 2018
VOLUME 4 NUMBER 13

**POGODA**

Sobota 7.04 Rozpogodzenia

Imieniny obchodzą:
Armin, Asumpta, Donat, Donata,
Epifaniusz, Hegezyp, Herman,
Jan, Józef, Krystian, Libert, Maria,
Niestanka, Przesław, Saturnin

WSCHÓD słońca 05:57 ZACHÓD słońca 19:18

Gdańsk 11°C 6°C Lublin 13°C 6°C

Katowice 16°C 9°C Kraków 16°C 9°C

Łódź 14°C 7°C Poznań 15°C 8°C

Warszawa 13°C 6°C Wrocław 16°C 8°C

Niedziela 8.04 Słonecznie

Imieniny obchodzą:
Apolinary, August, Cezary,
Cezaryna, Dionizjusz, Dionizy,
Julia, Julian, Makaria, Maksyma,
Radosław, Walter

WSCHÓD słońca 05:55 ZACHÓD słońca 19:20

Gdańsk 16°C 10°C Lublin 19°C 10°C

Katowice 20°C 12°C Kraków 22°C 12°C

Łódź 20°C 11°C Poznań 20°C 12°C

Warszawa 20°C 12°C Wrocław 19°C 11°C

LECH MAKOWIECKI**Sezon obniżek**

Obniżenie uposażeń posłów i samorządowców najbardziej zabolowało totalną opozycję! Zobaczyć w takiej chwili zdumione/wściekłe oczy Schetyny et consortes – bezcenne! Zapewne, gdyby „totalsi” nadal byli przy władzy – takie zmniejszenie pborów o 20 proc. przyjęliby znacznie spokojniej; wszak to fachowcy od kręcenia lodów. I odgórnego przyzwalania na to. Teraz są w szoku; nie sądzili, że Kaczyński przykręci śrubę i im, i swoim! Gdyby tylko mogli cofnąć czas, nie ruszaliby tematu tych nieszczęsnych nagród! Teraz pozostało tylko wyć do księżycy (ale cichutko, bo wstyd przed elektorem)... Jestem pewien, że już niedługo powróci na wokandę podniesienie poselskich uposażeń. Kto wie, może nawet zapanuje ponadpartyjna zgoda w tej sprawie. A tymczasem uchylała się furtka dla ideowych lub zamożnych polityków.

Rafał Zawistowski**TOMASZ P. TERLIKOWSKI****Wyrzucić nauczanie Jezusa**

To by było nawet śmieszne, gdyby nie było straszne. Kolejni teologowie, hierarchowie, a nawet świeccy kwestionują już nie tylko doktrynę Kościoła, ale nawet jasne słowa i decyzje Jezusa Chrystusa. I nie chodzi tylko o generała jezuitów, który rok temu oznajmił, że w istocie w ogóle nie wiadomo, co mówił Jezus, bo w Jego czasach nie było magnetofonów, żeby Go nagrać, ale także o pomniejszych postępówców (także tych bardzo popularnych w Polsce). Ostatnio tak błysnął poczytny i u nas autor, benedyktyn o. Anselm Grün, który oznajmił, że nie widać powodów teologicznych, by w przyszłości nie było w Kościele kapłanek, biskupów, a nawet kobiet papieży. „Takie rzeczy potrzebują czasu” – oznajmił. A mnie tylko zastanawia, czy naprawdę o. Grün, tak jak wielu innych postępowych kapłanów czy teologów, uważa, że jest mądrzejszy od Pana Jezusa, który wprowadził właśnie kobiety wyznaczył na pierwszych świadków Zmartwychwstania, ale jednocześnie żadnej nie powołał na apostoła? I czy uważają oni, że dwa tysiące lat rozwoju doktryny można wyrzucić do kosza i zastąpić je ich własnym widzimisię?



Marcin Herman

**Różnica między
Odessą a Gdańskiem**

W lutym radni Wilna przyjęli uchwałę, że w mieście tym będzie ulica Lecha Kaczyńskiego. Tablica pamiątkowa i ulica imienia zmarłego tragicznie prezydenta Polski są w Odessie i Żytomierzu, a pomnik – w Tbilisi. Wczoraj w Budapeszcie odsłonięto pomnik smoleński i tablicę poświęconą prezydentowi. To tylko część z godnych upamiętnień Lecha Kaczyńskiego. W Polsce zaś każda próba upamiętnienia prezydenta Lecha Kaczyńskiego lub katastrofy smoleńskiej wywołuje opór, zwłaszcza w dużych miastach. Po latach będą wreszcie pomniki w Warszawie, ale niejako wbrew władzom samorządowym. W Gdańsku natomiast władze woła ulicę Dąbrowszczaków, komunistów walczących w wojnie domowej w Hiszpanii, od ulicy Lecha Kaczyńskiego. Część Polaków lubi czuć się lepsza od swoich wschodnich sąsiadów i zarzuca choćby Ukraińcom czy Litwinom antypolskie nastroje. A tymczasem to tamtejsze miasta oddały hołd Lechowi Kaczyńskiemu, a większość polskich – nie. Nie martwiłbym się więc o stosunek do Polski naszych sąsiadów, bo większym problemem jest to, że wielu Polaków najbardziej nie cierpi innych Polaków. To efekt politycznego zaciętrzewienia i zaślepienia, z którymi czas już skończyć.



Ryszard Czarnecki

**Źródła siły RP
i powód ataków**

Głównymi elementami siły państw i narodów w XXI w. wciąż są demografia i gospodarka. Bardzo ważny jest też potencjał obronny, bo na niego składają się poza uzbrojeniem także gotowość nacji do walki za własną ojczyznę. W ciągu wieków zmieniły się ustroje, układy geopolityczne i sposób funkcjonowania społeczeństw, ale źródła wagi, potęgi krajów pozostają te same. W ciągu dwóch i pół roku Rzeczpospolita podjęła gigantyczny wysiłek, aby stać się państwem znacznie silniejszym ekonomicznie, kontrolującym własną gospodarkę. Nasza waga na arenie międzynarodowej wzrosła. Systematycznie zwiększamy źródła państwowej i narodowej siły, dlatego jesteśmy atakowani. Gdy na początku lat 90. Wielka Brytania wymusiła na EWG, że nie będzie płacić sporej części składki członkowskiej do Brukseli (tzw. rabat brytyjski), Londyn był atakowany nie mniej brutalnie, zwłaszcza w europejskich mediach. Ale postawił na swoim. Dlaczego o tym dziś piszę? Bo zajęci polityczną „bieżączką” nie wszyscy zauważamy, że nasze państwo zaczęło się naprawdę liczyć i ma szansę liczyć się jeszcze bardziej – musiało się zatem stać tarczą strzelniczą dla tych, którzy chcą słabej Polski.

10 kwietnia 2018 r. (wtorek)

PROGRAM OBCHODÓW VIII ROCZNICY KATASTROFY SMOLEŃSKIEJ

Apel Rodzin Smoleńskich:

Zapraszamy i dziękujemy

10 kwietnia minie 8 lat od Tragedii Smoleńskiej. W ósmą rocznicę tej najstraszniejszej w powojennych dziejach Polski katastrofy zapraszamy Państwa na Mszę Świętą w intencji Poległych, na marsz oraz na uroczystość odsłonięcia Pomnika Ofiar tego narodowego nieszczęścia. Marsz – na którym spotkamy się po raz dziewięćdziesiąty szósty – będzie marszem ostatnim. 96 Ofiar Tragedii Smoleńskiej i 96 marszów w obronie prawdy, godności i pamięci. To nie jest zbieżność przypadkowa. W tych dopełniających się liczbach zawarta jest wielka moc symboliczna.

Szanowni Państwo!

To dzięki Wam cel tych marszów – godne upamiętnienie Poległych – został osiągnięty. Za to okazywane nam przez tyle miesięcy wsparcie pragniemy z całego serca podziękować. Dziękujemy uczestnikom marszów za obecność, dziękujemy kapłanom za opiekę duchową, dziękujemy członkom służby porządkowej oraz funkcjonariuszom służb mundurowych i ratowniczych za zapewnienie bezpiecznych przemarszów.

Bóg zapłać!

— Rodziny Smoleńskie

Program obchodów:

8:00 Msza Święta w intencji Ofiar
Katastrofy Smoleńskiej

Kościół seminaryjny pw. Wniebowzięcia NPM i św. Józefa Oblubieńca
w Warszawie (ul. Krakowskie Przedmieście 52/54)

8:41 Apel Pamięci

Przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie

9:00–12:00 Blok filmowy

Plac marsz. Józefa Piłsudskiego w Warszawie

12:00 Regina Coeli

Plac marsz. Józefa Piłsudskiego w Warszawie

12:15–15:00 Blok filmowy

Plac marsz. Józefa Piłsudskiego w Warszawie

15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego

Plac marsz. Józefa Piłsudskiego w Warszawie

15:30 Odsłonięcie Pomnika
Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 roku

Plac marsz. Józefa Piłsudskiego w Warszawie

15:45 Złożenie wiązanek pod Pomnikiem
Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 roku

Plac marsz. Józefa Piłsudskiego w Warszawie

16:00 Odsłonięcie kamienia, w miejscu w którym
powstanie Pomnik upamiętniający
śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego

Plac marsz. Józefa Piłsudskiego w Warszawie

16:15 Wystąpienie Jarosława Kaczyńskiego.
Wystąpienie Prezydenta RP Andrzeja Dudy

Plac marsz. Józefa Piłsudskiego w Warszawie

16:30–17:00 Koncert

Plac marsz. Józefa Piłsudskiego w Warszawie

19:00–20:00 Msza Święta w intencji
Ofiar Katastrofy Smoleńskiej

Bazylika Archikatedralna pw. Męczeństwa św. Jana Chrzyciela w Warszawie
(ul. Świętojańska 8)

20:45 Wystąpienie Jarosława Kaczyńskiego

Przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie

21:15 Zakończenie uroczystości pod Pomnikiem
Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 roku

Plac marsz. Józefa Piłsudskiego w Warszawie

Po Mszy Świętej

Marsz Pamięci z Bazyliki Archikatedralnej pod Pałac Prezydencki

Pokażmy, że Pamiętamy!



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

MACIEREWICZ PRZEKAŻE SVOJE NAGRODY DLA CARITASU

ZMIANA POLITYKI SPOŁECZNEJ \ Były minister obrony narodowej Antoni Macierewicz potwierdził, że przekaze swoje nagrody za 2017 r. na rzecz Caritasu. Według niego, ważne jest, żeby sprawa rozwiązania kwestii nagród dla ministrów była podniesiona do rangi symbolu zmiany polityki społecznej.

POLITYKA \ Kompromitacja „konwojentów” z Platformy

Ledwo ruszyli, już muszą zawracać

Ta akcja Platformę Obywatelską zapewne kosztowała krocie, a po kilkudziesięciu godzinach okazała się klapą. Poza tym już pojawiła się zapowiedź sądowego procesu, bo na billboardzie w ramach „Konwoju wstydu” nie zabrakło kłamstw. O desperacji PO świadczą również absurdalne „przekazy dla struktur” – w ich treść uwikłano nawet... Żołnierzy Wyklętych!

Grzegorz Broński

Z pomocą zaprzyjaźnionych mediów działacze Platformy Obywatelskiej nieudolnie próbują rozpętać pseudoafere z nagrodami dla członków rządu. Ruszyli nawet w Polskę z kuriozalną akcją „Konwój wstydu” (na mobilnych billboardach umieszczono zdjęcia głównie polityków, a obok rozmaite kwoty z żądaniem ich zwrotu). Tak się jednak zapętliło, że teraz krytykują... pomoc udzieloną Caritasowi. – Te pieniądze powinny zostać zwrócone nie instytucjom charytatywnym, a tylko Polakom – zagrzynał wczoraj Grzegorz Schetyna.

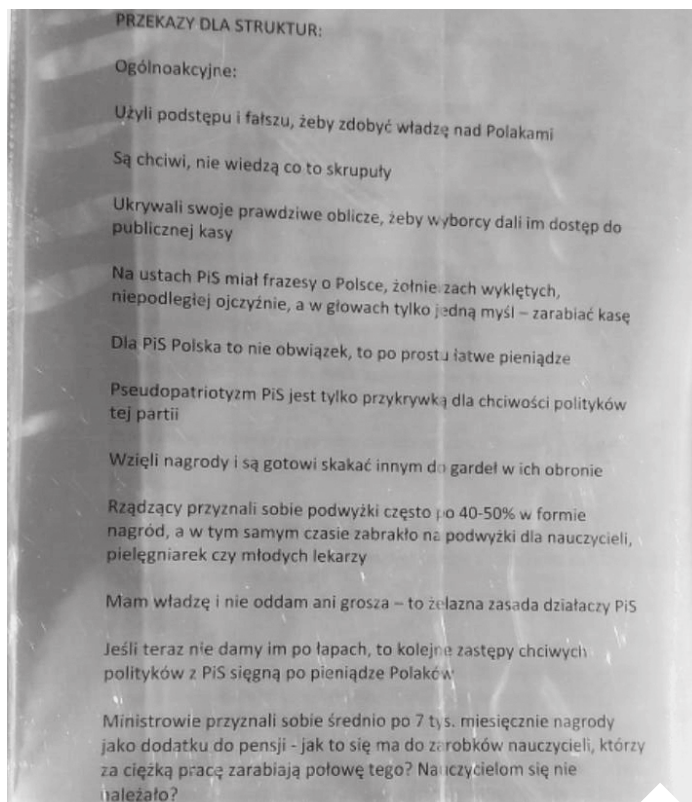
Robią ferment, choć prezes PiS-u Jarosław Kaczyński kategorycznie stwierdził, że wszystkie nagrody trafią ostatecznie do Caritasu. Zapowiedział również istotne zmiany w wynagradzaniu parla-

mentarzystów, samorządowców i menedżerów spółek skarbu państwa. – Będzie skromniej – podkreślił prezes Kaczyński. Wtedy krzyk w Platformie rozległ się jeszcze większy. Chyba zabolalo.

Co najmniej dwie konferencje z ostatnich dni staną się kanwą dowcipów nt. działań Platformy. W Nowym Sączu – obok polityków PO – stanął Stanisław Kaim, obecny szef lokalnych struktur SLD. Ten sam, który przez lata współpracował z PRL-owskimi służbami, a w archiwach IPN-u są jego pokwitowania odbioru wynagrodzeń od esbeków.

Z kolei sekretarz generalny PO Stanisław Gawłowski, któremu prokuratura zapowiedziała postawienie zarzutów korupcyjnych, również mówił o „wstydzie”. Na tym nie koniec...

Reporter Radia Szczecin i „GPC” Tomasz Duklanowski



Platformiane „przepisy dla struktur” stały się hitem internetu | fot. <http://niezalezna.pl/d>

zrobił zdjęcie tajemniczej kartki, którą na briefing w Koszalinie przynieśli działacze PO. Nagłówek: „przekazy dla struktur”. Poniżej hasła, jakimi powinni się posługiwać: „Są chciwi, nie wiedzą, co to skrupuły”; „Ukrywali swoje prawdziwe oblicze, żeby wyborcy dali im dostęp do publicznej kasy”; „Wzięli nagrody i są gotowi skakać innym do gardeł w ich obronie”. Wyjątkowo ohydnie brzmiało zdanie: „na ustach PiS miał frazesy o Polsce, Żołnierzach Wyklętych, niepodległej ojczyźnie, a w głowach tylko jedną myśl – zarabiać kasę”.

Na kpinach z akcji Platformy chyba się nie zakończy. Poseł Krzysztof Czaubański, były wiceminister kultury, natychmiast zareagował na zwrot „wziął 72 tys. nagrody” i na portalu społecznościowym napisał: „[to] ordynarne kłamstwo PO i posła Brejzy”. Zapowiedział też pozew sądowy.

Znowu razem na Krakowskim Przedmieściu

PAMIĘĆ \ Już we wtorek będziemy obchodzić ósmą rocznicę katastrofy smoleńskiej. Tego dnia do Warszawy przyjadą klubowicze „Gazety Polskiej” z całego kraju. – Nie opuściliśmy żadnej rocznicy i teraz też przyjedziemy na obchody – mówi Violetta Sasiak z wejherowskiego klubu „GP”.

– Oczywiście, że będziemy 10 kwietnia w Warszawie. Nie opuściliśmy żadnej rocznicy. Staraliśmy się też, kiedy to tylko było możliwe, przyjeżdżać na miesięcznice – mówi „Codziennej” Violetta Sasiak, przewodnicząca Klubu „Gazety Polskiej” w Wejherowie.

Jak podkreśla nasza rozmówczyni, zainteresowanie wyjazdem na obchody ósmej rocznicy katastrofy smoleńskiej było ogromne. – Już od początku marca zgłaszali się pierwsi chętni, ale prawdziwe zapisy rozpoczęliśmy po powrocie z Wielkiego Wyjazdu na Węgry. Pierwszy autokar zapelniliśmy w dwa dni, drugi w kilka kolejnych – rela-

cjonuje przewodnicząca klubu. Z Pomorza, tj. z klubów z Wejherowa, Pucka, Gdyni, Jastarni i Gdańska, przyjadą co najmniej cztery autokary, a więc ponad 200 osób.

– To dla nas bardzo ważne, historyczne wydarzenie. Ale na tym nie kończymy, będziemy przyjeżdżać na kolejne rocznice i miesięcznice – zapewnia Violetta Sasiak.

Uroczyste obchody rozpocznie msza św. o godz. 8 w kościele seminaryjnym. O godz. 8.41 odbędzie się Apel Pamięci przed Pałacem Prezydenckim. Od godz. 9 do godz. 15 uczestnicy będą mogli oglądać wyświetlane na telebimach filmy i słuchać części ar-

tystycznej (z przerwą na modlitwę Regina Caeli o godz. 12). O godz. 15 wspólnie odmówimy Koronkę do miłosierdzia Bożego. Po modlitwie odbędzie się przywitanie klubów „Gazety Polskiej” i Solidarnych 2010 przez Tomasza Sakiewicza i Ryszarda Kapuścińskiego, które zwieńczone będzie hymnem państwowym w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej Wojska Polskiego.

O godz. 15.30 zostanie odsłonięty pomnik Ofiar Tragedii Smoleńskiej i wmurowany kamień węgielny pod pomnik Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Następnie przemówienie wygłosi Jarosław Kaczyński. Od godziny 16.30 na uczestników obchodów czekają kolejno koncert Filharmonii Podkarpackiej, projekcja filmu „Anatomia upadku 2” oraz „Requiem smoleński”. O godz. 19 zostanie odprawiona w archikatedrze uroczysta msza święta, po której zakończeniu przed Pałacem Prezydenckim przemówienie wygłosi Jarosław Kaczyński. Uroczystości zakończą się przed pomnikiem Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 r. na pl. Piłsudskiego.

Uwaga, że względu na kontrolę bezpieczeństwa trzeba przybyć najpóźniej o godz. 13.

(dł)

Muzeum Warszawskiego Getta w ciągu kilku lat

ROZMOWA \ Publikujemy skrót nieautoryzowanego wywiadu z wicepremierem prof. Piotrem Glińskim, który ukazał się w niektórych regionalnych wydaniach „Codziennej”.

Część mediów wiąże Ministerstwo Kultury z kłopotami finansowymi Fundacji Czarotoryskich, od której ministerstwo odkupiło kolekcję dzieł sztuki za 100 mln euro. Jaki jest Pana komentarz do tej sprawy?

Łączenie Ministerstwa Kultury z problemami finansowymi prywatnej fundacji jest czarnym PR-em tworzonym przez nieprzychylnie nam media. Nie mieliśmy i nie mamy żadnego wpływu na zarządzanie tym prywatnym podmiotem. A nasza transakcja z grudnia 2016 r. była wielokrotnie kontrolowana, m.in. przez NIK.

Proszę powiedzieć coś więcej o zapowiedzianym w listopadzie 2017 r. przez Pana i dzisiejszego premiera Mateusza Morawieckiego utworzeniu Muzeum Warszawskiego Getta. Kiedy muzeum będzie otwarte?

Będziemy się starali, aby powstało w ciągu najbliższych trzech-czterech lat. Gdy tylko marszałek województwa mazowieckiego zdecyduje się wydzierżawić nam zabytko-

wy budynek Szpitala Dziecięcego Bersohnów i Baumanów w Warszawie, rozpiszemy konieczne przetargi.

W ostatnim miesiącu pracownicy Muzeum Historii Żydów Polskich poparli otwarcie czarny protest i zorganizowali debatę, w której była mowa o polskim antysemityzmie. Czy Pan jako minister kultury nie uważa, że ta instytucja powinna być bardziej neutralna?

Oczywiście, że tak uważam. Natomiast nie mam bezpośredniego wpływu na decyzje podejmowane przez kierownictwo i pracowników Muzeum Historii Żydów Polskich. Jest ono własnością trzech podmiotów: samorządu warszawskiego, podmiotu prywatnego i Ministerstwa Kultury. Jednak w sprawie, o którą Pan pyta, napisałem listy do dyirekcji muzeum. Obecnie czekam na odpowiedź.

Rozmawiał Igor Szczęsnowicz



WPADKA NIELEGALNEJ KRAJALNI

3,5 TONY ZABEZPIECZONE \ 3,5 tony tytoniu i urzędnicy do jego przetwarzania zabezpieczyły służby celno-skarbowe i policjanci CBŚP podczas wspólnej akcji likwidacji pod Lublinem nielegalnej krajalni i magazynu tytoniu.



NIE WYGRA SIĘ Z POPULIZMEM

WARTO BYŁO SIĘ WYCOFAĆ \ Totalna opozycja rozbudziła taką falę populizmu i demagogii, że warto było się wycofać z decyzji o nagrodach, bo z tymi zjawiskami się nie wygra – powiedział wiceminister kultury Jarosław Sellin.

POLITYKA \ Prezydent rozważa wniesienie swojego projektu

Co dalej z ustawą degradacyjną?

Nie milkną echa zawetowania przez prezydenta Andrzeja Dudę ustawy degradacyjnej. Politycy PiS-u nie ukrywają zaskoczenia tą decyzją. – Prezydent nie uprzedził mnie o swoich krokach. Uznaliśmy tę sprawę za zamkniętą – powiedział Jarosław Kaczyński, prezes PiS-u. Tymczasem Duda rozważa napisanie swojego projektu ustawy.

Klaudia Dadura

Jeszcze dwa tygodnie temu nic nie wskazywało na to, że prezydent Andrzej Duda zawetuje ustawę degradacyjną, która zakładała pozbawienie stopni wojskowych osób m.in. działających w organach bezpieczeństwa państwa. Choć w uzasadnieniu prezydent podkreślił, że w trakcie prac sejmowych apelował o umożliwienie wszystkim osobom poddanym degradacji ustosunkowanie się do zarzutów, to w oficjalnych komunikatach jego urzędnicy nie sugerowali, że są jakieś wątpliwości co do tej ustawy. – Z tego, co wiem, opinie prawników prezydenckich w żaden sposób nie podważają jej istoty – mówił pod koniec marca Krzysztof Łapiński, rzecznik prezydenta, na antenie radia RMF FM.



Waldemar Andzel, poseł PiS-u o decyzji prezydenta: Źle się stało, że prezydent zawetował tę ustawę. To była szansa na rozliczenie się z komunizmem | fot. Marian Paluszkiewicz/PAP

Nic więc dziwnego, że weto zaskoczyło polityków Prawa i Sprawiedliwości. – Prezydent nie uprzedził mnie o zawetowaniu ustawy degradacyjnej. My nie będziemy w tym uczestniczyć. Uznaliśmy tę sprawę w tym momencie za zamkniętą – powiedział

podczas konferencji prasowej Jarosław Kaczyński. W obronie prezydenta stanęła natomiast Zofia Romaszewska, jego doradczynie ds. społecznych. Romaszewska uznała nawet, że ustawa degradacyjna jest niepotrzebna. – Ona była niebywale kiepska.

Choćby z tego powodu, że degradacja gen. Mirosława Hermaszewskiego, pierwszego i jedyne go Polaka w kosmosie, zdziwiłaby astronautów, którzy są w większości Amerykanami – oświadczyła. O komentarz do wypowiedzi doradczynie Andrzeja Du-

dy poprosiliśmy Waldemara Andzela, posła PiS-u i członka sejmowej komisji obrony. – Te słowa mnie bardzo smuca i źle się stało, że prezydent zawetował tę ustawę. To była szansa na rozliczenie się z komunizmem. WRON była organizacją szkodzącą Polsce – mówi „Codziennej” Andzel. – Jeżeli prezydent przygotowuje podobną ustawę, to będę w stanie ją poprzeć – dodaje. Nie wiadomo jednak, co w tej sytuacji zrobi głowa państwa, która po zawetowaniu ustaw zapowiadała konsultacje m.in. z Mariuszem Błaszczakiem, ministrem obrony narodowej, i premierem Mateuszem Morawieckim. – Prezydent zdecydować, czy kontynuować prace nad ustawą w formule projektu prezydenckiego – powiedział portalowi Onet Paweł Mucha, zastępca szefa Kancelarii Prezydenta.

Gastrolog to za mało

SŁUŻBA ZDROWIA \ Zaczyna się od – wydawałoby się – zwykłego bólu brzucha i biegunki. Jednak te niewinne objawy kończą się dla 10–15 tys. osób poważną, nieuleczalną chorobą. Specjaliści apelują do Ministerstwa Zdrowia, aby objęło cierpiących na chorobę Leśniowskiego–Crohna opieką zintegrowaną oraz wprowadziło leki nowej generacji.

Choroba Leśniowskiego–Crohna dotyka przede wszystkim ludzi młodych. Najczęściej diagnozowana jest u osób między 15. a 30. rokiem życia, ale nie oszczędza dzieci i osób starszych. – Ma ona charakter cywilizacyjny. Częściej występuje w krajach rozwiniętych. Rzadziej jest spotykana w regionach biedniejszych, gdzie panuje niższy poziom higieny – mówi Prof. Grażyna Rydzewska, gastrolog ze szpitala MSWiA w Warszawie. Choć wiadomo, że choroba jest spowodowana przez kombinację czynników środowiskowych, immunologicznych i bakteryjnych u osób podatnych genetycznie oraz ma podłoże autoimmunologiczne, to jednak jej przyczyny nie są do końca znane. Zwykle na początku choroby pojawiają się bó-

le brzucha, biegunki, duże osłabienie organizmu i zmęczenie. Szybko dochodzi do powikłań w postaci zwężeń prowadzących do niedrożności jelit i przetok, przez które treść z jelit wydostaje się na skórę brzucha, w rejonach odbytu czy okolice intymne. Prof. Rydzewska zwraca uwagę, że chorzy w stanie zaawansowanym często mają za sobą wiele interwencji chirurgicznych. To wszystko sprawia, że życie z tą chorobą staje się koszmarem. Cierpiący na nią pacjenci w ciągu roku korzystają średnio z ok. 30 dni chorobowego. W ocenie specjalistów osoby z chorobą Leśniowskiego–Crohna koniecznie powinny zostać objęte kompleksową opieką. Gastrologzy przygotowali specjalny program opieki skoordynowanej (cho-

dzi o to, aby pacjenci mieli m.in. dostęp do specjalistów z wielu dziedzin, nie tylko gastrologów, chirurgów, ale i np. dietetyków) i złożyli go w Ministerstwie Zdrowia. – Było to we wrześniu ubiegłego roku, do tej pory żadne decyzje w tej sprawie nie zapadły – informuje z żalem prof. Grażyna Rydzewska. Od niedawna chorzy – w wielu krajach Europy, poza Polską – mają dostęp do nowych leków. To terapia biologiczna o nowym mechanizmie działania, znacznie poprawiająca jakość życia pacjentów. Hospitalizacja jest ograniczona do minimum, konieczna tylko na początku leczenia, kiedy lek podaje się we wlewie dożylnym. Później chory dostaje go podczas wizyty w ambulatorium. (wk)

Milczenie głośniejsze od krzyku

PAMIĘĆ \ Setki rekonstruktorów, ubranych w mundury wojskowe sprzed kilkudziesięciu lat, maszerujących w milczeniu – a wszystko po to, aby uratować od zapomnienia naszych rodaków pomordowanych na Wschodzie oraz oddać im hołd. Już w najbliższą niedzielę w związku z 78. rocznicą zbrodni katyńskiej ulicami Warszawy po raz kolejny przejdzie Katyński Marsz Cieni.

„To milczący hołd dla blisko 22 tys. polskich oficerów zamordowanych przez Sowieców w 1940 r. w Katyniu i innych miejscach kaźni na Wschodzie, który wpisał się już w krwiobieg corocznych obchodów” – napisali w zaproszeniu na niedzielne uroczystości organizatorzy Marszu. Tegoroczna edycja będzie już 11. w historii. Pochód rozpocznie się o godz. 15 przed Muzeum Wojska Polskiego, a zakończy się przed pomnikiem Poległych i Pomordowanych na Wschodzie przy ul. Muranowskiej. W każdej edycji tego wydarzenia są również przystanki specjalne: kościół pw. Świętego Krzyża, przed którym będą odczytywane listy więźniów obozów; Pałac Prezydencki, przed którym zostaną zapalone znicze

ofiaram katastrofy smoleńskiej, które zginęły w drodze do Katynia; plac Zamkowy, na którym odczytane zostaną nazwiska zabitych oficerów; Nowe Miasto, gdzie będziemy wspominać zamordowanych kapelanów. – Idziemy w ciszy, to ma odzwierciedlać warunki, w jakich byli mordowani nasi bohaterowie, po cichu, często bez informowania najbliższych. To jest również czas na refleksję zarówno dla uczestników, jak i obserwujących. Zastanówmy się, ilu ludzi w ciszy poświęciło swoje życie, abyśmy my mogli tutaj organizować takie wydarzenia – powiedział „Codziennej” Michał, rekonstruktor oraz uczestnik poprzednich edycji Katyńskiego Marszu Cieni. (jp)



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

PSL NIE CHCE OBNIŻEK PENSJI SAMORZĄDOWCÓW

SAWICKI MÓWI „NIE” \ Jestem przeciwny propozycji prezesa PiS-u Jarosława Kaczyńskiego dotyczącej obniżenia pensji samorządowcom – powiedział w piątek w radiowej Jedynce poseł PSL-u Marek Sawicki. Jak dodał, jest za obniżeniem pensji parlamentarzystom. – Będę za tym głosował – zadeklarował.

POLITYKA \ PiS złożyło wniosek o komisję

Horala pokieruje komisją ds. wyłudzeń VAT-u

Prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu Sejm rozpatrzy wniosek o powołanie komisji śledczej ds. wyłudzeń podatku VAT. Wczoraj posłowie Prawa i Sprawiedliwości złożyli stosowny wniosek do marszałka Sejmu. W skład komisji wejdzie dziewięciu posłów, w tym pięciu z Prawa i Sprawiedliwości. Przewodniczącym zostanie Marcin Horała.

Jacek Liziniewicz

O złożeniu wniosku poinformowali na wspólnej konferencji posłowie Beata Mazurek, Marcin Horała i Waldemar Buda. Na jego poparcie przedstawiali statystyki oceniające lukę VAT-owską. W ciągu rządów PO-PSL wzrosła ona z 0,6 proc. PKB do 2,9 proc. PKB w 2015 r. – Polska była zieloną wyspą dla mafii VAT-owskiej – mówił poseł Horała. – Proszę zauważyć też, że gdyby poziom ściągłości podatków był utrzymany, w proporcji do PKB, na poziomie roku 2007 r., to byśmy mieli w budżecie więcej o ok. 250–270 mld zł. To są gigantyczne kwoty, za które można by sfi-

nansować wiele programów, np. prorodzinnych – podkreślał w rozmowie z portalem Niezależna.pl. Zazaczył, że spodziewa się paraliżowania prac komisji.

Utworzenie komisji śledczej podoba się ekonomistom. – Bez wątpienia jest potrzebna komisja do oceny całego systemu podatkowego, nie tylko VAT-u (...). Wyłudzenia to konsekwencja istnienia w Polsce najbardziej patologicznego systemu podatkowego w UE – ocenił w Polskim Radiu 24 ekonomista Andrzej Sadowski.

Wyjątkowo zgodna jest również opozycja. – My już wcześniej mówiliśmy, kiedy pierwszy tego typu wniosek w sprawie komisji (złożony we wrześniu przez Kukiz`15

– przyp. red.) wpłynął do Sejmu, że oczywiście można usiąść i wziąć udział w takich pracach, żeby wyjaśnić, co się działo parę lat wstecz, że luka VAT-owska była większa. Warto to wyjaśnić, żeby pewnych błędów nie popełniać ponownie – zadeklarowała rzecznik Nowoczesnej Paulina Hennig-Kloska.

Oczywiście za jest również partia Kukiz`15, której przedstawiciele podkreślają, że to właśnie oni złożyli wniosek o komisję, a PiS przejęło ich pomysł. Poparcie dla wniosku partii rządzącej wyraził również polityk PSL-u Władysław Kosiniak-Kamysz, który jednak w swoim stylu dodał, że nie chciałby, aby posiedzenia tego ciała stały się „teatrem politycznym”. Jak



Poseł Marcin Horała | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

na razie tematu komisji śledczej ds. VAT-u unikają politycy PO. Jeszcze w piątek polityków tej formacji do czerwoności rozgrzewała kwestia nagród i w oficjalnych wypowiedziach podkreślali oni, że PiS odciąga uwagę od swoich pro-

blemów. – Projekt ws. powołania komisji śledczej ds. wyłudzeń VAT-u to typowa polityczna ustawka PiS-u, które nie wie, jak wytłumaczyć się z nagród dla członków rządu – mówił dziennikarzom Marcin Kierwiński.

Przed sądem za torturowanie opozycjonistów

WOKANDA \ O represjach i nękanii, jakim poddawano więźniów politycznych zakładu karnego w Barczewie, mówili podczas procesu Witolda Łuciuka, zastępcy naczelnika tego więzienia, opozycjoniści z czasów PRL-u.

Zasiadającemu na ławie oskarżonych Witoldowi Łuciukowi zarzuca się liczne represje wobec więźniów politycznych. Jak wynika z akt IPN-u, zastępca naczelnika, współkierując więzieniem, był jednocześnie zatrudniony na etacie niejawnym bezpieczeństwa i prowadził działania polegające na rozpracowywaniu osób osadzonych za działalność opozycyjną.

Oskarżycielami posiłkowymi w procesie są dawni opozycjoniści dr Jerzy Kropiwnicki, Andrzej Słowik i Tadeusz Stański. – Zdecydowaliśmy się wnieść ten proces, bo państwo polskie nie spełniło swojej roli. Chodzi o to, aby prawo było prawem,

a nie atrapą. Sąd nie rozstrzyga w tej sprawie tylko o winie oskarżonego Łuciuka, ale w szerszym aspekcie odpowiedzialności za zbrodnie komunistyczne – mówił przed sądem Tadeusz Stański.

Wobec Andrzeja Słowika, prowadzącego głodówkę w więzieniu przez 60 dni, komendanci zastosowali represje, m.in. karmili go, używając przemocy. Przy użyciu narzędzi wyciągano mu język i rozszerzano usta, powodując rany. – Obezwładniano mnie, używając siły. Abym nie stawiał oporu, bo leśnie uciskano uszy. Krępowano pasem. Strażnicy więzienni siadali na moich

nogach, wyłamując stawy. Sprawiano mi niesamowity ból. Przez wiele dni głodówki – mówił nam Andrzej Słowik. Dodał, że niemal doszło do uduszenia podczas tych makabrycznych sesji.

Skarżący już na poprzednich rozprawach zeznawali, że osadzonych nękanio, za co ma odpowiadać m.in. Łuciuk. Przetrzymany opozycjonistom zakładano kaftany bezpieczeństwa i bito pałkami, zmuszano do godzinnych spacerów na mrozie bez ciepłej odzieży, przetrzymywano w zawilgoconych, zagrzybionych, zimnych celach bez zapewnienia elementarnych warunków sanitarnych, a w ramach dalszych represji grupowo umieszczano ich w dusznej małej celi pozbawionej wentylacji (tzw. termosuwie).

Kropiwnicki i Słowik zostali skazani na 6 lat pozbawienia wolności za zorganizowanie akcji protestacyjnej przeciwko stanowi wojennemu. Stański usłyszał w odczytanym wyroku karę 5 lat więzienia za „próbę zerwania jednolitości sojuszników ze Związkiem Radzieckim oraz obalenia przemocą określonego w Konstytucji ustroju PRL”.

.....
Maciej Marosz

Rozpoczynamy Tydzień Miłosierdzia

KOŚCIÓŁ \ W najbliższą niedzielę – Niedzielę Miłosierdzia, a także święto patronalne Caritasu – rozpoczynamy w Kościele 74. Tydzień Miłosierdzia pod hasłem „Mocni w Duchu Świętym”. Główne uroczystości odbędą się w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w krakowskich Łagiewnikach.

Tegoroczne obchody Niedzieli Miłosierdzia odbędą się pod hasłem nawiązującym do 100. rocznicy odzyskania niepodległości – „Miłosierdzie źródłem wolności”. W okolicznościowym liście pasterskim „Duch Święty przynagla nas” biskupi podkreślają rolę Ducha Świętego, który jest darem Zmartwychwstałego Chrystusa i „uzdalnia nas do głoszenia Ewangelii i prowadzi do pełni życia”.

Przypominając, że Niedziela Miłosierdzia to także święto patronalne Caritasu, zwracając szczególną uwagę na charytatywną działalność Kościoła w Polsce. W ramach Caritasu prowadzonych jest aż 800 instytucji, a pomoc udzielana w 5 tys. dzieł trafia do 3 mln potrzebu-

jących w Polsce i na świecie. „Bogu niech będą dzięki za wszystkich, którzy przynagleni Jego Duchem spieszą z pomocą swoim bliźnim, spontanicznie włączając się w akcje i dzieła charytatywne” – czytamy w liście. Tego dnia w kościołach będą zbierane do puszek ofiary na rzecz podopiecznych Caritasu.

Centralnym punktem obchodów w Krakowie-Łagiewnikach będzie msza św. połowa o godz. 10 pod przewodnictwem metropolity krakowskiego abp. Marka Jędraszewskiego. W programie znalazło się też całonocne czuwanie z soboty na niedzielę, które rozpocznie się o godz. 21 Drogą Miłosierdzia „Krzyż niosący nadzieję”.

.....
(dł. eKAI)



SARKOFAG NIE BYŁ PUSTY...

AUSTRALIA \ Kiedy egipski sarkofag trafił w 1860 r. do Uniwersyteckiego Muzeum Nicholsona w Sydney, uznano, że jest pusty. Naukowcom zajęło całe 157 lat, by ustalić, że w środku jest jednak mumia... Zmumifikowane zwłoki należą do żyjącej w VI w. p.n.e. kapłanki Mer-Neith-it-es.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 7-8 KWIETNIA 2018

NAUKA

7

JAK Z ARCHIWUM X \ Amerykańscy naukowcy kontra Chile

Awantura o mumię z Atakamy

Nie milkną kontrowersje wokół mumii z pustyni Atakama w Chile. Jakiś czas po ujawnieniu, że nie są to pozostałości kosmity, lecz zniekształcony żeński płód, chilijskie stowarzyszenie archeologów ogłosiło, że badania amerykańskich naukowców były prowadzone w sposób nieetyczny, a władze Chile wszczęły śledztwo w tej sprawie.

Jacek Szpakowski

Zmumifikowany ok. 15-centymetrowy szkielet znaleziono w 2003 r. w pobliżu pustyni Atakama w Chile. Od samego początku wzbudzał on niemałe kontrowersje za sprawą „dziwnego” i podłużnego kształtu czaszki, który przywołał na myśl obrazy kosmitów, zaczerpnięte z książek i filmów science fiction. Wszystko to sprawiło, że szybko nadano mu w mediach miano „sześciocalowego obcego”. Zdaniem badaczy, którzy przebadali znalezisko, szkielet składał się z kości, których budowa odpowiadała dziecku w wieku sześciu–ośmiu lat. Rozmiar szkieletu odpowiadał jednak rozmiarowi 19-tygodniowego ludzkiego płodu. Szkielet miał także zęby oraz 10 par



Zmumifikowany szkielet znaleziono w 2003 r. | fot. mat. pras./d

zeber, przy czym normalny człowiek ma ich 12. Zdziwienie naukowców budziły podłużna, kanciasta czaszka i wydłużone oczodoły, których wygląd nadawał znalezisku nieziemski wygląd. Zwolennicy teorii spiskowych oraz opowieści o odwiecznych koczowniczych ludach szybko okrzyknę-

li je dowodem na to, że obcy istnieją. Według nich Ata (tak nazwano szkielet) na pewno nie był człowiekiem. Ostatecznie znalezisko wyładowało w kolekcji hiszpańskiego kolekcjonera, który zgodził się na pobranie próbek i przeanalizowanie ich pod względem składu DNA. Badaniem zajęli się naukow-

cy z amerykańskiego Uniwersytetu Stanforda w Kalifornii. Udało im się ustalić, że szczątki te są bez wątpienia szczątkami ludzkimi, a wyniki analiz przedstawili na łamach czasopisma „Genome Research”. Ich zdaniem odnaleziony w Chile szkielet należał do dziewczynki, która przyszła na świat wskutek

poronienia. Błędne okazało się określanie wieku kości na sześć–ośmiu lat, ponieważ według badaczy płód cierpiał na rzadką chorobę, polegającą na szybkim starzeniu się kości. Odkryto także mutacje genów, które wpłynęły na jego dziwny kształt. Jak twierdzą naukowcy, przyczyną mutacji mogło być zarówno dziedziczenie uszkodzonych genów po rodzicach, jak i narażenie na nadmierny kontakt z azotanami, w które obfituje okolica, gdzie znaleziono szkielet. Według badaczy dziecko urodziło się już martwe bądź zmarło tuż po poronieniu. Wiek znaleziska oszacowano na ok. 40 lat, co sugeruje, że rodzice dziecka z pustyni Atakama mogą jeszcze żyć. Badania amerykańskich naukowców wywołały gwałtowną reakcję władz Chile. Tamtejsze stowarzyszenie archeologów poinformowało o rozpoczęciu śledztwa w sprawie znieważenia zwłok. Zdaniem tamtejszych władz miejsce pochówku szkieletu zostało zbezczeszczone, a szczątki – wywiezione z kraju nielegalnie. Badacze bronią się jednak, że nie wiedzieli, w jaki sposób odkryto szkielet, oraz nie znali okoliczności przewiezienia go do Hiszpanii.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Plan VIII UROCZYSTOŚCI SMOLEŃSKICH

9 KWIETNIA 2018 r.

18.00 Klub „Gazety Polskiej” z Warszawy organizuje manifestację przed Ambasadą Federacji Rosyjskiej, na którą zaprasza Adam Borowski

20.00 Premiera płyty Pawła Piekarczyka „Requiem smoleński i 10 piosenek o polskiej wolności” w Klubie Ronina

10 KWIETNIA 2018 r.

8.00 Msza Święta w intencji Ofiar Katastrofy Smoleńskiej

8.41 Apel Pamięci przed Pałacem Prezydenckim

9.00–12.00 Blok filmowy

12.00 Modlitwa Regina Caeli

12.15–15.00 Część artystyczna

15.00–15.10 Koronka do Miłosierdzia Bożego

15.10 Przywitanie klubów „Gazety Polskiej” i Solidarnych 2010 przez Tomasza Sakiewicza i Ryszarda Kapuścińskiego

15.30 Hymn Państwowy w wykonaniu Reprezentacyjnej Orkiestry Wojska Polskiego

15.30–16.00 Odstąpienie pomnika Ofiar Tragedii Smoleńskiej i wmurowanie kamienia

węgielnego pod pomnik Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego

16.15 Przemówienie Prezesa Jarosława Kaczyńskiego, Prezydenta i przedstawiciela Rodzin Smoleńskich

16.30–17.00 Koncert Filharmonii Podkarpackiej

17.00–19.00 Film „Anatomia upadku 2”, „Requiem smoleński” P. Piekarczyka, J. Pietrzak

19.00–20.00 Transmisja Mszy Świętej

20.45 Wystąpienie Prezesa Jarosława Kaczyńskiego przed Pałacem Prezydenckim

21.15 Zakończenie uroczystości przed pomnikiem Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 r. na pl. Piłsudskiego

UWAGA!

Wszyscy musimy być o godzinie 15, ale ze względu na kontrolę bezpieczeństwa trzeba przybyć przynajmniej dwie godziny wcześniej

13 KWIETNIA 2018 r.

TULIPANY DLA MARII KACZYŃSKIEJ

12.00 Uczczenie śp. Małżonki śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego przed Pałacem Prezydenckim

OGŁOSZENIE PŁATNE

Zabawkowa Kraina Sp. z o.o. z siedzibą w Blizne Łaszczyńskiego informuje, iż zabawka LALKA-668A, kod EAN 7460801008835, nie spełnia wymagań rozporządzenia Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20.10.2016 r w sprawie wymagań dla zabawek, z uwagi na obecność w zabawce niebezpiecznej substancji chemicznej, która ma niekorzystny wpływ na zdrowie ludzkie, związany ze szkodliwym działaniem na funkcje rozrodcze i płodność lub rozwój potomstwa. Ogłoszenie publikuje się z związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem UOKiK.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Zabawkowa Kraina Sp. z o.o. z siedzibą w Blizne Łaszczyńskiego informuje, iż zabawka Lalka Bobas XMY 3016, kod EAN 7460801009382, nie spełnia wymagań rozporządzenia Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20.10.2016 r w sprawie wymagań dla zabawek, z uwagi na obecność w zabawce niebezpiecznej substancji chemicznej, która ma niekorzystny wpływ na zdrowie ludzkie, związany ze szkodliwym działaniem na funkcje rozrodcze i płodność lub rozwój potomstwa. Ogłoszenie publikuje się z związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem UOKiK.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec do 1500 euro/mies. wymagany komunikatywny niemiecki 737 489 914 lub 737 499 812

OGŁOSZENIE PŁATNE

Zabawkowa Kraina Sp. z o.o. z siedzibą w Blizne Łaszczyńskiego informuje, iż zabawka SYRENKA-02014G, kod EAN 7460801008484, nie spełnia wymagań rozporządzenia Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20.10.2016 r w sprawie wymagań dla zabawek, z uwagi na obecność w zabawce niebezpiecznej substancji chemicznej, która ma niekorzystny wpływ na zdrowie ludzkie, związany ze szkodliwym działaniem na funkcje rozrodcze i płodność lub rozwój potomstwa. Ogłoszenie publikuje się z związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem UOKiK.

2

OPINIE

4-6

POLSKA

7

NAUKA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

SPORT

19

PROGRAM TV

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. POOL New/Reuters

WIELOLETNIE WIĘZIENIE DLA BYŁEJ PREZYDENT

KOREA PŁD. \ Sąd w Seulu skazał w piątek byłą prezydent Park Geun Hie na 24 lata więzienia za nadużycie władzy, korupcję i wymuszenia. 66-letnia Park w ub.r. została ostatecznie usunięta z urzędu w rezultacie skandalu korupcyjnego. Prokuratura domagała się dla polityk 30 lat więzienia.

KATALONIA \ Europejskie sądy oddalają zarzuty dla katalońskich urzędników

Separatyści złapali wiatr w żagle

Poszukiwany przez madrycki Sąd Najwyższy były premier Katalonii Carles Puigdemont opuścił w piątek areszt ekstradycyjny w północnoniemieckim Neumünster. Tamtejszy sąd oddalił kierowany pod adresem polityka zarzut rebelii, natomiast wkrótce rozpatrzy oskarżenia dotyczące sprzeniewierzenia środków publicznych przez rząd Puigdemonta.

Joanna Kowalkowska

W czwartek niemiecki Sąd Administracyjny w Słeszewie-Holsztynie, do którego w ubiegłym miesiącu wpłynęła sprawa byłego premiera Katalonii Carlesa Puigdemonta, oskarżanego przez centralne władze Hiszpanii o bunt oraz malwersacje, podjął pierwsze decyzje w sprawie katalońskiego separatysty poszukiwanego przez Madryt europejskim nakazem aresztowania. Po rozpatrzeniu 69 stron zarzutów, za które hiszpański Sąd Najwyższy chce osądzić Katalończyka, niemiecki sędzia postanowił zwolnić Puigdemonta z aresztu ekstradycyjnego za kaucją w wysokości 75 tys. euro. Ponadto oddalone zostały zarzuty dotyczące rebelii, której zdaniem Madrytu Puigde-



Od wielu dni zwolennicy Carlesa Puigdemonta domagali się jego uwolnienia | fot. Susana Vera/Reuters

mont miał się dopuścić podczas przeprowadzenia referendum niepodległościowego w październiku ub.r.

To jednak nie koniec postępowania prowadzone-

go przez niemiecki wymiar sprawiedliwości i wciąż nie jest wykluczone, że Sąd Administracyjny w północnym landzie zasądzi ekstradycję Puigdemonta do Hiszpanii.

W specjalnym komunikacie sąd wyjaśnił, że oskarżenie o rebelię „jest niezgodne z definicją buntu przeciwko centralnej władzy, opisaną w niemieckim pra-

wie” i na tej podstawie oddalił zarzut.

Niewykluczone jednak, że zasadne okażą się zarzuty dotyczące korupcji. W dalszym toku postępowania niemieccy sędziowie skupią się na zarzutach malwersacji finansowych, w jakich udział mieli brać członkowie katalońskiego rządu, na czele z Puigdemontem. Kolejne fazy procesu separatysta będzie jednak śledził na wolności. Puigdemont opuścił areszt w Neumünster w piątkowe popołudnie, po tym jak do zapłacenia kaucji zobowiązało się Katalońskie Zgromadzenie Narodowe oraz stowarzyszenie Òmnium Cultural, które promuje język i kulturę katalońską oraz jest zaangażowane w walkę o niepodległość Katalonii.

Kilka godzin po korzystnym dla separatysty wyroku belgijski sąd ogłosił wyrok w sprawie jego byłych współpracowników, którzy razem z Puigdemontem uciekli do Brukseli w obawie przed hiszpańskim wymiarem sprawiedliwości. Były kataloński minister ds. zdrowia Toni Comín, kultura Lluís Puig oraz rolnictwa Meritxell Serret zostali oczyszczeni z zarzutów i zwolnieni z aresztu bez konieczności uiszczenia kaucji.

Reaktywacja Trójkąta Weimarskiego

DYPLOMACJA \ Minister spraw zagranicznych RP Jacek Czaputowicz po czwartkowej wizycie w Paryżu zapowiedział, że jeszcze w tym roku może dojść do szczytu Trójkąta Weimarskiego z udziałem przywódców Polski, Niemiec i Francji.

Jacek Czaputowicz powiedział na zakończenie swojej wizyty we Francji, że jego odpowiednik Jean-Yves Le Drian dostrzega korzyści z możliwego spotkania i zacieśnienia współpracy między trzema państwami tworzącymi Trójkąt Weimarski. Szef polskiej dyplomacji przyznał, że otrzymał również propozycję odnowienia partnerstwa strategicznego między Paryżem a Warszawą. – Chodzi o to, aby napełnić treścią i konkretnymi działaniami naszą współpracę w przyszłości – podkreślił Czaputowicz.

Szef MSZ-etu przyznał, że w ostatnim czasie relacje polityczne między Polską

a Francją nie były zbyt dobre, choć współpraca trwała na „wielu płaszczyznach”. Oceniał przy tym, że konflikt Polski z Komisją Europejską w sprawie praworządności przestaje być przeszkodą dla dobrych relacji z Francją. – Myślę, że władze w Paryżu mają nadzieję, iż te rozmowy, które toczymy z Brukselą i których częścią jest poniedziałkowa wizyta wiceszefa KE Fransa Timmermansa w Polsce, doprowadzą do kompromisu i nie trzeba będzie stosować nadzwyczajnych rozwiązań – powiedział Czaputowicz.

Minister przyznał, że Polska i Francja mogą osią-

gnąć kompromis w sprawie priorytetów nowego unijnego budżetu po 2020 r. 2 maja Komisja Europejska ma przedstawić projekt wieloletniego budżetu UE. Paryż proponuje m.in. zwiększenie składki państw członkowskich, tak aby częściowo pokryły one ekonomiczne skutki wyjścia Wielkiej Brytanii ze Wspólnoty. Jak zaznaczył Czaputowicz, Polska jest otwarta na taką propozycję. – Francja zwraca uwagę, że potrzeba dodatkowych środków. My podkreślamy, że nie jesteśmy przeciwko. Zależy nam na utrzymaniu wspólnej polityki rolnej i polityki spójności na wysokim poziomie finansowania – dodał szef MSZ-etu.

Z kolei w piątek szef polskiej dyplomacji przebywał w Madrycie. Podczas spotkania ministrowie spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz i Alfonso Dastis omówili plany rozwoju stosunków dwustronnych, aktualne kwestie europejskie i bezpieczeństwa międzynarodowego, a także aktywność Polski i Hiszpanii na forum ONZ. Było to pierwsze dwustronne spotkanie polskiego ministra spraw zagranicznych w Hiszpanii od 2011 r.

Aleksander Kłos

Cła jak broń obosieczna

WOJNA HANDLOWA \ Władze Chin zapowiedziały wprowadzenie gigantycznych cł na amerykańskie płody rolne. USA nie pozostają dłużne i ostrzegają, że rozszerzą cła na chińskie produkty o łącznej wartości 100 mld dol.

W czwartek prezydent Stanów Zjednoczonych poinformował, że zleci szefowi resortu rolnictwa sporządzenie planu, który będzie chronił amerykańskich farmerów i zapewni bezpieczeństwo państwowych interesów w sferze rolnictwa. W tym celu prawdopodobnie konieczne będzie wprowadzenie dodatkowych cł na produkty importowane z Chin.

Oświadczenie amerykańskiego prezydenta jest odpowiedzią na śródową deklarację chińskich władz, które zapowiedziały wprowadzenie zaporowych cł na amerykańskie towary. Na opublikowanej przez Pekin liście znalazły się m.in. samochody oraz produkty rolne. Dzień wcześniej amerykański rząd oświadczył, że zastanawia się nad wprowadzeniem cła w wy-

sokości 25 proc. na serie chińskich produktów.

Perspektywa ograniczenia eksportu płodów rolnych do Chin zaniepokoiła amerykańskich farmerów i spowodowała spadki na giełdzie. Biały Dom poinformował, że zadba o bezpieczeństwo rolników i spróbuje porozumieć się z chińskim partnerem na drodze negocjacji.

Ekonomiści zwracają uwagę, że stawka zaproponowana w czwartek przez Donalda Trumpa wynosi ponad połowę wartości całego chińskiego importu z USA i jeśli Pekin ponownie odpowie groźbą, wkrótce może całkowicie ograniczyć swoje kontakty handlowe ze Stanami Zjednoczonymi. Obecnie wartość dóbr, jakie Chińczycy importują zza oceanu, wynosi 170 mld dol.

(jk)



MILIONY POSZKODOWANYCH

BRUKSELA \ Facebook potwierdził w piśmie do Komisji Europejskiej, że wyciek danych z serwisu do firmy doradczej Cambridge Analytica może dotyczyć nawet 2 mln 700 tys. osób w Unii Europejskiej.



KOLEJNE PROTESTY

SŁOWACJA \ Kilkadziesiąt tysięcy ludzi na ulicach w Bratysławie i innych miastach Słowacji domagało się w czwartek niezawisłego śledztwa po zamordowaniu dziennikarza Jana Kuciaka i jego narzeczonej.

BUDAPESZT \ Odsłonięto pomnik ofiar katastrofy smoleńskiej

Symbol wspólnej pamięci

W obecności premierów Viktora Orbána i Mateusza Morawieckiego oraz prezesa PiS-u Jarosława Kaczyńskiego odbyła się w piątek w Budapeszcie uroczystość odsłonięcia pomnika upamiętniającego ofiary katastrofy smoleńskiej. – To piękny gest, umacniający polsko-węgierską przyjaźń i potwierdzający, że tragedia smoleńska ściśle wiąże się z tragedią w Katyniu – powiedział Jarosław Kaczyński.

Paweł Kryszczak

Pomnik usytuowany jest w budapesztańskiej dzielnicy Buda-fok-Tétény. Pod krzyżem zbudowanym z granitowych bloków ułożony jest z płyt motyw drzewa, nawiązujący do przyjaźni polsko-węgierskiej. Ponadto

do krzyża prowadzi chodnik z biało-czerwono-zielonych kamieni – kolorów flag Polski i Węgier. Przed pomnikiem jest także płyta, poświęcona śp. prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu. – Ten pomnik jest pięknym gestem, który ma umacniać naszą przyjaźń. Pięknym gestem także dlatego, że ci, którzy go budowali,



Jarosław Kaczyński podczas piątkowej uroczystości | fot. Bernadett Szabo/Reuters

którzy zainicjowali jego budowę, wiedzą, iż tragedia smoleńska wiąże się ściśle z inną tragedią: z tragedią Katynia – powiedział w swoim przemówieniu prezes PiS-u Jarosław Kaczyński. – To, co łączy obie tragedie, to fakt, że w obu zginęły polskie elity – dodał. Prezes Kaczyński wskazał także na wspólną drogę, jaką podążają Pol-

ska i Węgry we współczesnej Europie. – Nie da się myśleć o przyszłości Europy, jeżeli nie pamięta się o Węgrzech, Viktorze Orbánie, o Fideszu. Nasza przyjaźń to droga ku temu, by nasze narody były narodami wolnymi – wskazał Kaczyński.

W Budapeszcie głos zabrał także premier Mateusz Morawiecki. – Nie można zrozu-

mieć współczesnej historii Polski bez zrozumienia tragedii smoleńskiej. To, że nasi bracia Węgrzy nie tylko starają się ją zrozumieć, ale i uczcić, budując most pamięci, zasługuje na najwyższy szacunek i wdzięczność – przyznał szef polskiego rządu.

Uroczyste przemówienie wygłosił także premier Viktor Orbán. – Polska i Węgry wierzą w siłę sojuszu. Odsłaniając ten pomnik, pokazujemy, że nasz naród zachowuje pamięć o Smoleńsku i Katyniu oraz o ich ofiarach. Zbudujemy taką Europę, o jaką oni walczyli – zapewnił szef węgierskiego rządu. – Przyjaźń polsko-węgierska przez wieki otrzymała wiele ciosów. Udało się ją jednak zachować. Nasze braterstwo wynika ze wspólnej walki o wolność. Dlatego gdy Polska jest atakowana, atakowana jest Europa Środkowa i Węgry. Stając w obronie Polski, stajemy także w obronie naszego kraju. Niech Bóg nam błogosławi! – zakończył Orbán.

Jeszcze przed oficjalną uroczystością doszło do spotkania premiera Morawieckiego i prezesa Kaczyńskiego z szefem węgierskiego rządu, podczas którego rozmawiano o wspólnych polsko-węgierskich projektach.

Fidesz faworytem w wyborach

WĘGRY \ W niedzielę na Węgrzech odbędą się wybory parlamentarne. Ostatnie przedwyborcze sondaże wskazują na zdecydowane zwycięstwo rządzącej od 2010 r. koalicji pod przewodnictwem Fideszu premiera Viktora Orbána. Bardzo możliwe, że po niedzielnych wyborach koalicja osiągnie w parlamencie większość konstytucyjną.

Fidesz, który rządzi wspólnie z Chrześcijańsko-Demokratyczną Partią Ludową (KDNP), w niemal wszystkich przedwyborczych sondażach osiągał wynik w okolicach 50 proc. Dla porównania, drugi w zestawieniu Jobbik notuje poparcie na poziomie ok. 18 proc. Trzecie miejsce przypada koalicji Węgierskiej Partii Socjalistycznej i partii Dialog, która powinna zdobyć ok. 10 proc. głosów.

W węgierskich wyborach w jednej turze zostanie wyłonionych 199 posłów. Na Węgrzech obowiązuje mieszany system wyborczy. 106 posłów jest wybieranych w jednomandatowych

okręgach wyborczych, a pozostałych 93 trafia do parlamentu z list partyjnych – zgodnie z ordynacją wyborczą z 2011 r. Jeżeli wyniki sondaży znajdą potwierdzenie w niedzielnych wyborach, wówczas Fidesz zdobędzie w parlamencie (Országgyűlés) aż 144 miejsc, dzięki czemu osiągnie większość konstytucyjną. 22 mandaty przypadną Jobbikowi, zaś socjaliści i partia Dialog dostaną 19 miejsc.

Podczas śródownej uroczystości związanej z otwarciem kampusu Narodowego Uniwersytetu Administracji Publicznej (NKE) w Budapeszcie premier Viktor Orbán przyznał, że stolica Węgier jest jedną z najbez-

pieczniejszych na świecie, jednak wystarczy jedna zła decyzja, by uległo to zmianie. – Ci, którzy w niedzielę zagłosują na kandydatów opozycji, wybiorą schemat, w którym nasz kraj stanie się krajem imigracyjnym – ostrzegł Orbán. – My zagwarantujemy, że Budapeszt będzie nadal pięknym, pasjonującym i bezpiecznym miastem – zadeklarował. Ponadto szef węgierskiego rządu zarzucił opozycji, że działa pod dyktando amerykańskiego finansisty węgierskiego pochodzenia George’a Sorosa, który chce sprowadzenia do Europy milionów imigrantów. – Dla nas najważniejsze są Węgry. Sami będziemy pisać swoją historię – zadeklarował Viktor Orbán. W odpowiedzi przedstawiciele opozycji zarzucają Fideszowi korupcję i defraudację funduszy z Unii Europejskiej. Twierdzą również, że przez lata rząd Orbána doprowadził do ruiny system oświaty i służbę zdrowia. Szef frakcji Fideszu Gergely Gulyás już zapowiedział, że po niedzielnych wyborach jego partia nie usiadzie do rozmów koalicyjnych z żadną partią opozycyjną.

.....
(kw)

Moskwa grozi Londynowi

SPRAWA SKRIPALA \ Podczas sesji Rady Bezpieczeństwa ONZ poświęconej zarzutom wysuwanych przez Wielką Brytanię pod adresem Rosji w związku z otruciem Siergieja Skripala i jego córki doszło do ostrej polemiki między ambasadorami obu krajów.

W trakcie dyskusji, która odbyła się w Nowym Jorku w nocy z czwartku na piątek polskiego czasu, ambasador Rosji przy ONZ-ecie Wasilij Niebienzia ostrzegł Londyn, że oskarżając Kreml o otrucie podwójnego agenta i jego córki, „igra z ogniem i będzie tego srogo żałował”. – Niemożność ustalenia przez brytyjskich ekspertów źródła, skąd pochodził środek użyty podczas incydentu w Salisbury, czyni bezpodstawnymi zarzuty Brytyjczyków o współudział w nim Moskwy – powiedział Niebienzia. Oceniał również, że oskarżenia formułowane pod adresem Kremla to „provokacja, za którą stoją służby specjalne kilku państw”.

Brytyjska ambasador Karen Pierce stanowczo odrzuciła zarzuty przedstawiciela Rosji i podkreśliła, że Kreml mno-

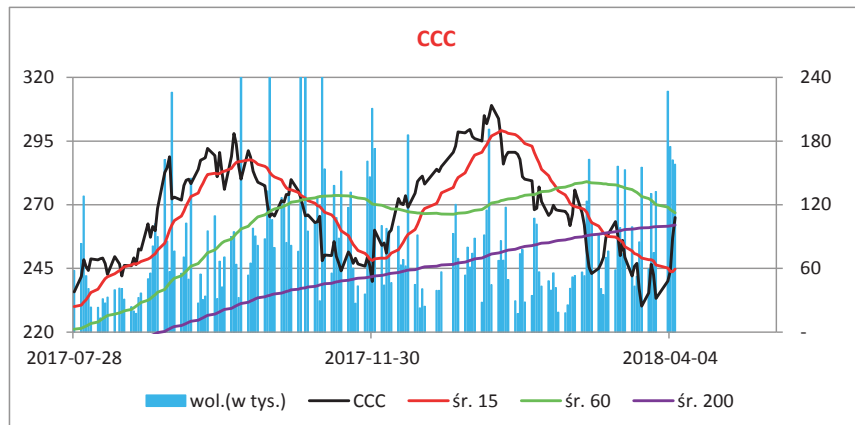
ży wersje zamachu, by uciec przed odpowiedzialnością. – Rosja wysunęła 24 teorie wskazujące potencjalnych sprawców ataków na Siergieja i Julię Skripalów. Wielka Brytania ma tylko jedną: za zamachem stoi Rosja – zaznaczyła Pierce.

W dyskusji na forum ONZ-etu wziął także udział zastępca ambasadora RP przy ONZ-ecie Paweł Radomski. Podkreślił, że Polska ma pełne zaufanie do Wielkiej Brytanii w zakresie wyjaśnienia zamachu z 4 marca. – Z niecierpliwością czekamy na dalszą dyskusję w tej sprawie, kiedy znane będą wyniki niezależnego dochodzenia zespołu ekspertów Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej (OPCW) – podkreślił Radomski.

.....
Reuters, BBC News, Aleksander Klos

Niezły początek kwietnia

GIEŁDA \ Czwartek z wielkim impetem. Wczoraj słabiej, ale bez większej korekty. W połowie sesji WIG20 blisko zielonego koloru. Słabo banki, mocne sektor naftowy oraz CCC.



Oby więcej takich dni! Czwartek to mocny zryw w całej Europie, zakończony zwyczajami indeksów blisko poziomu 3 proc. WIG20 także zyskał, ale wyraźnie mniej, bo 1,9 proc., poruszając się przez większą część dnia bardzo spokojnie. Na zachodzie kontynentu istotne przyspieszenie w końcówce notowań, co wpłynęło na wyjątkowy wynik całej Europy.

USA także zyskały, ale tu zwyczajki były zdecydowanie słabsze, co niestety nie przełożyło się na wczorajsze azjatyckie notowania. Nikkei i KOSPI straciły na wartości po 0,3 proc. Dodatni odczyt notował Hongkong, ale odpoczywający Szanghaj niwelował znaczenie tego wyniku.

Europa po mocnym czwartku spodziewała się lekkiego ochłodzenia, na co wskazywały także odczyty z rynku terminowego. Taki sce-

nariusz wydawał się w pełni uzasadniony. Potwierdził to pierwszy kwadrans, gdy indeksy były podświetlone na czerwono. Spadki nie były jednak zbyt duże, co wskazywało na to, że inwestorzy ze spokojem przyjęli słabsze lutowe dane z niemieckiej gospodarki.

Przed godziną 10 WIG20 pozostawał na minusie. Jednak spadek o 0,2 proc. nie wskazywał na jakieś poważne zagrożenie. Także średnie spółki notowały korektę, choć tutaj czwartkowy wzrost wynosił zaledwie 0,8 proc. W elicie bardzo dobrze prezentowały się walory CD Projektu, drożące o ponad 2,4 proc., czemu towarzyszyły spore jak na godzinę gry obroty. Słabo prezentowały się banki. Ponad 2 proc. tracił mBank, a indeks całego sektora po godzinie gry tracił ponad 0,7 proc., ciągnąc w dół także WIG20. Kolejne kwadransy coś

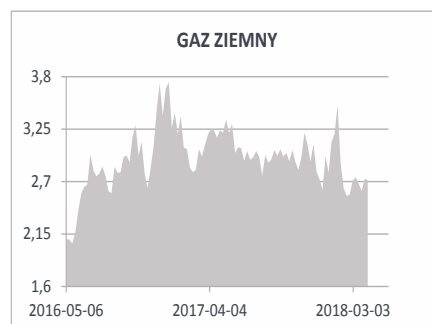
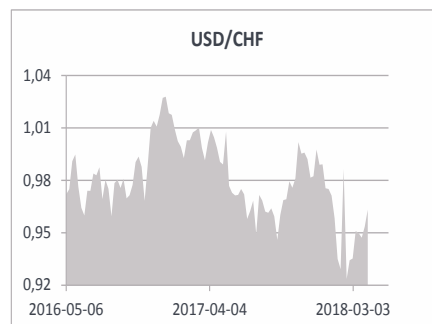
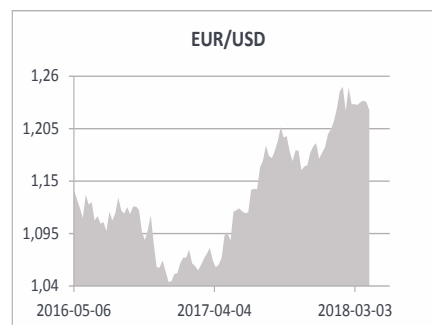
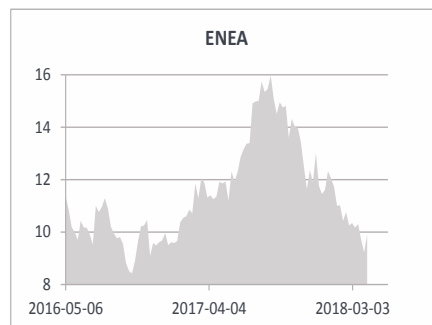
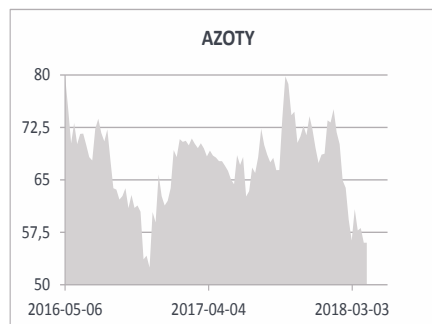
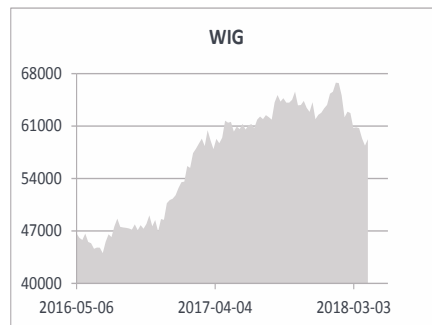
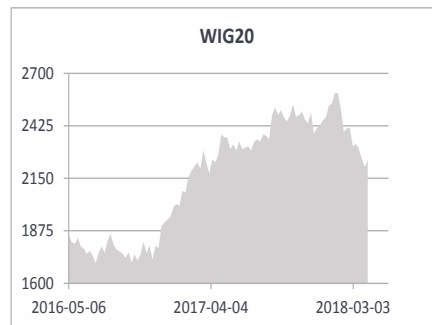
zmieniły w tym obrazie i tuż przed południem WIG tracił 0,2 proc., a WIG20 był bliski dodatniego odczytu, poruszając się coraz szybciej w górę. Korytarz wahań indeksu nie przekraczał jednak 15 pkt, co jak na trzy godziny gry nie było zbyt dużą wartością. Podobnie przedstawiała się sytuacja w grupie średnich firm, tu jednak trend był bardziej spadkowy, a mocny wzrost notowała Bogdanka, zyskującą ponad 4 proc. Spółka kwiecień ma jak na razie bardzo udany i zdecydowanie lepszy niż jej giełdowy rywal, czyli JSW.

W połowie sesji słabo prezentowały się banki, tracące ponad 1,2 proc., a przeszło 3 proc. zniżkował Alior Bank, który kosztuje najmniej od ponad pięciu miesięcy. W drugim segmencie na mocnym plusie trwała Bogdanka, a Dino PL znowu było blisko 90 zł.

A Europa? W połowie dnia większość indeksów pozostawała na minusie, ale spadki nie były zbyt znaczne, a czołowe indeksy od otwarcia poprawiły swoje odczyty. Niewielki spadek notowały FTSE i włoski MIBTEL, które oprócz WIG20 były blisko czwartkowego zamknięcia.

Tuż po godz. 13 WIG20 nieznacznie tracił, a mocne pozostały CCC oraz CD Projekt. Obie spółki liderowały także pod względem rynkowej aktywności. Wyraźny wzrost notował także Lotos, oddalający się coraz bardziej od widma spadku poniżej 50 zł...

Rafał Grodowski



Ropa bez odreagowania

SUROWCE \ Ropa i miedź pod kreską. Metale w takt zawirowań politycznych. Węgiel dalej drogi. W drugiej części dnia inwestorzy czekali na payrolle.

Ropa znowu pod kreską. W piątek tuż po otwarciu europejskich parkietów paliwo traciło ponad 0,5 proc., pozostając poniżej 68 dol. Podobny spadek notował gatunek WTI, co wskazywało, że osłabienie paliwa ma solidniejsze podstawy.

Ropa traciła, jednak w porównaniu ze środą, gdy kurs spadł poniżej 67 dol. (tuż po opublikowaniu danych o zapasach), druga połowa tygodnia prezentowała się już lepiej. Podobny scenariusz był widoczny w miedzi, w której właśnie środa przyniosła największe osłabienie i spadek.

Potem było już lepiej, jednak wczorajsze przedpołudnie pokazało, że sytuacja metalu w dalszym ciągu jest trudna. Tuż przed godz. 11 miedź traciła ponad 1,3 proc. i znowu perspektywa spadku poniżej 3 dol. za funta wydawała się realna.

W opinii analityków taki zmieniły scenariusz, który dotyczył również innych metali (nikiel czy aluminium), to efekt polityki USA, które znowu rozważają poszerzenie ceł na chińskie towary. To wpływa na chiński import surowców przez osłabienie późniejszych możliwości eksportowych. Metale przemysłowe poruszają się więc w dalszym ciągu głównie w rytm informacji z Pekinu i Waszyngtonu.

W południe ropa traciła 0,3 proc., poprawiając po godz. 8 swoje notowania i poruszając się dość spokojnie. Reakcja paliwa na kłopoty handlowe nie mogła być oczywiście zbyt silna, a wielu analityków uważa, że spadek cen to efekt sytuacji podaźowej. Jednak skala reakcji jest mniejsza, bo w USA spadły zapasy paliwa. W dalszym ciągu na kurs paliwa mają wpływ głównie wysokość produkcji za oceanem

i nadzieje na kolejne redukcje podaży ze strony OPEC. Te jednak jak na razie mają głównie medialny charakter.

Po godz. 13 ropa i miedź pozostały na minusie. Inwestorzy coraz bardziej czekali na amerykańskie dane z rynku pracy, a także na dane o aktywności wydobywczej. Miedź utrzymała kurs powyżej 3 dol., ale mijający tydzień niewiele zmienił w trudnym okresie całego segmentu metali przemysłowych.

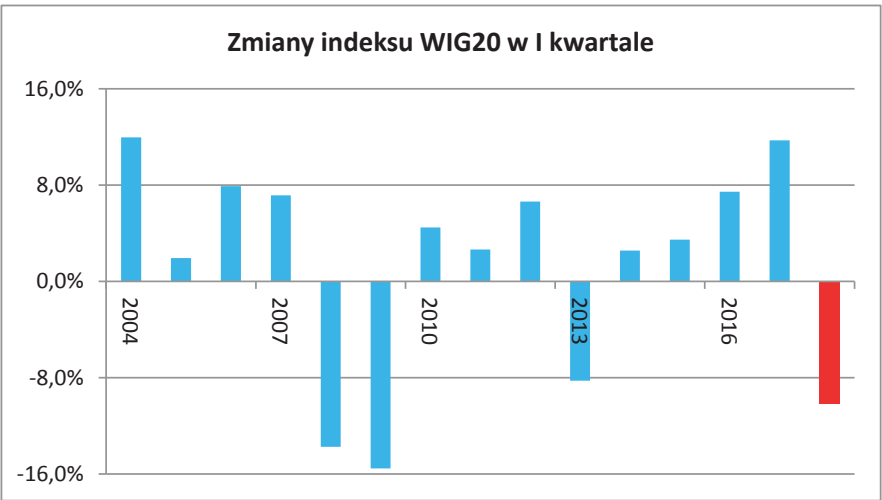
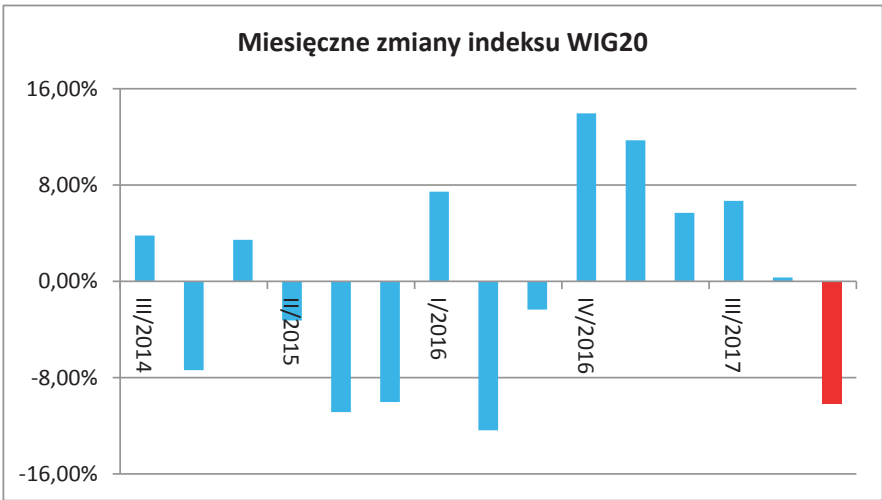
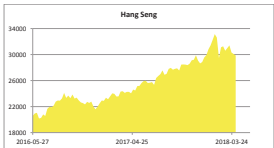
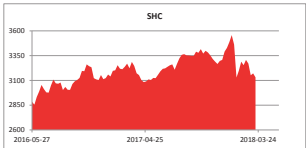
(rg)

W SKRÓCIE

RAFAKO \ Spółka zakłada, że w bieżącym roku pozyska kontrakty na sumę 800 mln zł.
DINOPL \ Sieć spółki w I kwartale bieżącego roku powiększyła się o 25 placówek.
RONSON \ W I kwartale spółka sprzedała 189 lokali mieszkalnych.

Materiały przygotowane przez NXF

↑ 0,96352	0,02%	USDCHEF	↓ 16,26	-0,58%	SREBRO	↓ 7182,24	-0,24%	FTSE 100	Kursy NBP	
↓ 107,334	-0,08%	USDJPY	↓ 1327,1	-0,11%	ZŁOTO	↓ 21567,52	-0,36%	NIKKEI		
↑ 1,40036	0,01%	GBPUSD	↓ 303,4	-1,32%	MIEDŹ	↓ 12228,33	-0,62%	DAX		
↓ 1,22375	-0,01%	EURUSD	↓ 67,92	-0,60%	ROPA	↑ 24505,22	0,99%	DJIA POPRZEDNI		
									3,4315	0,04%
									3,5620	-0,17%
									4,1984	-0,20%
									DOLAR	
									FRANK	
									EURO	



Co czeka WIG20? (1)

GIEŁDA \ Pierwszy kwartał nie był udany. Był bardzo słaby. Spadek indeksu o ponad 10 proc. to w końcu rzadkość. Zwłaszcza że niektóre spółki parkietu zanotowały silną przecenę.

Rafał Grodowski

Sytuacja indeksu WIG20 w pierwszym kwartale jest nie do pozazdroszczenia. Najważniejszy wskaźnik całego parkietu odnotował spadek o ponad 10 proc., co w porównaniu z poprzednimi kwartałami jest wartością bardzo wysoką. Także końcowy odczyt, tylko nieznacznie przekraczający poziom 2200 pkt, każe zadać pytanie, co czeka czołową dwudziestkę i jakie są możliwe scenariusze dla warszawskiego parkietu.

Kiepski kwartał

Zakończony sesją w Wielki Czwartek kwartał był bez wątpienia słaby. WIG20 stracił wspomniane 10 proc., a ujemny odczyt był pierwszym kwartalnym spadkiem od trzeciego kwartału 2016 r. Oznacza to, że poprzednie pięć kwartałów zakończyło się wzrostem indeksu. To zarazem najsłabszy odczyt od pierwszego kwartału 2016 r., który także był bar-

dzo słaby, bo wtedy WIG20 stracił ponad 12 proc. Można więc powiedzieć, że są powody do obaw, zwłaszcza że początek kwietnia od razu zafundował inwestorom sporo emocji i znaczne wahanie indeksu.

Pierwsze kwartały na warszawskim parkiecie od lat należały do najlepszych. Od 1995 r., w 24 odczytach, WIG20 odnotował średni wzrost przekraczający poziom 4,4 proc. i aż 17 razy notował dodatni odczyt. To zdecydowanie najlepszy rezultat spośród wszystkich kwartalnych wyników. Drugi pod tym względem, czyli trzeci kwartał każdego roku, to średni wzrost w 23 odczytach mniejszy niż 3 proc., a kwartały drugi i trzeci przeważnie przynosiły osłabienie indeksu WIG20.

Pierwszy kwartał powinien być więc udany. Tym razem tak się nie stało, pomimo że poprzedni kwartał także trudno uznać za ciekawy, bo wzrost indeksu o 0,3 proc. w końcu ubiegłego roku na pewno nie był sukcesem.

Na taki scenariusz w dużej mierze wpłynął ogólny trend czołowych parkietów. DJIA czy DAX30 także odnotowały w ostatnich trzech miesiącach spadki, jednak ich skala (odpowiednio 2,5 proc. i 6,4 proc.) była wyraźnie mniejsza. Korekta na obu parkietach to zarazem sygnał, że w całym giełdowym świecie nie było tym razem zbyt ciekawie i bez wątpienia ta sytuacja znalazła mocne odbicie na naszym parkiecie.

Skala spadków na tle kontynentu była na tyle duża, że nawet poprawa na pierwszej kwietniowej sesji nie zmieniła zbyt mocno obrazu całego bieżącego roku. Od stycznia to WIG20 notuje największą korektę na kontynencie, choć co prawda tylko nieznacznie wyprzedza wskaźnik szwajcarskiego parkietu, czyli indeks SMI.

Koniunktura gospodarcza

Paradoksalnie, bo nie znalazło to odbicia w notowaniach akcji, zakończony niedawno pierwszy kwartał to dość dobry czas dla naszej

gospodarki. Bezrobocie spadało, a PKB wzrósł w czwartym kwartale wyraźnie powyżej oczekiwań analityków i przekroczył poziom 5-proc. dynamiki. Wzrost odnotowały także wynagrodzenia czy sprzedaż detaliczna, co buduje pozytywny obraz gospodarki, a zarazem wskazuje na utrzymanie wysokiej konsumpcji. Wskaźniki z zakresu produkcji budowlanej i przemysłowej także nie były słabe, a te za luty potwierdziły poprawę w budownictwie. To wszystko napędzało indeks jedynie częściowo, bo w styczniu, a dokładnie 23 stycznia, indeks przekroczył poziom 2650 pkt, by w ciągu 46 kolejnych

sesji stracić ponad 450 pkt, co oznacza, że wskaźnik tracił prawie 10 pkt na sesję. To oczywiście wartości średnie, nieoddające obrazu notowań. Jednak warto pamiętać, że indeks tracił na wartości aż 28 razy, a spadki przekraczające poziom 1 proc. nie należały do rzadkości.

Sytuacja spółek

Indeks to wyłącznie spółki, a w pierwszym kwartale tylko trzy spółki z całej dwudziestki zamknęły ten okres na plusie. CCC i Orange Polska odnotowały li tylko symboliczny wzrost, bo u żadnej z nich nie przekroczył on poziomu 1 proc.

Instrument	Kurs dzisiejszy	Zmiana w %	Kurs poprzedni
WIG	59 192,12	-0,09%	59 244,04
WIG20	2 240,87	-0,12%	2 243,58
mWIG40	4 627,90	-0,19%	4 636,86
sWIG80	14 246,65	-0,10%	14 261,30
ALIOR	69,6	-2,32%	71,25
BZWBK	347,8	-1,31%	352,4
CCC	265	2,95%	257,4
CD PROJEKT	117,5	2,26%	114,9
CYFRPLSAT	24,6	-0,97%	24,84
ENERGA	10,21	2,51%	9,96
EUROCASH	24,39	-0,08%	24,41
JSW	86,5	-0,32%	86,78
KGHM	90,18	-0,07%	90,24
LOTOS	56,6	3,66%	54,6
LPP	8990	1,01%	8900
MBANK	427,4	-1,88%	435,6
ORANGEPL	5,76	-1,20%	5,83
PEKAO	122	-0,81%	123
PGE	9,94	1,33%	9,81
PGNIG	5,75	0,70%	5,71
PKNORLEN	91,66	2,39%	89,52
PKOBP	39,17	-1,43%	39,74
PZU	41,35	-1,10%	41,81
TAURONPE	2,37	-0,42%	2,38

Materiały przygotowane przez NXF

Poniedziałek, 9 kwietnia 2018 r.

Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
	Japonia	Saldo rachunku bieżącego (JPY)	luty	2026 mld
08.00	Niemcy	Bilans handlu zagranicznego (EUR)	luty	21,3 mld
08.00	Szwajcaria	Stopa bezrobocia	marzec	2,9%
09.00	Czechy	Bilans handlu zagranicznego (CZK)	luty	11,9 mld
10.30	Strefa euro	Indeks Sentix	kwiecień	24
14.30	USA	Bilans handlu zagranicznego (USD)	luty	-56,8 mld

MSP \ Eksperti Rady Gospodarczej Strefy Wolnego Słowa o Konstytucji dla Biznesu

Twój biznes i twój czas

Podczas panelu o kodeksie dobrych praktyk, prowadzonego przez ekspertów Rady Gospodarczej Strefy Wolnego Słowa na Kongresie Małych i Średnich Przedsiębiorstw w Tarnowskich Górach, mówiono przede wszystkim o Konstytucji dla Biznesu, która niesie znaczne ułatwienia dla przedsiębiorców.

Mariusz Andrzej Urbanke

Mamy nadzieję, że za pomocą Konstytucji dla Biznesu zmienimy mentalność przedsiębiorców i urzędników – podkreślała Jadwiga Emilewicz, minister przedsiębiorczości i technologii, gość kongresu, który odbywał się pod nazwą „Twój Biznes + Twój Czas = Rozwój Polski”. Przypomniała, że Konstytucja dla Biznesu wprowadza m.in. zasadę:



Minister Jadwiga Emilewicz: Co nie jest prawem zabronione, jest dozwolone | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

„co nie jest prawem zabronione, jest dozwolone”. Oprócz tego od stycznia 2019 r. przedsiębiorcy rozpoczynający swoją działalność nie będą musieli odprowadzać składek do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przez pół roku.

Jak zaznaczyła Emilewicz, ważną zmianą będzie

również powołanie Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców. – To był postulat samych przedsiębiorców. Wskazywali oni na to, że większe podmioty nie muszą się niczego bać, korzystają z różnego rodzaju lobbingu. Tymczasem mali i średni gracze

są często bezradni – podkreśliła minister i dodała, że rzecznik będzie mógł interweniować, gdy np. pojawi się zbyt dużo kontroli skarbowych. – Już teraz kontroli jest mniej i rzeczywiście pojawiają się wtedy, gdy dochodzi do naruszenia przepisów – dodała sze-

fowa resortu przedsiębiorczości.

Konstytucja dla Biznesu to pakiet aż pięciu ustaw dotyczących zmian w prawie gospodarczym. Przedsiębiorcy liczą, że zmienia się nie tylko przepisy, lecz także podejście urzędników do tych przepisów. Mają też nadzieję na uproszczenie podatków, nad czym resort finansów już pracuje. – Nie oczekujemy od razu niższych podatków, lecz prostych przepisów – podkreśla Cezary Kaźmierczak, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców.

Jego zdaniem bowiem przepisów jest za dużo i są one bardzo skomplikowane. Wykorzystują to prawnicy i nieuczciwi przedsiębiorcy, korzystający z luk i sprzecznych interpretacji prawa. – Liczymy na to, że powstanie nowy, prosty i zrozumiały dla obywateli system podatkowy – stwierdził Kaźmierczak w rozmowie z „Gazetą”. – Zdecydowanie trzeba też poprawić otoczenie instytucjonalno-prawne biznesu. Do tego mogą się przyczynić daleko posunięta deregulacja i usprawnienie postępowań przed sądami, głównie w sprawach z udziałem przedsiębiorców.

Edukacja bliżej gospodarki

PRACA \ Rząd wskazuje na konieczność ścisłej współpracy szkolnictwa z gospodarką. Pomoże w tym system rad ds. kompetencji, których zadaniem będą działania na rzecz dopasowania umiejętności pracowników do potrzeb przedsiębiorców.

Według badań, prowadzonych na zlecenie Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, aż 3/4 polskich przedsiębiorców miało problemy z rekrutacją kandydatów o pożądanym kompetencjach. To efekt niedostosowania systemu edukacji do potrzeb gospodarki. Nie rozwija on kreatywności, a przekazywana wiedza jest czysto teoretyczna i akademicka. Brakuje też miejsca na rozwój kompetencji miękkich, takich jak skuteczna komunikacja, współpraca w zespole czy inteligencja społeczna.

– Pozyskanie, a także utrzymanie wykwalifikowanych specjalistów staje się dużym wyzwaniem dla wielu pracodawców. Tymczasem niedopasowa-

nie kwalifikacji do potrzeb rynku pracy to jeden z najczęściej przytaczanych powodów bezrobocia, szczególnie wśród młodych ludzi – twierdzi Elżbieta Rafalska, minister rodziny, pracy i polityki społecznej.

Receptą na te problemy ma być nowy model współpracy szkolnictwa z gospodarką, w ramach którego ma działać system rad ds. kompetencji. – System ten będzie odgrywał kluczową rolę w realizacji głównych zadań Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, którymi są uelastycznienie i dopasowanie szkolnictwa zawodowego oraz wyższego do potrzeb nowoczesnej gospodarki – powiedziała Jadwiga Emilewicz, minister przedsiębiorczości i technologii,

podczas uroczystości powołania członków Rady Programowej ds. Kompetencji, która będzie odpowiedzialna za koordynację działań rad sektorowych.

– Rada Programowa wyznaczy strategiczne cele w zakresie dopasowania oferty edukacyjnej do potrzeb gospodarki, będzie rekomendować rozwiązania korzystne dla rozwoju systemu edukacyjnego i zniwelowania luk kompetencyjnych na rynku pracy – poinformowała Anna Zalewska, minister edukacji narodowej.

W ubiegłym roku rozpoczęły działalność sektorowe rady dla branż budowlanej, finansowej, opieki zdrowotnej i pomocy społecznej, IT, turystyki, mody i innowacyjnych tekstyliów. Obecnie tworzy się rada ds. motoryzacji. – Podobne rozwiązania, wspierające koordynację systemu edukacji z potrzebami gospodarki, funkcjonują już w wielu krajach, m.in. w Wielkiej Brytanii, Danii, Irlandii, Australii i Indiach – stwierdziła Patrycja Klarecka, prezes Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości.

Andrzej Ratajczyk

Zaskakująco niska inflacja

CENY \ Inflacja na poziomie 1,3 proc. rok do roku to zadziwiający wynik. Jej wskaźnik za I kwartał br. może być niższy od zakładanego w prognozach – tak eksperci komentują tzw. szybki szacunek GUS-u, według którego inflacja w marcu wyniosła 1,3 proc., a w porównaniu z lutym br. spadła o 0,1 proc.

Zaskakujące dane o inflacji podał w tzw. szybkim szacunku Główny Urząd Statystyczny. Okazuje się, że ceny towarów i usług konsumpcyjnych w marcu br. w stosunku do poprzedniego miesiąca obniżyły się o 0,1 proc., a w porównaniu z analogicznym miesiącem ubiegłego roku wzrosły o 1,3 proc. – Wskaźnik inflacji konsumenckiej na poziomie 1,3 proc. rok do roku to zadziwiający wynik, bo baza z zeszłego roku była tak niska, że wydawało się, że inflacja powinna być wyższa i wynieść nawet 1,6 proc. – powiedział PAP Piotr Kuczyński, główny analityk firmy Xelion.

Dodał, że w połowie miesiąca, kiedy GUS poda dokładne dane, zobaczymy, co wpłynęło na tak niski poziom inflacji. – Jedno jest pewne: w przy-

szłym tygodniu Rada Polityki Pieniężnej nawet przez sekundę nie będzie mówiła o szybkich podwyżkach stóp, bo to zupełnie zmienia obraz sytuacji, jeżeli chodzi o wzrost cen w Polsce – przewiduje Kuczyński.

Dane GUS-u zaskoczyły także dr Władysławę Jastrzębską z Uniwersytetu Rzeszowskiego. Jej zdaniem inflacja za pierwszy kwartał br. może być niższa niż zakładana w bankowych prognozach. – Wzrost cen wszystkich towarów poniżej celu inflacyjnego NBP wynoszącego 2,5 proc. oznacza, że polska gospodarka rozwija się w zadowalającym tempie, mimo niskiej stopy bezrobocia oraz relatywnie niskiej inflacji – podkreśliła.

(jak, pap)



fot. Piotr Galant/Onet.pl

NOWE PRZEJŚCIE GRANICZNE Z BIAŁORUSIĄ

TRANSPORT \ Ruch graniczny na przejściu kolejowym Czeremcha–Wysokie Litewskie, łączącym Polskę z Białorusią powinien zostać wznowiony jesienią tego roku. Trwają już prace nad jego ponownym uruchomieniem. Dzięki niemu zostanie odciążone przejście Terespol–Brześć, przez które przejeżdżają m.in. towary z Chin.

GOSP.

13

GAZ \ Warunkowa zgoda Finów na budowę rosyjskiego rurociągu

Mogą zablokować Nord Stream 2

Finlandia wydała zgodę na ułożenie gazociągu Nord Stream 2 w swojej strefie ekonomicznej na Bałtyku. Obecnie przeszkodzić w budowie kontrowersyjnego rurociągu może tylko Dania, która zmieniła swoje prawo tak, by móc zablokować inwestycję. Nadzieja także w amerykańskich sankcjach.

Jan Kamieniecki

Fiński rząd wydał zgodę na ułożenie liczącego 374 km odcinka gazociągu Nord Stream 2 w wyłącznej strefie ekonomicznej tego kraju na Morzu Bałtyckim. Konieczne jest jeszcze tylko jedno zezwolenie regionalnej agencji administracji państwowej dla południowej Finlandii, która obecnie bada zgodność projektu z wymogami ustawy wodnej. Z komunikatu, zamieszczonego na stronie internetowej rządu, wynika, że zgoda jest warunkowa. Napisano w nim m.in., że „projekt musi być wykonany w taki sposób, by umożliwić realizację potencjalnych projektów infrastrukturalnych w wyłącznej strefie ekonomicznej Finlandii w przyszłości”.

Po tym jak niemieckie urzędy wydały zgodę na budo-

wę Nord Streamu 2 w wyłącznej strefie ekonomicznej Niemiec i zakończyły tym samym procedurę pozyskiwania w tym kraju zezwoleń na budowę rosyjskiego gazociągu, projekt mogą jeszcze powstrzymać Szwecja i Dania, o których zgody zabiegają Rosjanie. Szczególną rolę może tu odegrać Dania, która nie czekając na nowe regulacje unijnej dyrektywy gazowej, zmieniła swoje prawo tak, by móc zablokować kontrowersyjną inwestycję.

W ostatnich dniach projekt Nord Stream 2 ostro zaatakował Anders Fogh Rasmussen, były premier Danii i sekretarz generalny NATO. Powiedział, że Gazprom nie jest przedsiębiorstwem gazowym, lecz platformą rosyjskiego nacisku, dlatego niemiecki rząd powinien odstąpić od budowy drugiej nitki kontrowersyjnego gazociągu.

– Nord Stream 2 to pułapka z poważnymi konsekwencjami dla europejskich partnerów Niemiec – podkreślił Rasmussen. Jego obawy potwierdził w środę szef Gazpromu Aleksiej Miller, oświadczając, że po zbudowaniu Nord Streamu 2 i Tureckiego Potoku tranzyt gazu przez Ukrainę zostanie ograniczony z obecnych 93 mld m sześć. do zaledwie 10–15 mld m sześć.

Nadzieję na blokadę Nord Streamu 2 dają także ogłoszone przez Stany Zjednoczone sankcje, które uniemożliwiają zachodnim bankom i firmom finansowanie rosyjskiego projektu. Prezydent USA Donald Trump ostatnio skrytykował Niemcy za to, że zamiast wywiązywać się ze swoich zobowiązań wobec NATO, budują z Rosjanami rurociąg i zamierzają im płacić za gaz miliardy.



Projekt mogą jeszcze powstrzymać Szwecja i Dania | fot. Tobias Schwarz/Reuters

Gazprom wypada z krajów bałtyckich

SUROWCE \ Litwa, podobnie jak Polska, będzie odbierać skroplony gaz z USA w swoim pływającym gazoporcie w Kłajpedzie i tym samym uniezależni się od Gazpromu. Eksperci twierdzą, że od teraz Rosjanie będą musieli przebijać Amerykanów cenowo, aby wrócić na rynek krajów bałtyckich.

Litwa, a także Estonia i Łotwa przestają być zależne od dostaw energetycznych z Rosji. Litewskie spółki podpisały w Waszyngtonie umowę na dostawy gazu skroplonego. W ocenie litewskiego eksperta Romasa Szvedasa to istotna strata dla Rosji, która dominowała dotąd na tym rynku.

– To kolejny sygnał dla Kremla, że USA stają się poważnym graczem na europejskim rynku dostaw gazu, a to z kolei oznacza, że USA i Rosja będą musiały się ze sobą zmierzyć – ocenia Szvedas. Ekspert podkreśla, że Moskwa wykorzystywała LNG do osiągnięcia swoich celów w polityce zagranicznej i geopolitycznej. Natomiast Gazprom był żołnierzem, który realizował tę politykę.

Zapowiedź dostaw skroplonego gazu otwiera nowe moż-

**\\ Litewskie spółki podpisały w Waszyngtonie umowę na dostawy gazu skroplonego. To istotna strata dla Rosji, która dominowała dotąd na tym rynku **

liwości przed litewskim terminalem gazowym. Zgodnie z prognozami w ciągu najbliższych 20 lat zużycie LNG się podwoi, a jego transportowanie za pośrednictwem terminali będzie stanowiło 60 proc. Litewski hub gazowy w Kłajpedzie o przepusto-

wości 4 mld m sześć. rocznie nabierze szczególnego znaczenia po zbudowaniu polsko-litewskiego połączenia gazowego. Na razie rynki państw bałtyckich są połączone interkonektorami. Jednak zapotrzebowanie na gaz Litwy, Łotwy i Estonii jest wciąż zdecydowanie mniejsze niż Polski. – Rynek trzech państw bałtyckich dla USA jest za mały, dlatego po uruchomieniu połączenia gazowego z Polską powstanie możliwość dostarczania gazu z terminalu w Kłajpedzie do Europy Środkowej, a także na Ukrainę – mówi ekspert. Podkreśla, że uruchomienie połączenia gazowego z Polską ma znaczenie strategiczne i jest bezpośrednio związane z rozwojem współpracy z USA.

.....
Paweł Woźniak

PKP SA tworzą holding i porządkują grunty

KOLEJ \ PKP SA mają już zgodę zainteresowanych spółek kolejowych na utworzenie holdingu. Struktura holdingowa ma zostać wdrożona najpóźniej z początkiem 2019 r. Dzięki nowej organizacji spółki kolejowe zyskają oszczędności.

Możemy wspólnie zarządzać personelem i finansami. Możemy wspólnie prowadzić szkolenia, robić zakupy. Możemy mieć wspólną politykę informacyjną czy skoordynowaną obsługę prawną – powiedział w wywiadzie dla PAP prezes PKP Krzysztof Mamiński. W spotkaniu, na którym omawiano przekształcenie w holding, wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Infrastruktury. PKP SA zaczynają podążać śladami silnych i dużych kolei europejskich, które są zorganizowane właśnie w strukturach holdingowych. W Polsce nie ma typowego prawa holdingowego, jednak stworzenie takiego organizmu jest możliwe, a przykładami na to są takie grupy, jak KGHM, PGNiG, PKN Orlen czy Tauron.

To jednak nie koniec porządków w grupie PKP.

Od kilku miesięcy spółka pracuje nad wykonaniem gigantycznej pracy. – Chcemy po 17 latach pewnych zaniechań wnieść grunty pod liniami kolejowymi do Polskich Linii Kolejowych. Chcemy tym samym wypełnić przepisy ustawy z 2000 r., których nikt od tamtego czasu nie wypełnił – powiedział prezes. Działki zostaną wniesione aportem w zamian za nowe akcje PKP PLK. Dzięki temu udział PKP w akcjonariacie zarządcy infrastruktury powiększy się tak, że PKP SA będą miały pakiet większościowy. Obecnie PKP SA kontrolują 33 proc. w kapitale PKP PLK. Spółka przygotowuje też kolejną pulę gruntów dla rządowego programu Mieszkanie+.

.....
(LUS)

2 OPINIE
4-6 POLSKA
7 NAUKA
8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

SPORT

19

PROGRAM TV

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



Zoltán Ruzsaczkó
korespondentka
z Budapesztu

WĘGRY \ Wyborcze znaki zapytania

Orbán kontra tęczaowa koalicja

Wbrew głosom krytyki ze strony Zachodu pod adresem Viktora Orbána to jego wyborczego zwycięstwa wyczekują zagraniczni inwestorzy w najbliższą niedzielę. Po niezliczonych bojach stoczonych w Brukseli konserwatywnego premiera Węgier czeka kolejny, tym razem u siebie w kraju – wybory do parlamentu. I choć jego rządowi niejedno można zarzucić, on i jego partia Fidesz wciąż są najbliższe zwycięstwa i kontynuacji rządów. Pytanie, czy tak się w istocie stanie, czy też opozycja zdoła nas czymś zaskoczyć.



Viktor Orbán zdołał przekonać większość węgierskiego społeczeństwa, że jego polityka migracyjna jest nie tylko skuteczna, ale też słusza
for. Leonhard Foeger/Reuters

Nawet w przeddzień wyborów parlamentarnych na Węgrzech nie sposób czegokolwiek precyzyjnie prognozować. Jedno wydaje się pewne: o ile wyborów opozycja raczej wygrać nie może, o tyle może je przegrać Viktor Orbán. Partia Orbána, Fidesz, cieszy się ogromnym poparciem na wsi, tymczasem liberalno-lewicowa opozycja liczy na głosy rozczarowanych, w większości mieszkańców miast, zwłaszcza Budapesztu. Ową liberalno-lewicową opozycję tworzy kilka mniejszych partii liberalnych i socjalistycznych powstałych na gruzach niegdyś będącej u władzy Węgierskiej Partii Socjalistycznej (MSZP), jak i ona sama w jej obecnej postaci. Kilka z tych partii zaczęło współpracować dopiero na kilka dni przed wyborami. W przedwyborczej mozaice jest jeszcze jeden element – skrajnie prawicowa partia Jobbik, która od kilku lat systematycznie przesuwając się ku centrum, zachowując jednak poparcie większości swojego pierwotnego elektoratu. Jak ci wyborcy zachowają się w najbliższą niedzielę, jest rzeczą nie do przewidzenia.

Główne hasła wyborów

O ile w kampanii przedwyborczej głównym orężem partii opozycyjnych przeciw rządowi Orbána jest obwinianie go o powszechną na Węgrzech korupcję, o tyle Fidesz zdaje się stawiać wszystko na jedną kartę: problem migrantów. W 2015 r., na początku europejskiego kryzysu migracyjnego, Węgrzy zderzyli się z brutalną rzeczywistością globalizacji. Oto niespodziewanie ich kraj znalazł się na głównym szlaku, którym uchodźcy zmierzali do Niemiec, a ulice węgierskich miast wypełniły się imigrantami. Jako że Węgry przez ponad 40 lat były krajem odcięty od świata, tym trudniej zwykłemu Węgrom było zaakceptować fakt, że w ich miastach nagle pojawili się cudzoziemcy, ludzie obcy, w dodatku w liczbie wcześniej niespotykanej.

Lewicowa opozycja nie potrafiła zaproponować żadnego rozwiązania tego problemu. Co gorsza dla niej, ledwie kilka tygodni przed tym, jak do Węgier dotarła główna fala migrantów, twierdziła, że mi-

granci to w istocie problem wydumany i rozdmuchany przez rząd Orbána po to, by sobie podbić słupki popularności.

Jednak w tej sprawie rząd zaryzykował, podjął wyzwanie, co mu się sówicie opłaciło. Viktor Orbán nie cofnął się przed trudnymi decyzjami, zbudował płot na naszej południowej granicy mający zatrzymać nieograniczony przepływ migrantów, potrafił pokazać się jako przywódca na miarę potrzeb, wbrew fali krytyki płynącej z zachodu Europy. Zdołał przekonać większość węgierskiego społeczeństwa, że jego polityka migracyjna jest nie tylko skuteczna, ale też słusza.

Kampania brutalniejsza niż zwykle

Orbán i jego polityczni sojusznicy uważają, że sposobem na wygranie najbliższych wyborów jest powtarzanie w nieskończoność, że to oni uratowali Węgry,

a także że są jedyną siłą polityczną zdolną uczynić to również w przyszłości. Podczas kampanii wyborczej w ich przemówieniach rzadko kiedy pojawiały się jakieś inne zagadnienia. Za to pełno w nich było oskarżeń opozycji o proimigranckie nastawienie oraz twierdzeń, wypowiadanych do dziś przez polityków Fideszu, że „każda inna partia niż oni” po doświadczeniu do władzy zdemontuje płot na południowej granicy. Część polityków lewicowej koalicji od takich intencji się odżegnuje, jednak są i tacy, którzy wciąż twierdzą, że należy szukać prawnych rozwiązań powstrzymania imigracji.

Tymczasem na ulicach Budapesztu łatwo dostrzec, że ta kampania jest znacznie brutalniejsza niż poprzednie. Rząd oskarża bez mała wszystkich polityków opozycji o to, że są najemnikami

zachodnich sił globalistycznych, głównie George’a Sorosa, urodzonego na Węgrzech miliardera, który mieszka w Stanach Zjednoczonych i utrzymuje ogromną sieć organizacji pozarządowych na całym świecie, w tym i na Węgrzech. Rząd oskarża je o chęć wpływania na wybory po to, by umożliwić wygraną sojuszu partii liberalno-lewicowych.

Opozycja z kolei otwarcie mówi o tym, że jeśli tylko wygra wybory, wsadzi do więzienia niejednego polityka Fideszu, doprowadzi do zmiany obecnego prokuratora generalnego i wnikliwie zbada najbardziej jaskrawe przypadki korupcji, jakie miały miejsce podczas rządów Fideszu. I choć korupcja rzeczywiście jest na Węgrzech dużym problemem, trudno się spodziewać, by opozycja, nawet gdyby niespodziewanie wy-

grała wybory, była w stanie z nim się rozprawić.

Skąd siła Fideszu

Wszystko jednak wskazuje, że większości Węgrów odpowiada obecna władza. Rząd jest skuteczny, szacuje się, że wzrost węgierskiego PKB w tym roku wyniesie gdzieś pomiędzy 3 a 4 proc., łatwiej niż jeszcze kilka lat temu o pracę, a także udało się zmodernizować sporą część infrastruktury kraju. Ponadto w ciągu ostatnich ośmiu lat władze wprowadziły rozwiązania zjednoczące poparcie społeczne. Uruchomiono program robót publicznych, podwyższono emerytury, obniżono rachunki za usługi komunalne, podniesiono wysokość płacy minimalnej, a także pojawiły się okazjonalne prezenty gotówkowe dla emerytów. Wielu wyborcom te niewielkie zmiany dały niezależność finansową. A dla większości to wystarczający argument, aby zagłosować na Orbána.

A jak wygląda sprawa miejsca rządzonego przez Orbána Węgier w Europie? Tu wielu analityków jest zgodnych, że owszem, na arenie międzynarodowej Węgry były izolowane w latach 2012–2013, lecz to już się skończyło. W ostatnich latach Budapeszt odwiedzili m.in. premier Wielkiej Brytanii i Izraela, także kanclerz Niemiec. Co prawda podczas swej podróży po Europie Środkowo-Wschodniej Emmanuel Macron demonstracyjnie ominął nasz kraj, nie zmieniając jednak faktu, że obecnie relacje Orbána i jego rządu z innymi państwami europejskimi są całkiem dobre. Wznowienie współpracy w ramach Grupy Wyszeh-



fot. Remo Casilli/Reuters

Franciszek

(ur. 1936 r.) argentyński duchowny, papież od 2013 r.

\ (Trzy największe grzechy mediów) Po pierwsze mówią tylko połowę prawdy, a więc wprowadzają dezinformację, po drugie rzucają na ludzi kalumnie, i po trzecie atakują tych, którzy zasługują na szacunek po to, aby odebrać im autorytet. \

PUBL...

15

radzkiej jest także sukcesem, a jedność grupy stanowi siłę, która ma znaczenie na arenie europejskiej.

Co po wyborach

Orbán musi się natomiast określić w relacjach i nastawieniu do Rosji. Wielu jego sprzymierzeńców denerwują bliskie relacje z Władimirem Putinem. Dość powszechny jest pogląd, że wspólne przedsięwzięcia i współpraca z Rosją, jak np. przy modernizacji i rozbudowie węgierskiej elektrowni atomowej w Paks, daje Putinowi możliwość politycznego oddziaływania na Węgry właśnie poprzez relacje gospodarcze. Jednak tu warto zauważyć, że rząd Orbána, co ważne, zawsze solidarnie z innymi państwami europejskimi głosiwał za sankcjami przeciw Rosji.

Kolejna sprawa, którą będzie musiał się zająć Orbán po wyborach, o ile je wygra, to problem korupcji we własnych szeregach, na styku polityki i biznesu. Jego partia wciąż cieszy się dużym poparciem, lecz może ono szybko stopnieć, jeśli wyborcy będą oglądać, jak kręcą się wokół polityków Fideszu biznesmeni zbijają fortuny dzięki wątpliwym zamówieniom rządowym.

Wbrew temu, że zachodnie gazety są pełne tekstów krytycznych wobec rządu Orbána, nietrudno zauważyć, że wielu na Zachodzie byłoby zadowolonych z wyborczej wygranej jego partii. Według Bloomberga rynki liczą na to, że partii Orbána uda się zdobyć zwykłą większość w parlamencie, ponieważ uważają, iż będzie to sprzyjać stabilności. W rzeczywistości inwestorzy nie chcą zwycięstwa opozycji i powstania koalicji rządowej składającej się z wielu partii o bardzo różnych celach. Najważniejsza dla nich jest stabilność, a tę może zapewnić tylko zwycięstwo Fideszu.

Pytanie z kolei, co najważniejsze jest dla Węgrów? Czy chcą stabilizacji, czy zdemonstrują wolę zmiany politycznych trendów? Choć w obecnym klimacie sporu politycznego nie sposób jednoznacznie wyrokować, większość badań wskazuje na Orbána jako tego, który po raz czwarty w karierze obejmie urząd premiera, a są też tacy analitycy, którzy nie wykluczają, że Fidesz zdobędzie większość konstytucyjną 2/3 miejsc w parlamencie.

.....
 Autor jest dziennikarzem węgierskiego dziennika „Magyar Nemzet”.

FELIETON \ Polska i Węgry w morzu „demokracji liberalnej”

Czarne lądy Unii Europejskiej

Teza jest następująca: oto Węgry i Polska prowadzą bliźniaczą politykę, opartą na „sentymentach docelowych elektoratów do czasów socjalistycznej stabilizacji”. Ich zwolennicy to najczęściej „ludzie starsi, mało mobilni mieszkańcy prowincji”, na której nie słychać obcych języków, a opanowane przez władzę media są jedynym oknem na świat. To oczywiście powoduje, że są ośmupieni i nie wiedzą, co czynią, głosując na PiS i Fidesz. Nie tak to Państwo widzą? Nie szkodzi.



Wojciech Mucha

Choć brzmi to jak relacja z popołudniowego pasma publicystycznego TVN24, ukazało się drukiem jako najważniejszy tekst we wpływowym międzynarodowym piśmie „Politico”. Dla nas te „diagnozy” nie są niczym nowym. W odniesieniu do polskiej prawicy słyszymy je co najmniej od 2005 r. Ich piewcy znajdują się dziś najczęściej w opozycji, do której zepchnęło ich właśnie takie postrzeganie rzeczywistości. Tego jednak nie rozumieją ani oni, ani ich przyjaciele na Zachodzie.

Ale jest coś więcej. Tekst w „Politico” wygląda jak zlepiony z dwóch części. W jednej dość sprawnie (choć nie bez nacechowania, które widać choćby w doborze rozmówców i charakterystyce „elektoratu”) opisano dzisiejsze Węgry tuż przed wyborami parlamentarnymi, które u naszych bratanków już 8 kwietnia. Autorka (Węgierka) sugeruje (także w wątkach dot. Polski), że nieuchronny, trzeci już sukces Fideszu to zasługa oparcia się na „niższej klasie średniej”. Jak ła-two się domyślić, chodzi o ludzi „sfrustrowanych z powodu przemian postkomunistycznych i nieosiągnięcia standardów życia Zachodu”. Czyli sądząc po sondażach w obu krajach, chodzi o większość Polaków i Węgrów.

Ale wspomnianego jako „utęsknionego” w obu krajach okresu schyłkowego komunizmu w Polsce i na Węgrzech nie sposób widzieć inaczej niż w kategoriach przeciwieństw (zob. „Gulasz i ocet. Węgry i Polska w latach 80.”, „Gazeta Polska”, 30 marca 2016 r.). Nie jest też tajemnicą, że o ile po 1989 r. Polska mozolnie i wbrew przeciwnościom drapała się przez nową rzeczywistość, to „zwykłym Węgrom” istotnie się pogorszyło – zatrzymali się, więc zaczęli się cofać. Szczyt kryzysu przypadł na rządy „europejskiej lewicy”, która oddała władzę

w 2010 r. właśnie Orbánowi. Oba kraje mają do przebycia długą drogę, by „dogonić” Zachód, jednak dziś zdaje się, że to Węgry są dalej od tego celu pod każdym względem – od kultury politycznej (okropnie populistyczna kampania wyborcza), przez korupcję, dekomunizację, po naprawę gospodarki. Ale Węgrzy Fideszowi ufają – świadomi tego, do czego doprowadziły rządy socjalistów przebranych w „europejskie wartości”. Mają też powody, by ufać.

Komunofaszyści

Tekst „Politico” jest pełen sprzeczności. Z jednej strony Geza Jeszenszky, były minister spraw zagranicz-

pojmovany. Nie sposób przy tym nie dostrzec żalu autorki za tym, że Węgry (i Polska) oddalają się od wzoru liberalnej demokracji europejskiej. Z tego chyba bierze się troska o marginalizowanie obcego kapitału i niewytrzymująca krytyki teza, że rozwój państwa narodowego jest w linii prostej odbudowywaniem demolodu.

Ale dla europejskich liberałów i ich zwolenników określenie „komuniści”, którym rzucają w Kaczyńskiego i Orbána, jest swoistym cepem, którym zawsze chętnie okładają tych, którzy nie zgadzają się z neoliberalną wersją demokracji. Ma to odniesienie głównie

tów” i wymaga reformy, z miejsca staje się „komunistofaszystą”. Jest to być może jeszcze atrakcyjne dla mniej wyrobionych czytelników na Zachodzie (do nich prawdopodobnie jest adresowany tekst „Politico”). W Polsce przekona jednak chyba tylko najbardziej zagorzałych czytelników „Gazety Wyborczej”.

Zgrane nuty

Bo nie jest przypadkiem, że jedynymi Polakami, którzy wypowiadają się w tekście, są Adam Michnik i Konstanty Gebert. Pierwszego nie trzeba przedstawiać, drugi jest – przypomnijmy – byłym działaczem KOR-u, a obecnie sympatykiem Obywateli RP, który na łamach „New York Timesa” przekonywał, „że Polska ma dług wdzięczności wobec Europy, która w ostatnich latach, a także w czasach komunizmu, przyjęła wielu polskich imigrantów”. W tekście „Politico” wygłasza on śmiałą tezę, że „PiS odziedziczyło po liberałach gospodarkę w świetnym stanie, której poprzedni rząd PO nie chciał przeciążyć dystrybucją socjalną”. Jeśli dodać, że przy tekście współpracował red. Michał Broniatowski, który swego czasu rozpisywał na punkty scenariusz „Majdanu w Warszawie”, rzecz robi się zrozumiała, ale przez to wcale nie bardziej strawna.

Rządy w Warszawie i Budapeszcie różnią się od siebie. Różni nas podejście do Rosji, ale także choćby stosunek do Stanów Zjednoczonych. W Polsce obowiązuje przekonanie, że sojusz transatlantycki jest podstawą pokoju. Ale jedno nas łączy – rządy w Warszawie i Budapeszcie opowiadają się za Europą wolnych narodów, stanowiących o sobie ekonomicznie i aksjologicznie, szukających współpracy przez suwerenną politykę i współdziałanie. Cóż, próżno szukać takich postulatów w Manifestie komunistycznym, ale ten na Zachodzie nie był lekturą obowiązkową, czego efekty widać aż za dobrze.

\ Dla europejskich liberałów i ich zwolenników określenie „komuniści”, którym rzucają w Kaczyńskiego i Orbána, jest swoistym cepem, którym zawsze chętnie okładają tych, którzy nie zgadzają się z neoliberalną wersją demokracji \

nych, mówi autorce, że „Fidesz charakteryzuje brak autentycznej troski o interesy kraju”. Z drugiej ona sama krytykuje politykę rehungaryzacji sektora bankowego i energetycznego, a skierowanie strumienia wsparcia do najbiedniejszych nazywa „kielbasą wyborczą”. Trudno jednak uznać za kielbasę wyborczą fakt, że Orbán „wdrożył szereg działań socjalnych: program robót publicznych, podwyżkę emerytur, obniżenie rachunków za prąd i gaz, wzrost płacy minimalnej i zasiłki w go-tówce dla emerytów” czy też „program wsparcia dla rodzin mający dzięki bodźcom finansowym skłonić pary, by miały więcej dzieci i kupowały domy” (oba wyimki z tekstu „Politico”). Jeśli to brak troski o losy kraju, to dość swoiście

do reform ekonomicznych. Używa się go wówczas, gdy Budapeszt lub Warszawa sugerują, że „pieniądz jednak ma narodowość”, ale i przy próbach ograniczenia wpływu ponadnarodowych koncernów. Wówczas natychmiast mówi się o „gospodarce centralnie sterowanej” i powrocie do przeszłości. „Komuniści” idą jednocześnie w parze z „faszystami”, którego to miana używa się wobec krytykujących aksjologię rozpowszechnioną przez dekady na Zachodzie – politykę multikulturalizmu, rozedrganie ideologiczne i powszechną zgodę na „wielość narracji”. Wielość sprawadzająca się do dyktatu politycznej poprawności. Każdy, kto śmie wątpić, że dzisiejsza UE – hybryda nie jest „najwspanialszym ze świa-

2

OPINIE

4-6

POLSKA

7

NAUKA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

SPORT

19

PROGRAM TV

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

5 LAT TELEWIZJI
REPUBLIKA



10/04/2010
fakty

w każdy
czwartek 20:30

Oglądaj Telewizję Republika: www.telewizjarepublika.pl



FESTIWAL \ XII Katolickie Dni Filmowe odbędą się w dn. 14–15 kwietnia w Mokotowskim Domu Kultury „Centrum Łowicka” w Warszawie. W programie m.in. tematyka ratowania Żydów przez polskie rodziny w czasie niemieckiej okupacji (pokaz filmu „Życie za życie” Arkadiusza Gołębiowskiego i Macieja Pawlickiego). W repertuarze również „Milczenie” Martina Scorsese. Wstęp bezpłatny.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl SOBOTA-NIEDZIELA 7-8 KWIETNIA 2018

KULTURA

17

WYWIAD \ Z JACKIEM RAGINISEM-KRÓLIKIEWICZEM, reżyserem spektaklu „Inspekcja”, rozmawia MAGDALENA FIJOŁEK

Katyń w Teatrze Telewizji

Opowiadająca o zbrodni w Katyniu sztuka „Inspekcja” miała być wielkim powrotem Grzegorza Królikiewicza do Teatru Telewizji. Dwa tygodnie przed rozpoczęciem zdjęć autor zmarł, a dzieło dokończył jego syn – Jacek Raginis-Królikiewicz. Premiera w poniedziałek 9 kwietnia o godz. 20.35 na antenie TVP 1. Spektakl będzie również dostępny na vod.tvp.pl.



Marcin Kwaśny (Swianiewicz) i Radosław Pazura (Komarnicki) w spektaklu „Inspekcja” | fot. fot. Antoni Woodley/d

Chyba wszyscy wiemy o Katyniu. Po co jest ten spektakl?

Tak. Wszyscy wiemy o Katyniu i wszyscy mamy w głowach ten straszliwy obraz czaszek przedziurawionych kulami. Myślę jednak, że nadal niewielu z nas zdaje sobie sprawę z tego, kim byli ludzie, którzy tam zginęli, i co tak naprawdę działo się pięć, sześć miesięcy przed ich śmiercią.

To znaczy?

Katyń był zwieńczeniem pewnej misji, której celem było zwerbowanie polskiej elity. Ponieważ misja była nieudana w pierwszym rzucie, została ponowiona i część elity – m.in. Zygmunt Berling – dała się zwerbować. Oficerom było proponowane „nowe życie” w „nowej Polsce”, władza, apanaże, bezpieczeństwo.

I to jest bardzo ciekawe, że do tej misji perswazyjnej został skierowany jeden z najwybitniejszych wówczas ludzi sowieckiego wywiadu, czyli Wasilij Zarubin, który sam zresztą dożył spokojnej starości, a z którego podręczników uczy się dziś FSB. To człowiek, który napisał podręcznik dla tzw. nielegalów. Do dzisiaj w Rosji,

a wcześniej w ZSRS, uchodzi za bohatera.

„Inspekcję” miał reżyserować Pański ojciec i autor sztuki Grzegorz Królikiewicz. Te plany przerwała jednak jego śmierć ok. dwóch tygodni przed rozpoczęciem zdjęć. Pan podjął się dokończenia tego dzieła. Czy podczas realizowania spektaklu pozostał Pan wierny wizji taty, czy poszedł swoją drogą?

Bardzo mi zależało, żeby od czasu do czasu pojawił się sygnał artystycznej wrażliwości mojego taty – tak jak ja ją postrzegam. To, co przypisuję sobie, to osadzenie tego eseju filmowego, który tata napisał, bardzo mocno w realiach historycznych i skonfrontowanie ich ze wspomnieniami konkretnych osób – takich jak prof. Stanisław Swianiewicz (grany w spektaklu przez Marcina Kwaśnego – przyp. red.). Natomiast na samym początku, gdy dostałem propozycję robienia tego spektaklu, usłyszałem, że mam zapomnieć, że reżyserem spektaklu miał być Grzegorz Królikiewicz, i muszę to zrobić „po swojemu”. Dokonałem kilku zdecydowanych zmian w obsadzie. Dużym eksperymentem było np. obsadzenie Piotra Głowackiego w roli Stalina. W zamyśle taty miało być inaczej...

To była dość ryzykowna decyzja, ale ostatecznie Głowacki w tej roli naprawdę przekonuje. Po pokazie spektaklu powiedział Pan, że jego wymowa jest bardzo aktualna współcześnie. Co miał Pan na myśli?

(Śmiech). Powiedziałem to jako widz. Jako twórca nie mam zamiaru przedstawiać swojej interpretacji. Wolę pozostawić furtkę odbiorcy, tak żeby sam wychwycił te analogie. Ale podpowiem, że wystarczy się wsłuchać w dialogi. Dziś różnica jest taka, że zmieniają się barwy i metody perswazji, a stawką nie jest życie, ale wewnętrzne zniewolenie. Dalszą interpretację pozostawiam państwu.

Muzyczne uwielbienie

NASZ PATRONAT \ Warszawskie Dobre Miejsce wypełniło się w czwartkowy wieczór wyborną muzyką i ogromną radością. Wszystko za sprawą koncertu – a raczej muzycznego uwielbienia – w wykonaniu Mate.O/TU i licznie zgromadzonej w centrum kultury publiczności, która chętnie włączała się do śpiewania.

Dzięki, że przybyliście, bo przecież jest wieczór i tyle innych fajnych rzeczy można robić. Cieszę się, że jesteście z nami – przywitał zgromadzonych Mate.O, po czym zachęcił wszystkich do wspólnego uwielbiania Chrystusa przez śpiew. „Chrystus panuje” – premierowy utwór z rockową mocą rozległ się na sali. Piosenka promująca na wydanej w ubiegłym roku przez Mate.O/TU płytę „Król wszechświatów” szybko wpadła w ucho. Wyświetlane na telebimie teksty uła-

twiały śpiewanie. Jako kolejny zabrzmiał funkowy utwór „Wszystko poddane jest”, który wyraża radość ze zmartwychwstania Chrystusa, a po nim inna doskonale znana fanom Mate.O piosenka – „Jesteś dobry”. Świetnie brzmiały zarówno utwory balladowe: „Cudowny dzień”, „Król wszechświatów”, „Przyjaciół”, jak i dynamiczniejszy „To jedyny Panów Pan” czy „Przyjdzie, przyjdzie jeszcze raz” z nutą reggae. Mate.O i towarzyszący mu zespół TU, czyli

Totalne Uwielbienie (Paweł BZIM Zarecki – instrumenty klawiszowe, produkcja muzyczna, Jadzia Kłapa Zarecka – głos, Kornel Popławski – bas, Maciek Kietliński – bębny), po raz kolejny udowodnili, że znakomicie czują się w każdym stylu muzycznym, a do tego nie brak im charyzmy, by w tę pełną pięknych dźwięków i słów podróż zabrać publiczność. Mówi się, że najtrudniej występuje się dla dzieci, bo one się szybko nudzą i czują każdą nieszczerłość. Tymczasem



Warszawskim koncertem Mate.O/TU rozpoczęli trasę koncertową | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

podczas dwugodzinnego koncertu Mate.O/TU w Dobrym Miejscu najmłodsza publiczność aż rwała się do wspólnego uwielbiania razem z muzykami.

Warszawskim koncertem w Dobrym Miejscu Mate.O/TU rozpoczęli trasę koncertową. W piątek artyści wy-

stąpili w Rzeszowie, w sobotę zagrają w Lublinie, a w następnych dniach kolejno w Leżajsku, Krakowie i Nowym Targu. Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie internetowej: www.mate-o.com.

AnKraj

2

OPINIE

4-6

POLSKA

7

NAUKA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

SPORT

19

PROGRAM TV

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



LICZBA DNIA

15 Tyle medali olimpijskich wywalczyła w swojej karierze Norweżka Marit Bjoergen. Wczoraj ogłosiła ona, że sobotnie mistrzostwa jej ojczyzny w biegu na 30 km będą ostatnim startem w jej karierze. Bjoergen w biegach narciarskich pobiła wszystkie możliwe rekordy, wygrywając m.in. 113 razy w Pucharze Świata czy też zdobywając 28 medali mistrzostw świata.

ŻUŻEL \ Dziś startuje nowy sezon PGE Ekstraligi

Najlepsza liga na świecie

Dziś rozpoczynają się rozgrywki najmocniejszej z polskich lig – żużlowej PGE Ekstraligi. Faworytem bukmacherów są zespoły, które wygrały ligę w poprzednim sezonie, czyli Fogo Unia Leszno i Betard Sparta Wrocław. Szyki faworytom może pomieścić Get Well Toruń, który przed tym sezonem najbardziej wzmocnił swój skład.

Artur Szczepanik

Ekstraliga miała ruszyć już wczoraj meczem Unii Tarnów z Falubazem Zielona Góra. Ale gospodarze nie zdążyli przygotować toru i spotkanie zostanie rozegrane w niedzielę. Ta decyzja PGE Ekstraligi oznacza, że tegoroczne zmagania najlepszej ligi żużlowej na świecie zostaną zainaugurowane w sobotę 7 kwietnia meczem wicemistrzów z mistrzami Polski! O godz. 15 na tor we Wrocławiu wyjadą zespoły Sparty i Unii. Dzień później rozegrane zostaną pozostałe mecze: GKM Grudziądz–Włókniarz i Cash Broker Stal Gorzów–Get Well Toruń.

Unia i Sparta nie dość że utrzymały swoje silne składy z poprzedniego sezonu, to jeszcze je wzmocniły. Największe gwiazdy mistrzów Polski to Piotr Pawlicki, Emil Sajfutdinow, Jarosław Hampel i Janusz Kołodziej. Siła Sparty to z kolei Tai Woffinden, Maciej Janowski, Andrzej Lebielew i Max Fricke. Mecz mistrza z wicemistrzem pokazuje, jaką popularnością cieszy się żużel we Wrocławiu. Zimą na Stadionie Olimpijskim zainstalowano dodatkowo 555 krzesełek. Okazuje się, że i to jest za mało i na mecz otwarcia najprawdopodobniej zabraknie bile-



Mistrzowie Polski Unia Leszno są też faworytem tego sezonu | fot. Krystyna Raczkowska/400mm.pl

tów. Już w finale poprzedniej edycji ligi gospodarze obiektu we Wrocławiu musieli uruchomić sektor stojący. Dzięki temu mecz obejrzało 13 100 widzów, czyli o 1500 więcej, niż wynosiła średnia w czasie sezonu. Dołożenie krzesełek miało rozwiązać te problemy, ale już pierwszego dnia sprzedaży biletów na spotkanie z Unią wiadomo było, że tak nie będzie. Po tym, jak kibice rzucili się do kas, zostało w nich mniej niż 3000 wejściówek, które systematycznie znikają w kolejnych dniach.

Sparta jest najbardziej zdecydowana, żeby w tym sezonie wywalczyć mistrzostwo Polski. To we Wrocławiu jest najwyższa frekwencja w lidze. Skład też jest bardzo mocny – obok Unii zdecydowanie najsilniejszy. Wrocław na mistrzostwo czeka już 12 lat. Menedżerem zespołu jest były znakomity żużlowiec Rafał Dobrucki. Żadna z ekip nie ma tak młodej drużyny jak Sparta. Najstarszym zawodnikiem wicemistrzów Polski jest Brytyjczyk Woffinden, który ma dopiero 28 lat.

Jedyny problem Sparty, to... własny tor. Nawierzchnia na Olimpijskim jest fatalna. W efekcie wrocławianie lepiej spisują się na wyjazdach niż u siebie.

Dobre transfery dokonane przez ekipy, które zmarnowały poprzedni sezon, czyli Toruń, a także forBet Włókniarz Częstochowa, MrGarden GKM Grudziądz, mają sprawić, że PGE Ekstraklasa będzie jeszcze bardziej wyrównana i stać będzie na jeszcze wyższym poziomie. Polska liga uchodzi obecnie za najlepszą na świecie. Ścigają się

u nas wszyscy najlepsi żużlowcy. Każdy z zespołów ma w składzie przynajmniej jedną wielką gwiazdę.

Władze ligi robią wszystko, by stała ona na jak najwyższym poziomie. Obecny sezon jest bowiem bardzo ważny. Od następnego ma bowiem obowiązywać nowy kontrakt telewizyjny, dzięki któremu każdy z klubów dostanie milion złotych. Fani będą mogli na żywo zobaczyć wszystkie mecze. Prawami po równo mają się bowiem podzielić telewizje Canal + i Eleven.

FELIETON KIBICA

Nie tylko derby



ks. Jarosław Wąsowicz SDB

W sobotę w Gdańsku o godz. 18 rozpocznie się dla Lechii najważniejsze w rundzie wiosennej spotkanie. Nie tylko dlatego, że biało-zieloni bronią się już przed spadkiem, do tego gra im nie idzie od dłuższego czasu. Mecz z Arką to coś więcej niż pojedynek o ligowe

punkty, to mecz o wszystko. Zwycięstwo w takim pojedynku jest odbierane jako forma podziękowania za serca kibiców, którzy są wierni ukochanej drużynie, pomimo fatalnej postawy na boisku. Niektórzy uważają, a ja zaliczam się do tego grona, że derby są najważniejsze. Do tego stopnia, że zjeżdżają się na ten jeden mecz kibice rozsiani po różnych częściach Polski i świata. Niewielu moich znajomych fanów Lechii potrafi przy-

pomnieć sobie miejsca biało-zielonych w ligowej tabeli np. sprzed trzydziestu lat, ale wynik meczu z Arką zawsze. W sobotę trzymamy kciuki za nasz klub.

Wiele ważnych wydarzeń rozpocznie się w przyszłym tygodniu i związane one będą z uroczystościami upamiętniającymi kolejną rocznicę tragedii, jaka rozegrała się przed ośmioma laty pod Smoleńskiem. Odsłonięcie pomnika poświęconego ofiarom tej katastrofy oraz ostatnia miesięcznica przejdą do historii. Zostaną zapisane na jej kartach jako świadectwo patriotyzmu i determinacji wolnych Polaków, któ-

rzy pamiętają o swoich bohaterach i wbrew wszelkim przeciwnościom przez lata próbowali dotrzeć do prawdy o tym, co naprawdę wydarzyło się w rządowym samolocie 10 kwietnia 2010 r.

Osiem długich lat pobudziło do działania dla Polski wielu ludzi, którzy dotąd stali z boku. Uaktywniło w nich drzemający gdzieś na dnie serca gen patriotyzmu. Przykładów takich ludzi jest wiele. Ich zaangażowanie pokazuje, że tragedia smoleńska stała się dla nich zupełnie fundamentalnym wydarzeniem w naszej najnowszej historii. Także dlatego, że od początku pojawiali się też ludzie, któ-

rzy próbowali sprowadzić ją do poziomu kolejnej katastrofy samolotowej, jakie się zdarzają, torpedując wszelkie inicjatywy upamiętnienia tych, którzy zginęli nad lotniskiem Siewiernyj. Swoim ordynarnym zachowaniem zakłócali uroczystości, bezczęścili swego czasu święte dla Polaków symbole wiary. W tym zachowaniu ujawniła się kolejna odsłona tajemnicy ludzkiej nieprawości. Dla ludzi wierzących oczywiste jest, że osobowy charakter zła powoduje ogromną jego aktywność. Tego wszystkiego doświadczaaliśmy. Ale zło ostatecznie zostaje pokonane. I tak będzie również w tym wypadku.



CYTAT \ Etyka ma inne zadania niż wyznaczanie jednostkowych czy powszechnych reguł słusznego czynu. A moralność nie traci przez to nic. Tyle tylko, że ten, kto chce postępować moralnie, nie może kierować się jedynie danymi, uznanymi, powszechnymi regułami, lecz musi reguły stwarzać – Władysław Tatarkiewicz.

NASZA AKCJA \ Tak ratowaliśmy Żydów (cz. 51) – list czytelnika

Nie było mowy, byśmy źle żyli z Żydami

SPRAWIEDLIWI
PAMIĘTAMY

Na podwórku w małej chatce dożywał sędziwy Żyd, do którego mówiliśmy Sije. Moja babcia go utrzymywała aż do śmierci.

Danuta Anna Morzeńska

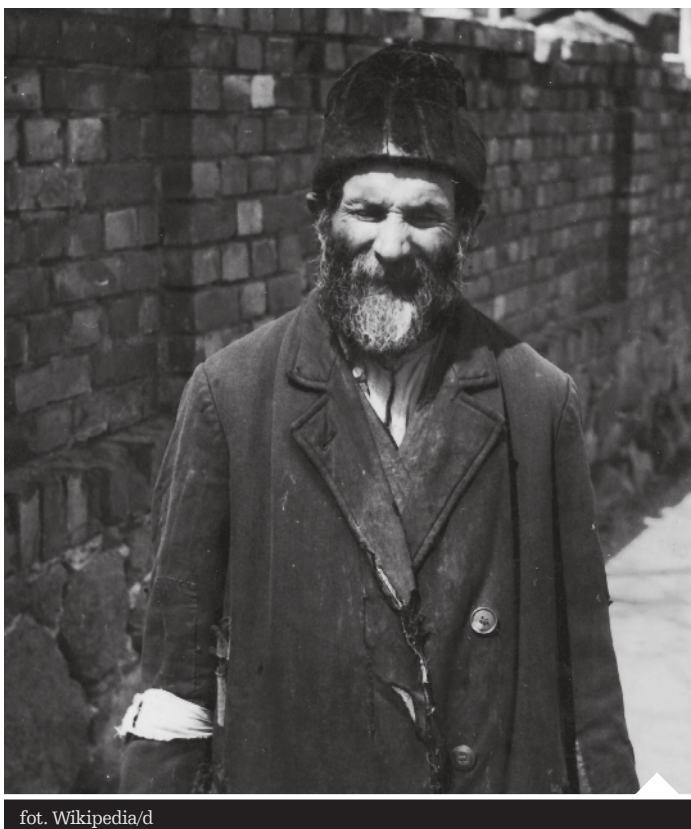
W czasie okupacji w Warszawie było dużo Żydów mających sklepy na ul. Piwnej, a także w okolicy Hali Mirowskiej.

Moja babcia miała letni dom na wsi. Pamiętam, jak któregoś razu wybrałam się do niej. Miałam może 5 lat. Na podwórku w małej chatce dożywał sędziwy Żyd, do którego mówiliśmy Sije. Moja babcia go utrzymywała aż do śmierci. Bałam się go, bo miał wąsy, długą brodę. Kiedy siedział na ławeczce, czasem go pytałam, czy nic mi nie

zrobi. Uśmiechał się wtedy tylko. Nie było wówczas mowy, aby Polacy źle żyli z Żydami.

Jestem z dziada pradziada warszawianką. Mam wiele wspomnień z czasów okupacji. Na apel „Gazety Polskiej Codziennie” pragnę dołączyć swoje wspomnienia. (Kolejny odcinek w poniedziałkowym numerze. Będzie to tragiczna opowieść o heroizmie Polaków i niemieckiej egzekucji na Żydach – przyp. red.). Tak bardzo mnie boli, że niesłusznie szkaluje się mój kraj, który tak wiele zrobił dobrego dla Żydów.

Opracowała: Sylwia Krasnodębska



fot. Wikipedia/d

**PODZIEL SIĘ Z NAMI ZNANĄ
CI HISTORIĄ LUB ŚWIADECTWEM**
o Polakach, którzy ratowali Żydów.

Wyślij tekst i dołącz archiwalne zdjęcie

na adres

sprawiedliwipamietamy@swsmedia.pl

lub drogą tradycyjną:

„Gazeta Polska Codziennie”,

ul. Filtrowa 63/43,

02-056 Warszawa

Z dopiskiem: Sprawiedliwi Pamiętamy

Materiały te będziemy publikowali

na łamach „Codzienniej”. Będziemy też

na Twitterze: #SprawiedliwiPamietamy

KRZYŻÓWKA

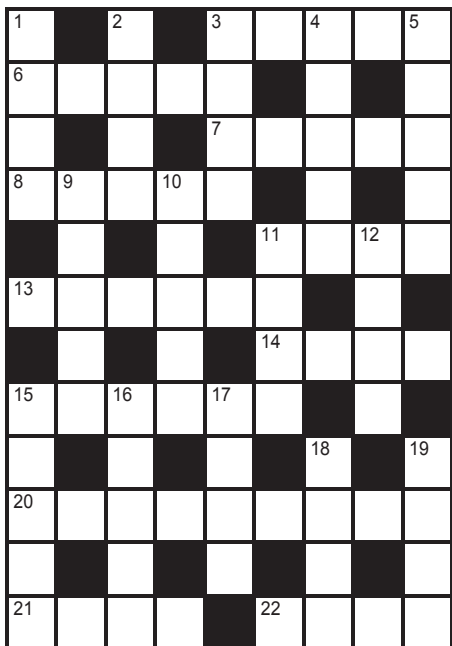
POZIOMO

- 3) uczeń w mundurze
- 6) płyn ustrojowy
- 7) litera w równaniu
- 8) spalił Rzym
- 11) po burzy w powietrzu
- 13) bada żywe organizmy
- 14) wezwanie, odezwa
- 15) na głowie kata
- 20) technika graficzna
- 21) najniższy poziom jachtu
- 22) sądowe dokumenty

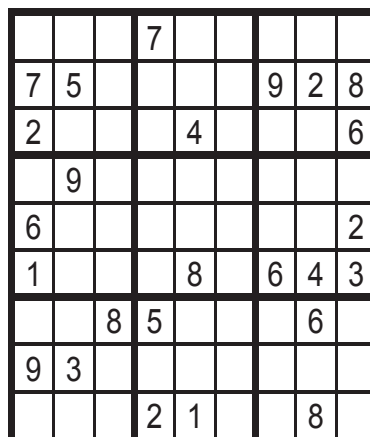
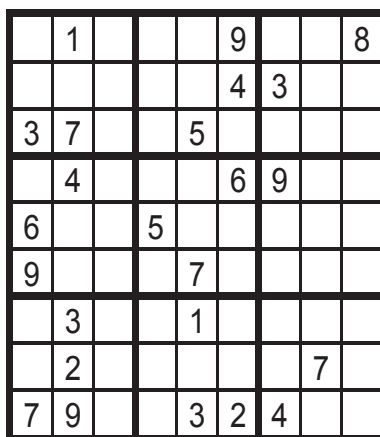
PIONOWO

- 1) kanadyjskie drzewo
- 2) mazidło w zawiasach
- 3) brat Abła
- 4) kuzyn mintaja
- 5) ptak z okazałym dziobem
- 9) grupa filmowców
- 10) placek z jaj

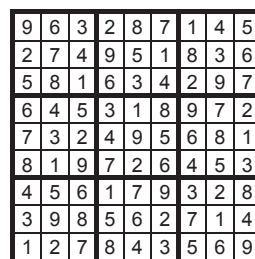
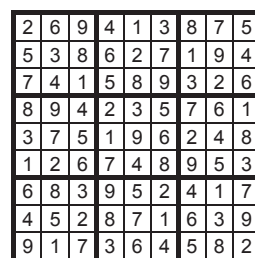
- 11) pies na polowaniu
- 12) kłujący chwast
- 15) matka muła
- 16) pojazd konny
- 17) milczą, gdy dusza śpiewa
- 18) syn syna
- 19) pasie owce na hali



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska
codziennie**

e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarczyk (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorz: Maciej Kozuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodryka: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Beata Dróżdż, tel. 501 618 977,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

WROCŁAW KONTROWERSYJNE APARTAMENTOWCE NAD ODRA



Piękne widoki tylko dla bogatych

Śluza Mieszczańska to kluczowy element umożliwiający pełne korzystanie z Wrocławskiego Węzła Wodnego | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Wyjątkowa lokalizacja, niezwykła architektura z myślą o wymagających klientach, enklawa luksusu, bajeczny widok o każdej porze dnia i roku... Czy to opis budowli w Zjednoczonych Emiratach Arabskich? Nie, tak kusi nabywców deweloper we Wrocławiu. Oferuje mieszkania w cenie blisko 12 tys. zł/mkw.

Janusz Wolniak

Dwa jeszcze niewykończone budynki przy ul. Witolda już stoją tuż przy nieczynnej Śluzie Mieszczańskiej. W każdym z nich mieszczą się 23 apartamenty.

– To modelowy przykład fatalnego, wręcz patologicznego podejścia władz Wrocławia do planowania przestrzeni znajdującej się nad Odrą – mówi Piotr Maryński, radny PiS-u. Wyjaśnia, że według prawa wodnego do rzeki powinien być zapewniony 1,5-metrowy dostęp. W tym wypadku jest problematyczne, czy ten przepis zostanie zachowany. Ponadto nie wiadomo też, co dalej ze Śluzą Mieszczańską – od wielu lat jest nieczynna, a to kluczowy element umożliwiający pełne korzystanie z Wrocławskiego Węzła Wodnego przez statki wycieczkowe i jednostki turystyczne. Czy Śluza Miesz-

czańska będzie zatem mogła prawidłowo funkcjonować tuż obok budynku mieszkalnego?

Rzeczywiście budynki są wyjątkowe. Ich mieszkańcy będą mogli się napawać widokiem gmachu Uniwersytetu Wrocławskiego, a jak pisze w publicznym ogłoszeniu deweloper, centralne położenie w sąsiedztwie rynku zapewnia „aktywne uczestnictwo w życiu biznesowym, towarzyskim i kulturalnym jednego z najdynamiczniej rozwijających się miast Europy”.

Nie można mieć pretensji do inwestora. Któż by nie wykorzystał takiej okazji? Zresztą to niejedyna inwestycja w tej okolicy. Po drugiej stronie ulicy, też na ks. Witolda, stare koszary (dawna siedziba ZOMO), będą podobnie zagospodarowane. Tam z kolei powstanie aż 84 mieszkań w cenie od 10 tys. zł/mkw.

– Zabudowanie Odry w ścisłym centrum Wrocławia

to stawianie enklaw dla bogaczy i wykluczanie ogółu mieszkańców. Ludzie będą odcięci nawet od pięknych widoków. Wjeżdżając od strony Poznania na most Pomorski, po obu stronach zobaczymy wieżowce mieszkalne zamiast gmachu uniwersytetu i panoramy Starego Miasta. Klub radnych PiS-u protestował w 2016 r. przeciw takiemu planowi zagospodarowania przestrzennego w tym miejscu, ale nas przegłosowano – przypomina radny Piotr Maryński.

Ta inwestycja wpisuje się w politykę, jaką od lat prowadzi prezydent Rafał Dutkiewicz. Wizytówką miasta ma być rynek i jego okolice, a reszta musi sobie jakoś radzić. Lekką ręką oddaje się najatrakcyjniejsze tereny pod zabudowę dla najbogatszych. Przy takiej polityce deklaracje o „Odrze dla ludzi” można traktować jako mrzonki.

SZKOLNICTWO BRANŻOWE

Pracodawcy partnerami edukacji

Odbudowa kształcenia zawodowego jest jednym z celów Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju – powiedziała minister edukacji narodowej Anna Zalewska we Wrocławiu podczas Kongresu Powiatów „Dobry zawód”, poświęconego szkolnictwu zawodowemu i branżowemu. Minister zapowiedziała, że od 1 stycznia 2019 r. docelowy podział subwencji oświatowej będzie uwzględniał rzeczywiste zapotrzebowanie na pra-

cowników w danym zawodzie na wojewódzkim rynku pracy. Mają być też brane pod uwagę efektywność kształcenia w zawodzie oraz wsparcie kształcenia w zawodach unikatowych. Od 2019 r. będą mogły być zawierane umowy szkół lub uczniów z pracodawcami właściwymi w danej branży. Warunkiem uruchomienia kształcenia w zawodzie w danej szkole będzie uzyskanie pozytywnej opinii wojewódzkiej rady rynku pracy oraz nawiązanie współpracy z pracodawcą. W tym zakresie wprowadzone zostaną różne warianty partnerstwa szkoły z pracodawcą.

(ag)

LEGNICA

A może plac Żołnierzy Wyklętych?

Z pl. Słowiańskiego w Legnicy najpierw zniknął pomnik wdzięczności dla Armii Sowieckiej, teraz mieszkańcy planują, jak urządzić centralne miejsce w mieście. Działacze stowarzyszeń Wielka Legnica i Endecja wracają do pomysłu sprzed roku, zakładającego, żeby pl. Słowiański przemianować na pl. Żołnierzy Wyklętych. Chcą też więcej przestrzeni. Jak powiedział radio Legnica.fm Artur Borodacz z Wielkiej Legnicy, plac powinien

przede wszystkim stać się miejscem rekreacyjnym dla mieszkańców miasta. Proponuje dużo zieleni i fontannę – piękna granitowa bryła będzie symbolizowała poległych bohaterów. Aktywiści stworzyli też profil na Facebooku „Popieram powstanie pl. Żołnierzy Wyklętych w Legnicy”. To kontrpropozycja dla innej grupy mieszkańców miasta, którzy chcą, aby w miejscu pomnika wdzięczności dla Armii Sowieckiej powstał pomnik ks. Henryka Pobożnego. Ksiądz poległ pod Legnicą w czasie najeżdzu mongolskiego w 1241 r.

(mg)



WOLONTARIUSZE POSZUKIWANI

AKCJA \ Pod koniec kwietnia wolontariusze Centrum Historii Zajezdni włączą się w ogólnopolski projekt „100 100-latków na 100-lecie niepodległości”. Akcja będzie polegała na dotarciu do jak największej grupy ludzi urodzonych w 1922 r. i wcześniej. Spotkanie dla wolontariuszy odbędzie się we wtorek 24 kwietnia o godz. 17 w Zajezdni. Kontakt: wolontariat@zajezdnia.org.

fol. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

10 KWIETNIA

Dolny Śląsk gotowy na rocznicę katastrofy smoleńskiej

W rocznicę tragedii smoleńskiej w Warszawie zbiorą się przedstawiciele klubów „Gazety Polskiej” z całej Polski, udział w uroczystości zapowiedzieli też klubowicze z Dolnego Śląska. – Większość z nas jedzie do stolicy – mówi przewodniczący klubu „GP” we Wrocławiu Andrzej Górnik.

Dobromiła Wrońska

Obchody rocznicowe, choć dużo skromniejsze z powodu spotkania w Warszawie, jak co miesiąc odbędą się także na gruncie lokalnym. Początek uroczystości przypadnie już na weekend. W Zgorzelcu w niedzielę 8 kwietnia o godz. 12 przy krzyżu – pomniku Milenium spotkają się wszyscy ci, którzy chcą uczcić ofiary katastrofy z kwietnia 2010 r.

– To będzie naprawdę duże wydarzenie jak na nasze skromne możliwości – zapewnia Kajetan Marcinkowski, przewodniczący klubu „GP” w Zgorzelcu. – Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „GP” i „GPC”, poprosił w swoim fe-

lietonie, żeby zorganizować obchody lokalne w weekend, aby 10 kwietnia mieć możliwość przyjazdu do Warszawy. Dlatego zająłem się organizacją uroczystości w Zgorzelcu, która – co należy podkreślić – nie udałaby się bez wsparcia ze strony lokalnych działaczy PiS-u i Kościoła.

Uroczystość w Zgorzelcu rozpocznie się przemarszem kompanii honorowej 23. Śląskiego Pułku Artylerii w Bolesławcu i wystawieniem posterunku honorowego pod krzyżem milenijnym. W programie obchodów znajdzie się wspólne odśpiewanie hymnu Polski, modlitwa w intencji ofiar, apel poległych i salwa honorowa, a także złożenie kwiatów pod pomnikiem. Muzycznym motywem prze-

wodnim podczas uroczystości będzie kompozycja Michała Lorenca pt. „Wyjazd z Polski”, a pieśni wykona orkiestra wojskowa z 11. Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej z Żagania.

W innych miastach regionu spotkanie rocznicowe odbędzie się już 10 kwietnia i, jak informują działacze z klubów „GP”, nie będzie odbiegało od comiesięcznych spotkań upamiętniających ofiary katastrofy. W Legnicy zostanie odprawiona msza św. w katedrze (godz. 18.30), poprowadzi ją apel pod pomnikiem Jana Pawła II. Także w Dzierżoniowie wszyscy ci, którzy nie zamierzają uczestniczyć w ogólnopolskich obchodach w Warszawie, będą mogli się spotkać na mszy św. i podczas apelu.

– Rocznicą wypadu w środku tygodnia, kiedy wiele osób pracuje, dlatego aby każdy miał możliwość upamiętnić to wydarzenie, będzie odprawiona msza św. i odbędzie się spotkanie pod pomnikiem Żołnierzy Wyklętych lub pod tablicą smoleńską w przedsionku kościoła św. Jerzego – mówi Janusz Maniecki, przewodniczący klubu „GP” w Dzierżoniowie. – Tablica, którą ufundowaliśmy w 2011 r., jest naszym symbolicznym wkładem w pamięć o Smoleńsku. Tam się spotykamy co miesiąc i tę tradycję będziemy kontynuowali, żeby choć przez chwilę wspomnieć tych, którzy zginęli.

Do obchodów rocznicy katastrofy jak co roku włączyła się także dolnośląska Solidarność. Uroczystości organizo-



wane przez wrocławski oddział rozpoczną się 10 kwietnia o godz. 17 półgodzinnymi wartami honorowymi przy tablicach poświęconych ofiarom katastrofy: Janinie Mirer-Natusiewicz przy Panoramic Racławickiej, Alek-

ŚRODOWISKO

Arsen pod kontrolą

W Głogowie zawartość trującego arsenu w powietrzu przekracza dopuszczalne normy nawet dziesięciokrotnie. Pierwiastek ten jest emitowany m.in. podczas przerabiania miedzi w piecach huty KGHM. Co na to wszystko Ministerstwo Środowiska? Przyznaje, że jest problem i że nie zamierza zmiatać go pod dywan.



Nieprawidłowości były spowodowane modernizacją technologii w HM „Głogów I” i zwiększoną liczbą awarii | fot. Kghm.com/d

Arsen ma zastosowanie m.in. w produkcji półprzewodników. Rok temu wiosną poziom arsenu w głogowskim powietrzu przekroczył normę aż o 800 proc. Wszyst-

ko za sprawą działalności strategicznej polskiej spółki – KGHM. Przypomnijmy, że normy dla arsenu w powietrzu wynoszą maksymalnie 6 ng/m sześć.

Ministerstwo Środowiska nie ucieka od problemu. W sprawie zabrał głos wiceminister Sławomir Mazurek. Jak czytamy na stronie Sejmu, wiceminister podkreślił, że problem

przekroczenia norm arsenu w powietrzu w Głogowie i Legnicy będzie pozostawał pod szczególnym nadzorem głównego inspektora ochrony środowiska.

Przedłożone dolnośląskiemu WIOŚ-owi przez Hutę Miedzi „Głogów I” wyniki z przeprowadzonych pomiarów stężeń metali w pyłe zawieszonym PM10 w 2017 r. w trzech stacjach wykazały przekroczenie średniorocznego docelowego poziomu arsenu w powietrzu. – W stacji w Głogowie zmierzone średnioroczne stężenie arsenu wynosiło 9,53 ng/m sześć., w Sobczycach – 10,11 ng/m sześć., w Kromolinie – 7,45 ng/m sześć. – wyliczał Sławomir Mazurek. – Na podstawie przedłożonych przez hutę danych dotyczących czasów pracy poszczególnych źródeł w warunkach normalnej ich pracy oraz w sytuacjach odbiegających od tych warunków stwierdzono naruszenie warunków określonych w tym zakresie w pozwoleniu zintegrowanym – dodał. Zdaniem dolnośląskiego WIOŚ-u nieprawidłowości były spowodowane prowadzoną modernizacją technologii w HM „Głogów I” i zwiększoną liczbą sytuacji awaryjnych.

Wiceminister podkreślił, że w wyniku kontroli dolnośląskiego WIOŚ podjął działania w celu spowodowania ograniczenia emisji zanieczyszczeń do powietrza. Nałożył na KGHM karę pieniężną za każdą godzinę przekroczenia warunków wprowadzania do powietrza niebezpiecznych substancji. KGHM wniósł jednak odwołanie do głównego inspektora ochrony środowiska.

– Postępowanie odwoławcze nie zostało jeszcze zakończone – poinformował wiceminister. Poza tym Sejmik Województwa Dolnośląskiego zobowiązał miedziowego potentata do sporządzenia do końca czerwca analizy specjalnej emitowanych związków arsenu w pełnym cyklu pracy instalacji po dokonanych modernizacjach wraz ze wskazaniem kierunków ograniczenia emisji arsenu.

Ostre zatrucia arsenem i jego związkami pojawiają się w ciągu 30 godzin i charakteryzują się zaburzeniami ze strony układu nerwowego oraz pokarmowego. Objawy zatrucia przewlekłego występują nawet po kilku latach. Mogą nimi być nowotwory skóry, płuc, nerek, wątroby itp.

(oprac. mg)



WSPARCIE DLA STRAŻAKÓW

**REGION ** 2,5 mln zł na zakup wyposażenia i wozów bojowych dla straży pożarnej przeznaczył WFOŚiGW we Wrocławiu dla dolnośląskiej straży pożarnej (także ochotniczej). Środki trafią m.in. do: Kłodzka, Oławy, Wrocławia, Złotoryi i Jeleniej Góry.

fot. PSP/d



ODKRYWCZE SPACERY PO MIEŚCIE

**ŚWIDNICA ** Rusza projekt „Odkrywamy Świdnicę z przewodnikiem”, w ramach którego planowanych jest sześć wycieczek. Pierwsza, „Tradycje handlowe Świdnicy”, już w najbliższą niedzielę o godz. 15. W planie zwiedzanie Muzeum Dawnego Kupiectwa.

fot. mat. pras./d



We Wrocławiu tradycyjnie rocznice katastrofy organizowane są przy tablicach pamięci pochodzących z miasta osób, m.in. śp. Aleksandry Natalli-Świat | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

sandrze Natalli-Świat na pl. Solnym, Władysławowi Stasiakowi przy Instytucie Historii na ul. Szewskiej i Jerzemu Szmajdzińskiemu przy ul. Oporowskiej. Po mszy św. w kościele pw. św. Stanisła-

wa, Doroty i Wacława na pl. Wolności 3 (godz. 18.30) nastąpi przemarsz uczestników ulicami Franciszkańską i Świdnicką z kościoła do Rynku (pl. Gołębi), gdzie odbędzie się apel pamięci z wystąpie-

niem Kazimierza Kimso, przewodniczącego dolnośląskiego regionu „S”. Wrocławskie obchody zakończą się ok. godz. 21 zapaleniem 96 zniczy na bulwarze Marii i Lecha Kaczyńskich.

POLICJA

Nowy posterunek w dolnośląskim miasteczku

W Świerzawie, w powiecie złotoryjskim, powstał posterunek policji – poprzednio był tam rewir dzielnicowych, ale został zlikwidowany osiem lat temu. Posterunek otworzył w czwartek minister spraw wewnętrznych i administracji Joachim Brudziński.

Za czasów rządów PO zlikwidowano w całym kraju 400 posterunków policji. My do tej pory przywróciliśmy 75 i będą przywracane następne – powiedział Brudziński podczas uroczystości, podkreślając, że sami mieszkańcy Świerzawy zabiegali o to, by policja powróciła do miasteczka. Nowy posterunek jest więc odpowiedzią na ich oczekiwania.

Zdaniem ministra policjanci mają być widoczni na ulicy, bo wówczas lepiej przysłużą się obywatelom niż wtedy, gdy siedzą za biurkiem i skupiają się na statystykach.

– Nowy posterunek pozwoli usprawnić realizację podstawowych zadań policji na tym terenie – informuje Paweł Petrykowski, rzecznik dolnośląskiej policji. – To m.in. zapewnienie mieszkańcom bezpośredniego kontaktu z policją, możliwość sygnalizowania o zdarzeniach oraz sytuacjach zagrażających bezpieczeństwu ludzi i mienia, jak również zapobiegania naruszeniom bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Posterunek mieści się w pomieszczeniach przekazanych na cele związane z bezpieczeństwem przez Dyрекcję Generalną Lasów Państwowych w użytkowanie skarbu państwa. Koszty remontu, przystosowania i wyposażenia pomieszczeń



Minister Joachim Brudziński w Świerzawie | fot. Policja.gov.pl/d

na potrzeby posterunku zostały sfinansowane ze środków programu modernizacji policji.

W nowym posterunku pełni służbę siedmiu funkcjonariuszy: kierownik, czterech dzielnicowych i dwóch policjantów służby patrolowej. Komendant powiatowy policji w Złotoryi mianował na kierownika posterunku asp. szt. Tomasza Brejdaka, który dotychczas pełnił służbę jako kierownik rewiru dzielnicowych w Wojcieszowie.

..... (ag)

KULTURALNY FLESZ

ARCHITEKTURA



fot. mat. pras./d

Makabryczny Wrocław

W ramach Walkative! Special PL odbędzie się spacer po Wrocławiu, podczas którego poznamy krwawą przeszłość miasta i jego okolic. Przewodnik z Free Walkative Tour opowie o mrocznych sekretach, które kryją stare kamienice i ciemne zaułki miasta. Koszt udziału w spacerze – 15 zł.

Sobota, godz. 14, Free Walkative Tour, Rynek (pod pomnikiem A. Fredry), Wrocław

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

W pełnym słońcu

W ramach Wrocławskiego Festiwalu Podróżniczego „Równoleżnik Zero” spotkanie z Tomaszem Woźnym, który opowie m.in. o swoim wyjeździe w charakterze fotoreportera do najmłodszego i jednego z najbiedniejszych krajów świata – Sudanu Południowego. W rejonach zapalnych kraju dokumentował akcje charytatywne.

Sobota, godz. 14, Filia nr 12 MBP, ul. Piłsudskiego 105, Wrocław

HISTORIA MUZYKI



fot. mat. pras./d

Collegium Musicum

Spotkanie „Sine ira et studio o konkursie chopinowskim” w ramach cyklu wykładów o muzyce prowadzonych przez Marka Dyżewskiego nawiązujące swoją nazwą do działających w czasach Jana Sebastiana Bacha stowarzyszeń melomanów, muzyków oraz ludzi zainteresowanych poznawaniem muzyki od strony teoretycznej.

Sobota, godz. 16, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 9, Wrocław

KONCERT



fot. mat. pras./d

Zagrają mandoliniści

Doroczny wiosenny koncert jubileuszowy Zgorzeleckiej Orkiestry Mandolinistów im. T. Grudzińskiego, w którym jako gość specjalny weźmie udział Hanna Banaszak. Artystka, aktywna na polskiej scenie muzycznej od końca lat 70., współpracuje z najlepszymi autorami tekstów i kompozytorami.

Sobota, godz. 18, Centrum Sportowo-Rekreacyjne, ul. Maratońska 2, Zgorzelec

TANIEC



fot. mat. pras./d

Farruquito – Improvisao

Występ Farruquito z zespołem, członka najsłynniejszej cygańskiej dynastii uprawiającej flamenco, który według „New York Timesa” jest największym tancerzem flamenco nowego stulecia. Pierwszy raz wystąpił na Broadwayu, mając cztery lata, a odkąd ukończył 11 lat, stworzył i wyreżyserował ponad 15 spektakli.

Sobota, godz. 19, NFM, pl. Wolności 1, Wrocław

KONCERT



fot. mat. pras./d

Cztery pory roku

Koncert zespołu 5th Season, który zaprezentuje słynne „Cztery pory roku” Antonia Vivaldiego we współczesnej adaptacji na skrzypce solo z towarzyszeniem gitary, instrumentów klawiszowych, basu i perkusji. Muzyka wykonywana przez grupę wyróżnia się delikatnością charakterystyczną dla muzyki klasycznej, choć nie brakuje tu jazzu i rocka.
Niedziela, godz. 18, Miasto Jelenia Góra, pl. Ratuszowy 58, Jelenia Góra

кр)



PARKINGI DOPROWADZĄ FIRMY PRZY UL. RZGOWSKIEJ DO BANKRUKTWA?

ZDiT myśli, a łodzianie płacą mandaty

Na ul. Rzgowskiej wciąż nie można parkować na szerokim chodniku | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Przedsiębiorcy prowadzący działalność przy ul. Rzgowskiej w Łodzi oraz ich klienci wciąż walczą z urzędnikami – zebrali już ponad pół tysiąca podpisów pod petycją, aby ułatwiono im parkowanie niedaleko sklepów i firm. Jednak na razie prośby łodzian nie zostaną spełnione. Zarząd Dróg i Transportu prowadzi prace nad bliżej nieokreśloną koncepcją stworzenia miejsc parkingowych w tym rejonie.

Bartłomiej Krasnodębski

Przy ul. Rzgowskiej, między Leczniczą a Łukasińskiego, znajduje się kilkanaście punktów usługowych. Od kilku lat właściciele firm oraz klienci walczą z urzędnikami ze ZDiT-u, by ci zgodzili się na zamontowanie tabliczki pozwalającej na parkowanie w tym rejonie. – Mamy szeroki chodnik i spokojnie zmieściliby się na nim piesi oraz parkujące samochody. Jednak urzędnicy tego nie rozumieją. Gdy tylko ktoś stanie autem, dostaje mandat od straży miejskiej. To nie zachęca do korzystania z usług naszych firm – twierdzą przedsiębiorcy ze Rzgowskiej.

W sprawę włączyli się przedstawiciele inicjatywy społecznej EL 00000 – Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi i napisali w tej sprawie pismo do ZDiT-u. „Łodzianie zebrali

w sprawie zezwolenia na parkowanie przy ul. Rzgowskiej ponad pół tysiąca podpisów. Podczas obrad jednej z komisji rady miejskiej wydawało się, że urzędnicy byli przychylni mieszkańcom. Na ul. Rzgowskiej pod znakiem B-36 wystarczy zamontować tabliczkę informacyjną: »Nie dotyczy chodnika«. Szerokość chodnika przekracza dwa metry, więc parkowanie na nim byłoby możliwe. Na zniszczonym pasie zieleni drogowcy mogliby założyć estetyczne płyty ażurowe. Niestety, ZDiT po raz kolejny nie przychylił się do prośby mieszkańców. Liczymy, że może prezydent Łodzi zaangażuje się w sprawę łodzian i sytuacja z parkowaniem przy ul. Rzgowskiej ulegnie poprawie” – czytamy w piśmie.

Jednak mimo że radni oraz komendant straży miejskiej wyrazili swoje poparcie dla zezwolenia na parkowa-

nie, urzędnicy nie odpowiedzieli pozytywnie na wniośki mieszkańców. W piśmie przesłanym do przedstawicieli EL 00000 uznali, że parkowanie przy ul. Rzgowskiej obecnie nie jest dopuszczalne. „Parkowanie na chodniku w tym rejonie jest niemożliwe, bo chodnik został oddzielony od ulicy pasem zieleni. Parkowanie byłoby niezgodne z prawem o ruchu drogowym. Obecnie wraz z Zarządem Inwestycji Miejskich prowadzimy rozmowy mające na celu opracowanie wspólnej koncepcji dotyczącej utworzenia większej liczby miejsc postojowych, z których uczestnicy ruchu korzystaliby w bezpieczny i zgodny z przepisami sposób” – napisał Maciej Sobieraj, zastępca dyrektora ZDiT-u.

Wcześniej urzędnicy informowali, że remont ul. Rzgowskiej jest przewidziany najwcześniej za dwa lata.

SLUŻBA ZDROWIA

15 lat rejestru wad serca płodu

Wady serca płodu rzadko stają się przyczyną terminacji ciąży – powiedziała prof. Maria Respondek-Liberska, kierownik Zakładu Kardiologii Prenatalnej Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi, podczas konferencji Kardio-Prenatal ORPKP. Konferencja, która odbyła się w ICZMP pod egidą Polskiego Towarzystwa Kardiologii Prenatalnej i przy współudziale Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Kardiologii Prenatalnej, stanowiła podsumowanie 15-lecia działalności Ogólnopolskiego Rejestru Problemów Kardiologicznych u Płodów (ORPKP).

Jak wynika z rejestru, w latach 2004–2016 liczba ciąż terminowanych wynosiła rocznie około dwudziestu kilku przypadków, tym samym ok. 90 proc. kobiet zdecydowało się na kontynuowanie ciąży. To znacząco lepszy wynik niż na Zachodzie, gdzie zdecydowana większość kobiet dokonuje w takich sytuacjach aborcji. – Nasze kobiety są odważniejsze, ale oczekują też od lekarzy neonatologów i kardiologów prenatalnych realnej pomocy i my staramy się jej udzielać – mówi prof. Respondek-Liberska.

Podczas konferencji zaprezentowano dane dotyczące częstości występowania wad serca u płodów i ich rodzaju oraz losy dzieci, u których w życiu prenatalnym zdiagnozowano wadę. Jak się okazuje, łódzki ośrodek (na 175 zarejestrowanych w ORPKP) jest jednym z przodujących w Polsce w zakresie sprawozdawania wad serca. Rocznie do rejestru zgłaszanych jest ponad sto przypadków. Najczęściej występującą wadą jest hipoplazja (niedorozwój) lewej komory serca. Ponad 48 proc. wszystkich wad serca u płodów stanowią wady ciężkie. Łódzki ośrodek jest też jednym z lepszych w zakresie opieki kardiologii prenatalnej. Świadczą o tym m.in. poruszające historie dzieci, u których w życiu płodowym rozpoznano ciężkie, a nawet krytyczne wady serca, a które zostały właściwie zdiagnozowane oraz leczone i dzięki temu mają szczęśliwe dzieciństwo. Jak podkreśla prof. Respondek-Liberska, kardiologia prenatalna zmienia losy płodów i noworodków oraz pozwala im na normalne życie.

Więcej o kardiologii prenatalnej, losach dzieci i łódzkim ośrodku będzie można przeczytać w rozmowie z prof. Respondek-Liberską, która ukaże się niebawem w „Dodatku Łódzkim”.

(bkm)



UCZELNIE \ Tak kwotę dofinansowania otrzyma od Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego Politechnika Łódzka na wzniesienie nowego budynku. Umowę w tej sprawie podpisali szef resortu nauki, wicepremier Jarosław Gowin oraz rektor uczelni prof. Sławomir Wiak. Nowy gmach Wydziału Chemicznego ma zastąpić obecny, będący w złym stanie technicznym.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

INWESTYCJA

Wsparcie dla łódzkich firm

Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna wspiera małe i średnie przedsiębiorstwa. Specjalnie dla takich firm buduje przy ul. Stokowskiej w Łodzi halę magazynowo-produkcyjną, koszt inwestycji to 21,6 mln zł.

Bartłomiej Krasnodębski

Wczoraj na placu budowy hali zawieszono wiechę. Ten symbol ma przypominać, że hala budowana przez ŁSSE już niedługo zostanie otwarta dla przedsiębiorców. – W trzecim kwartale tego roku planujemy udostępnienie hali małym i średnim firmom. Przedsiębiorcy wynajmujący od Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej powierzchnię do prowadzenia działalności gospodarczej zostaną zwolnieni z części podatku dochodowego. W to wliczane są koszty opłacenia czynszu. Liczymy, że nasza oferta spodoba się przede wszystkim łódzkim firmom. Hala będzie nowoczesnym obiektem biznesowym pod lekką produkcję, magazyny oraz biura dla małych i średnich przedsiębiorstw – mówi Marek

Michalik, prezes Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Inwestycja ŁSSE powstaje na powierzchni 3,5 ha. Sama hala ma ok. 11,5 tys. mkw. – W budynku znajdują się tzw. moduły, które będzie można zagospodarować w dowolny sposób. Jest także możliwość ich powiększenia. Wszystko zależy od potrzeb danej firmy. Łącznie będziemy mieli do dyspozycji 11 modułów. Obecnie zapraszamy przedsiębiorców do oglądania inwestycji przy ul. Stokowskiej. Widzimy, że zainteresowanie wynajmem jest bardzo duże. Sądzę, że decyduje o tym dobra lokalizacja, bo obok znajduje się ul. Brzezińska, którą wygodnie można dojechać do autostrady, a ponadto hala magazynowo-produkcyjna znajduje się tylko 6 km od centrum Łodzi – przekonuje Magdalena Plecińska z Departamentu Pozyskiwania i Obsługi Inwestora ŁSSE.

// Hala będzie nowoczesnym obiektem biznesowym pod lekką produkcję, magazyny oraz biura dla małych i średnich przedsiębiorstw – mówi Marek Michalik, prezes Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej //

Obecnie w hali są kładzone instalacje, m.in. wodno-kanalizacyjna oraz przyłącze ciepłownicze. – Planujemy też wybudowanie parkingu na 140 miejsc oraz doków wyładunkowych i rozładunkowych dla samochodów dostawczych czy zaplecza dla kierowców. Będzie pokój socjalny oraz dobrze wyposażone sanitariaty – zapewnia Sławomir Ignar, zastępca dyrektora ds. inwestycji strategicznych ŁSSE. Koszt budowy hali to 21,6 mln zł. Inwestycja ma się zwrócić w ciągu 10 lat. Po wybudowaniu hali przy ul. Stokowskiej i wprowadzeniu się tam przedsiębiorców władze ŁSSE planują dalszy rozwój spółki. – Po drugiej stronie drogi jest kolejne 9 ha należących do ŁSSE. Tam także chcemy prowadzić inwestycje – twierdzi prezes Michalik.



Hala magazynowo-produkcyjna powstaje przy ul. Stokowskiej

Wczoraj przekazano osobiste pamiątki po prof. Marianie Garlickim, pierwszym rektorze Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi. Pozostałe eksponaty będą trafiały do Muzeum Miasta Łodzi w miarę ich katalogowania. Ten proces ma się zakończyć jeszcze w tym roku. – Dozreliśmy do decyzji o przekazaniu gromadzonych latami eksponatów fachowcom – twierdzi prof. Dariusz Nowak, prorektor ds. rozwoju uczelni Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. A Marzena Wiśniak, zastępca dyrektora wydziału kultury Urzędu Miasta Łodzi, dodaje, że zbiory są unikatowe nie tylko w skali Łodzi, ale i całego kraju. Dzięki nim będzie można prześledzić, jak się zmieniała medycyna, a to gratka nie tylko dla starszego pokolenia, ale i młodych ludzi. Inicjatorem przekazania eksponatów, a tym samym ocalenia istniejącego od 1972 r. Muzeum Wojskowej Służby Zdrowia, jest Stowarzyszenie Przyjaciół Tradycji Wojskowej Akademii Medycznej i Wojskowej Służby Zdrowia. – Obecnie trwają prace inwentaryzacyjne w magazynach Uniwersytetu Medycznego – wyjaśnia Marzena Wiśniak. – W tym roku planowana jest pierwsza czasowa ekspozycja, ale dopóki do Muzeum Miasta Łodzi nie trafią pełne listy zbiorów, nie można jeszcze okre-

HISTORIA

Ocaleją pamiątki z Muzeum Wojskowej Służby Zdrowia

Eksponaty Muzeum Wojskowej Służby Zdrowia, które funkcjonowało na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi, ale zostało zlikwidowane, trafią już niebawem do Muzeum Miasta Łodzi – zapowiedzieli przedstawiciele uczelni, władz miasta i muzeum.



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

ślić terminu jej realizacji – dodaje. Inwentaryzacją zajmują się pracownicy Muzeum Miasta Łodzi. – Jednymi z cenniejszych eksponatów Muzeum Wojskowej Służby Zdrowia, oprócz pamiątek po lekarzach, rektorach i profesorach uczelni oraz wojskowych oficerach, są dzieło Paracelsusa z 1618 r. i „Zielnik” Szymona Syreniusza z 1613 r., pierwszy polski podręcznik chirurgii polowej z XVIII w. – podkreśla prof. Marek Dutkiewicz, przez 20 lat kustosz muzeum. W Muzeum Wojskowej Służby Zdrowia zgromadzono pamiątki związane z wojskową i cywilną służbą zdrowia. Był tu m.in. polowy punkt opatrunkowy z narzędziami chirurgicznymi i kozetką, dwukołowa bryka, która do 1939 r. wozila rannych, oraz kolekcja oryginalnych i zrekonstruowanych mundurów lekarzy wojskowych od czasów wojen napoleońskich do współczesności. Wielbiciele żołnierzyków mogli obejrzeć makiety przedstawiające najważniejsze bitwy. Obecnie wszystkie eksponaty znajdują się w magazynach. A przestrzeń po dawnym muzeum w budynku przy ul. Żeligowskiego jest adaptowana do zajęć dydaktycznych. Docelowo Muzeum Miasta Łodzi z otrzymanych eksponatów zamierza stworzyć stałą wystawę przy pl. Wolności.

Anna Skopińska



UMORZONE ŚLEDZTWO

WYPADEK \ Prokuratura Okręgowa w Łodzi umorzyła śledztwo ws. wypadku drogowego, w wyniku którego śmierć poniósł poseł Kukiz'15 Rafał Wójcikowski. Do wypadku, w którym zginął poseł, doszło w styczniu ub.r. na drodze S8 w pow. skierniewickim.

fot. Youtube/d



WYŁUDZILI 11 MLN ZŁ DOTACJI

POLICJA \ 11 osób wieku od 28 do 67 lat, członków zorganizowanej grupy przestępczej, którzy mieli wyłudzić na szkodę oddziału ARiMR-u w Łęczycy nawet 11 mln zł dotacji, zatrzymała łódzka policja. Grozi im kara do 15 lat pozbawienia wolności.

fot. Policja.gov.pl/d



kowskiej w Łodzi | fot. Jan Środa/Gazeta Polska



Hubert Kowalski

Estetyczne rugowanie łodzian

KOMENTARZ

Jesienią ubiegłego roku miasto zlikwidowało bary, które funkcjonowały w parku na łódzkim Zdrowiu. Były to bardzo popularne miejsca, w których mieszkańcy mogli spędzać ciepłe wieczory na świeżym powietrzu. Niestety, władze miejskie stwierdziły, że lokale nie są potrzebne i w konsekwencji podjęto decyzję o ich likwi-

Bardzo mnie zdziwiło uzasadnienie władz miejskich. Przypuszczałem, że podjęcie tak drastycznej decyzji było poparte konkretnymi argumentami. Okazało się, że lokale na Zdrowiu były miejscami spokojnymi, bardzo popularnymi i chwalanymi przez mieszkańców. Były

oceny łódzkich urzędników. Bary funkcjonowały bowiem jako schludne i zadbane miejsca piknikowe, w których można było napić się piwa i zjeść posiłek w przystępnej cenie. Na czym zatem polegał rzekomy brak estetyki, który tak rażą władze?

❧ Dlaczego władzom miasta tak zależy na skrawku ogromnego parku, kiedy jeszcze niedawno były gotowe wyciąć las na Brusie, by postawić tam apartamenty? ❧

dacji. Wypowiedziano umowy dzierżawy, a prowadzący bary musieli zakończyć swoją działalność, mimo inwestycji, które poczynili. Zanim do tego doszło, zebrano aż 2 tys. podpisów, aby przekonać władze, by wstrzymały likwidację. Jednak w tej sprawie prezydent Hanna Zdanowska nie chciała rozmawiać z mieszkańcami. – Budynki były nieestetyczne, w złym stanie technicznym – twierdziła Maria Kaczmarska, rzecznik Zarządu Zieleni Miejskiej, podkreślając również, że park jest wpisany do rejestru zabytków.

po prostu potrzebne ludziom, którzy chcieli miło spędzić czas na świeżym powietrzu, nie wyjeżdżając z miasta. Jedyne argumenty przeciwko ich istnieniu to rzekomy brak estetyki i zły stan techniczny. Miasto arbitralnie stwierdziło, że obiekty są w tak złym stanie, iż należy je usunąć, mimo że żadne wyspecjalizowane organy, w tym sanepid, nie zgłaszały zarzutów. Szerszym problemem jest kwestia tzw. estetyki, na którą powoływały się władze. Okazuje się, że ten argument, podobnie jak poprzedni, pozostaje w sferze subiektywnej

Władze miasta chcą bronić integralności terenów zielonych. I bardzo słusznie! Dlaczego jednak tak zależy im na niewielkim skrawku ogromnego parku, kiedy jeszcze niedawno były gotowe wyciąć las na Brusie, by postawić tam apartamenty? Likwidacja barów, które działały na Zdrowiu od wielu lat, do czego doszło wbrew woli mieszkańców Łodzi, jest kolejnym przykładem arbitralności magistratu. Władze najwidoczniej zapomniały, że ich zadaniem jest reprezentowanie łodzian, a nie kreowanie trendów.

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL



fot. mat. pras./d

Gry planszowe

W sobotę w empiku w Porcie Łódź odbywa się Festiwal Gier Planszowych. Fani tego typu rozrywki w godz. 12–18 będą mogli bezpłatnie zagrać w najnowsze planszówki. – Mnogość tematów planszówek sprawia, że na każdym poziomie wiekowym można się uczyć przestrzegania zasad, doskonalić refleks czy ćwiczyć pamięć. Nie zabraknie konkursów z nagrodami i bogatej oferty gier rodzinnych – zapewniają organizatorzy.

WYKŁAD



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Życie rodziny Poznańskich

W niedzielę o godz. 12.30 w Muzeum Miasta Łodzi zaplanowano spotkanie poświęcone wystawie „Przy wspólnym stole. Jadalnia rodziny Poznańskich”. Nowa stała ekspozycja ukazuje różnorodne aspekty życia towarzyskiego związanego tematycznie z szeroko pojętą kulturą stołu. Wyposażenie wnętrza i przywołanie spotkań wyznaczanych przez rytm dnia i etykietę pozwoli na poznanie życia rodziny Poznańskich.

KONCERT



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Hendrix project

W sobotę o godz. 22 w klubie muzycznym New York przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi gitarzysta Leszek Cichoński z zespołem zaprezentuje „Hendrix project”. Artysta to twórca Thanks Jimi Festivalu oraz Gitarowego Rekordu Guinnessa. Zespół Leszka Cichońskiego zagra w Łodzi m.in. muzykę The Doors oraz Jimiego Hendrixa. W klubie wystąpią m.in. Marcin Różycki, Piotr Urbańczyk i Krzysztof Grabowski.

LITERATURA



fot. mat. pras./d

Dzień Książki Dziecięcej

W sobotę o godz. 12 w Małym Kinematografie w Łodzi odbędzie spotkanie z okazji Międzynarodowego Dnia Książki Dziecięcej. W programie imprezy znalazły się akcja „Z książką nie ma nudnych dni”, warsztaty recyklingowe oraz projekcje filmów. Najmłodszy obejrzą m.in.: „Przygody Bolka i Lolka”, „Wiosenne porządki”, „Kolorową łakę”, „Skrzypce pasikonika” i „Reksia”. Bilety w kasach muzeum.

FILM



fot. Anna Juch/Gazeta Polska

Lato 1993

W sobotę o godz. 19.20 w kinie Charlie w Łodzi będzie można obejrzeć hiszpański dramat „Lato 1993” w reżyserii Carli Simón. Tytułowe lato 1993 r. to czas trudnych zmian. Sześćioletnia Frida ma zamieszkać ze swoim wujkiem i jego rodziną na hiszpańskiej prowincji. Nie jest to jednak wakacyjny wyjazd. Dziewczynka straciła rodziców i musi nauczyć się żyć z nowymi opiekunami. Film nagrodzono podczas Berlinale.

MUZYKA



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Queen symfonicznie

W niedzielę o godz. 16 i 19 w Filharmonii Łódzkiej aranżacje przebojów rockowego zespołu wykona orkiestra Alla Vienna. Zespół wystąpi z programem, do którego włączono m.in. utwory „One Vision”, „Under Pressure” oraz „Barcelona”. Ten ostatni Freddie Mercury nagrał wraz z hiszpańską śpiewaczką operową Montserrat Caballé. W drugiej części wystąpi gitarzysta Piotr Wieczorek.



ZNICZ ZAGRA W ŁÓDZI, „BRUNATNI” W LEGIONOWIE

PIŁKA NOŻNA \ Przed piłkarzami ŁKS-u drugi w tym roku mecz przy al. Unii Lubelskiej. W sobotę o godz. 16 zmierzą się ze Zniczem Pruszków, który zajmuje 10. miejsce w tabeli II ligi (jesienią podopieczni trenera Wojciecha Robaszka wygrali 2:1). O tej samej porze gracze PGE GKS-u Bełchatów zagrają w Legionowie z przedostatnią w tabeli Legionovią (w pierwszej rundzie był remis 1:1).

foto: Anna Jach/Gazeta Polska

ŻUŻEL

Orzeł Łódź: 1. Hans Andersen, 2. Aleksandr Łoktajew, 3. Robert Miśkowiak, 4. Maksims Bogdanovs, 5. Norbert Kościuch, 6. Jakub Miśkowiak

Speed Car Motor Lublin: 9. Dawid Lampart, 10. Daniel Jeleniewski, 11. Robert Lambert, 12. Paweł Miesiąc, 13. Andreas Jonsson, 14. Oskar Bober



Żuźlowcy Orła chcą awansować do PGE Ekstraligi | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Hit na inaugurację ligi

Żuźlowcy Orła Łódź rozpoczną w niedzielę nowy sezon Nice 1. Ligi Żuźlowej. Na początek czeka ich niezwykle interesujące starcie w Lublinie z tamtejszym Speed Car Motorem. Podopieczni trenera Janusza Ślęczki zapowiadają walkę o awans do PGE Ekstraligi.

Daniel Mroczek

P przed nowymi rozgrywkami łódzki klub zbudował silny i doświadczony zespół. W kadrze jest 12 zawodników, a wśród nich sporo nowych twarzy: Maksims Bogdanovs, Norbert Kościuch, Karol Baran i Josh Grajczonek. W Orle zostali podstawowi zawodnicy z poprzedniego sezonu: Rohan Tungate, Hans Andersen, Robert Miśkowiak, Aleksandr Łoktajew i Piotr Świdorski. Juniorami pozostaną w dalszym ciągu Jakub Miśkowiak i Mateusz Błażykowski.

Hans Andersen uważa, że jego zespół stać na awans do najwyższej klasy rozgrywkowej. – Mamy duże szanse na awans do Ekstraligi – przyznaje najsukuteczniejszy zawodnik łódzkiego klubu w ostatnich rozgrywkach. – Mamy naprawdę bardzo silny skład. Musimy jeździć bez kontuzji. Jeśli ominą nas pechowe wydarzenia, to może się nam udać – dodaje. Andersen spędzi w Łodzi czwarty sezon z rzędu.

Podopieczni trenera Janusza Ślęczki mają za sobą próbę generalną przed startem ligi. Łódzcy żuźlowcy pokonali w Poznaniu tamtejszy PSŻ 33:27. Zawodnicy obu drużyn odjechali dziesięć wyścigów, a najlepiej zaprezentował się Aleksandr Łoktajew, który w trzech startach wywalczył 8 pkt i bonus.

7 pkt uzbierał Norbert Kościuch, a po pięć oczek wywalczyli Maksims Bogdanovs i Rohan Tungate.

Orzeł Łódź pierwszą rundę Nice 1. LŻ spędzi na wyjazdach, bo nowy stadion żuźlowy w Łodzi nie jest jeszcze gotowy. W niedzielę łódzki zespół zmierzy się w ramach inauguracyjnej kolejki Nice 1. LŻ ze Speed Car Motorem Lublin. W pierwszej parze trener Janusz Ślęczka zestawiał Hansa Andersena i Aleksandra Łoktajewa. Drugi duet stworzą Robert Miśkowiak i nowy nabytek Maksims Bogdanovs. Z juniorami pojedzie z kolei Norbert Kościuch. W ekipie beniaminka zabrakło miejsca dla Sama Mastersa. Dawid Lampart pojedzie z Danielem Jeleniewskim, Robert Lambert z Pawłem Miesiącem, a Andreas Jonsson z młodzieżowcami. Ten ostatni zadebiutuje w nowej drużynie.

W nowym sezonie 1. Ligi Żuźlowej będzie kilku kandydatów do awansu. O szybkim powrocie do Ekstraligi mówi spadkowiec RKM Rybnik, a silne kadry będą miały również drużyny z Gniezna, Lublina i Gdańska. Orzeł ma jednak duże szanse na zajęcie miejsca premiowanego grą w najwyższej klasie rozgrywkowej.

MOTOR-ORZEŁ
niedziela,
godz. 14.45

RUGBY

Mistrzowie zmierzą się z Orkanem

W drugiej kolejce ekstraligi rugby Master Pharm Budowlani zagrają w Sochaczewie z Orkanem (sobota, godz. 16). Po pierwszej serii meczów mistrzowie Polski otwierają tabelę grupy A, a ich rywale zajmują trzecie miejsce. Na inaugurację rozgrywek Orkan przegrał 19:20 w Gdyni z Arką. W drugiej kolejce pauzuje ekipa KS Budowlanych.

PIŁKA RĘCZNA

W Płocku z liderem

Do pojedynku lidera z wiceliderem grupy A I ligi dojdzie w sobotę w Płocku. Piłkarki ręczne ChKS-u zagrają przeciwko drużynie SMS ZPRP II (początek o godz. 15). Łodzianki w 14 spotkaniach wywalczyły 29 pkt, a szczypiornistki z Mazowsza o jedno oczko więcej.

SIATKÓWKA

Budowlane w półfinałach

W meczu przedostatniej kolejki Ligi Siatkówki Kobiet zawodniczki Grot Budowlanych Łódź pokonały w Legionowie tamtejszą Legionovię 3:1 (35:23, 15:25, 25:19, 25:22). Dzięki wygranej zapewniły sobie miejsce w czwartej czwórce. W niedzielę na plac gry wybiegną podopieczne trenera Michała Maska. Elkaesianki w zagrają na wyjeździe z Chemikiem Police (godz. 14.45), ale mają już zapewniony start w półfinałach.

PIŁKA NOŻNA

Małkowski w kadrze Widzewa

Przed piłkarzami Widzewa Łódź wyjazdowa konfrontacja z MKS-em Elk. W tym spotkaniu na pewno nie zagrają kontuzjowani bramkarze Patryk Wolański oraz Jakub Mikołajczak. Między słupkami stanie Marcin Humerski, a na ławce rezerwowych w rolę rezerwowego golkipera wcieli się... trener bramkarzy Zbigniew Małkowski.

W kadrze na sobotni mecz zabrakło też Marka Zuziaka, Aleksandra Kwieka i Bartłomieja Niedzieli, którzy również zmagają się z urazami. W zespole rezerw zagra Kacper Fajlon, a do pierwszej drużyny po wyleczeniu kontuzji wrócił Daniel Świdorski. W piątek widzowiacy trenowali na boisku przy ul. Małachowskiego. Po zajęciach zjedli obiad i ruszyli w drogę do Elku.

22. kolejka pierwszej grupy III ligi: Sokół Aleksandrów Łódzki-Pelikan Łowicz (7 kwietnia, godz. 17), GKS Wikiełec-Polonia Warszawa (6 kwietnia, godz. 18), Tur Bielsk Podlaski-ŁKS 1926 Łomża (7 kwietnia, godz. 16), Finish-parkiet Drwęca Nowe Miasto Lubawskie-Lechia Tomaszów Mazowiecki (8 kwietnia, godz. 11), Ursus Warszawa-Sokół Ostróda (7 kwietnia, godz. 17), Huragan Morąg-Victoria Sulejów (7 kwietnia, godz. 16), Olimpia Zambrów-Swit Nowy Dwór Mazowiecki (7 kwietnia, godz. 15), Lechia II Warszawa-Warta Sieradz (7 kwietnia, godz. 12), MKS Elk-Widzew Łódź (7 kwietnia, godz. 15).

(dm)

MIERZEJA WIŚLANA SAMORZĄD WOJEWÓDZKI NEGATYWNIE O BUDOWIE PRZEKOPU



Kanałowe manewry marszałka

Przekop Mierzei Wiślanej stał się tematem w kampanii przed wyborami samorządowymi | fot. mat. pras./d

Zarząd Województwa Pomorskiego negatywnie zaopiniował plany budowy kanału żeglugo-
wego przez Mierzeję Wiślaną. Opinia nie wstrzyma inwestycji, dała jednak kontrolowanemu
przez PO samorządowi wojewódzkiemu możliwość otwarcia kolejnego medialnego konfliktu
z rządem PiS-u.

Stanisław Balicki

Przygotowania do budo-
wy kanału przez mie-
rzeję idą pełną parą.
Wymagany prawem
wniosek o wydanie opinii przez
zarząd województwa dla pro-
jektu budowy drogi wodnej łą-
czącej Zalew Wiślany z Zatoką
Gdańską złożył Urząd Morski
w Gdyni. Odpowiedź była za-
sakująca.

– Brak uzasadnienia eko-
nomicznego, źle oszacowane
koszty budowy i eksploata-
cji, realizowanie inwestycji
na obszarach cennych przy-
rodniczo – to niektóre powo-
dy, dla których nie zgadzamy
się z inwestycją – poinformo-
wał marszałek województwa
Mieczysław Struk. – W mojej
opinii dużo lepszym rozwią-
zaniem byłoby zainwestowa-
nie tych pieniędzy w przeciw-
powodziowe zabezpieczenie
Żuław – dodał.

„Gdańsk wbija
nam nóż w plecy”
– to jeden
z nagłówków
z elbląskiej prasy

W Elblągu, którego port
dzięki kanałowi uzyska bez-
pośrednie połączenie z mo-
rzem i uniezależni się od ko-
rzystania z Cieśniny Piław-
skiej w rosyjskim obwodzie
kaliningradzkim, zawrza-
ło. „Gdańsk wbija nam nóż
w plecy” to jeden z nagłów-
ków lokalnego „Dziennika El-
bląskiego”.

– Pan marszałek rozpoczął
już kampanię przed jesien-
nymi wyborami samorządo-
wymi i ta opinia to jeden z jej
elementów. Jestem nią obu-

rzony – mówił gazecie elblą-
ski poseł Jerzy Wilk z Prawa
i Sprawiedliwości. – Ta opinia
nie ma mocy sprawczej w sen-
sie prawnym, ale wyrządzi ol-
brzymie szkody tej inwestycji
w inny sposób. Na nią będą się
powoływali przeciwnicy prze-
kopu, w szczególności mam
na tu myśli Rosjan. Czy władze
Pomorza chcą iść ramię w ra-
mię z Rosjanami? Czy nie zale-
ży im na rozwoju swojego re-
gionu? – pytał.

Kanał żeglugowy przez Mie-
rzeję Wiślaną ma powstać
w miejscowości Nowy Świat
w woj. pomorskim. Będzie miał
około kilometra długości i koszt-
ował 880 mln zł. Dzięki niemu
do portu w Elblągu będą mo-
gły wpływać z Bałtyku stat-
ki o zanurzeniu do 4 m, dłu-
gości 100 m i szerokości 20 m.
W listopadzie po zakończeniu
wszystkich uzgodnień ma zo-
stać ogłoszony przetarg na ro-
boty budowlane.

PAMIĘĆ

Obchody 8. rocznicy tragedii smoleńskiej

W niedzielę w Gdyni odbędą się
uroczyste obchody 8. rocznicy
tragedii smoleńskiej z udziałem
wojskowej asysty honorowej.
Msza św. w intencji 96 ofiar roz-
pocznie się o godz. 12 w koście-
le Niepokalanego Serca Maryi
(Karwiny, ul. Makuszyńskiego 2).
Po nabożeństwie uczestnicy uda-
dzą się pod Epitafium Smoleń-
skie na zewnątrz kościoła. Tam
po okolicznościowych wystąpie-
niach zostaną złożone kwiaty

i zapalone znicze, będzie też
wspólna modlitwa. W uroczy-
stościach wezmą udział przed-
stawiciele władz wojewódzkich
samorządowych, parlamentarzyści
oraz przedstawiciele organizacji
społecznych i patriotycznych. Pa-
tronat honorowy sprawuje woje-
woda pomorski Dariusz Drelich.
Głównym organizatorem jest
Kaszubsko-Kociewskie Stowa-
rzyszenie im. Tajnej Organizacji
Wojskowej „Gryf”. Na uroczystości
zapraszają prezes tego stowa-
rzyszenia Roman Dambek oraz
poseł Marcin Horała.

(mad)

SZTUKA I WIARA

Niezwykły prezent dominikanów

Rzeźba św. Marii Magdaleny
trafiła do parafii w Nowym
Stawie. Jak podają zakonnice,
przez wiele lat niezidenty-
fikowana rzeźba znajdowała
się w wieży bazyliki Świętego
Mikołaja w Gdańsku. Przez
ostatnie miesiące dzięki współ-
pracy z Wojewódzkim Urzędem
Ochrony Zabytków w Gdańsku
udało się krok po kroku odkry-
wać jej historię. Rzeźba po-
chodzi z 1693 r., od początku
XIX w. znajdowała się w kaplicy

św. Jacka. Jest częścią baroko-
wej grupy Ukrzyżowania. U schył-
ku wojny Niemcy ukryli grupę
Ukrzyżowania na Żuławach.
Po wojnie w nieznany sposób
rzeźba św. Marii Magdaleny
znowu znalazła się w koście-
le Dominikanów. Niedawno
bracia z Gdańska dowiedzieli
się, że w kościele w Nowym
Stawie jest niekompletna gru-
pa Ukrzyżowania i postanowili
uzupełnić ją, darując rzeźbę
Marii Magdaleny. Dominikanie
z Gdańska przekazali zabytek
podczas pielgrzymki parafial-
nej do kościołów na Żuławach.

(mad)



KONCERT I POKAZY FILMÓW NA URODZINY

MUZEUM II WOJNY ŚWIATOWEJ \ To gdańskie muzeum świętuje 1. rocznice urodzin. Dziś uroczystość zaprezentowano eksponat roku – amerykańskiego dodge'a, który służył na froncie zachodnim. W sobotę i niedzielę pokaz filmów z czasów II RP i o czasach II RP. W sobotę o godz. 19. koncert „Nasza jest noc” w wykonaniu zespołu Bellcanti.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

USTAWA DEKOMUNIZACYJNA

Gdańska walka o tablice

W krócej niż godzinę po wyroku sądu korzystnym dla gdańskiego magistratu jego pracownicy zdjęli tablice z nowymi nazwami ulic. Demontaż nastąpił, mimo że wyrok nie jest prawomocny. Wojewoda pomorski żąda ich ponownego zawieszenia. Miasto zapowiada opinie prawne korzystne dla swoich działań.

Stanisław Balicki

Tydzień temu Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gdańsku uchylił zarządzenia zastępcze wojewody pomorskiego o zmianie nazw siedmiu gdańskich ulic, które znalazły się na liście przygotowanej na mocy ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej przez Instytut Pamięci Narodowej.

Miasto wniosło skargę do WSA, twierdząc, że przepisy wspomnianej ustawy są niezgodne z konstytucją, bo nadawanie nazw ulic leży w gestii samorządu. Tyle że magistrat, mając według ustawy

rok na wprowadzenie zmian, nie uczynił w tym zakresie nic. Wobec tego wojewoda Dariusz Drelich sam zmienił nazwy zarządzeniami zastępczymi.

Zaraz po ogłoszeniu wyroku pracownicy Zarządu Dróg i Zieleni pojawili się najpierw na wywołującej największe emocje ul. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego i zdjęli tablice. Nowych zawieszać nie musieli, nazwy „ul. Dąbrowszczaków” nie zostały wcześniej zdemonstrowane, ale tylko zasłonięte plastikową taśmą.

Jak się okazuje, służby miejskie się pospieszyły. Dopóki wyrok się nie uprawomocni, obowiązuje dotychczasowy stan prawny. Wojewoda złożył wniosek o kasację do NSA. – Sąd potwierdził w komunikacie, że stan prawny jest ta-

\\ Prezydent Paweł Adamowicz czyni farsę z ważnego procesu usuwania z przestrzeni publicznej symboli komunistycznej przeszłości. Jedni patroni ulic są demonstracyjnie zasłaniani, a ci, którzy mają ich zastąpić – skwapliwie usuwani, gdy tylko sąd nabrał wątpliwości co do legalności procedury \\

ki, jaki wynika z zarządzeń, i będzie taki, dopóki Naczelny Sąd Administracyjny nie orzeknie w tej sprawie – mówił Dariusz Drelich Radiu Gdańsk. – Prawnicy zinterpretowali przepisy, a te są tutaj jasne – dodał.

Wojewoda wystąpił też do prezydenta Gdańska o przywrócenie stanu zgodnego z prawem, dopóki NSA nie orzeknie w tej sprawie. „Podkreślam, że ogłoszone w dniu 29 marca 2018 r. wyroki Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku, uchylające zarządzenia zastępcze Wojewody Pomorskiego w sprawie nadania nazw ulicom, nie są prawomocne. [...] Wyrok uwzględniający skargę na akt prawa

Zaraz po ogłoszeniu wyroku pracownicy Zarządu Dróg i Zieleni pojawili się najpierw na wywołującej największe emocje ul. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego i zdjęli tablice

miejscowego wywołuje skutki prawne od chwili uprawomocnienia” – czytamy w piśmie przesłanym do prezydenta Pawła Adamowicza.

Magistrat uważa, że postąpił zgodnie z prawem i zapowiada na przyszły tydzień opublikowanie opinii prawnych, które mają to potwier-

AKCJA

Zdobywają góry dla chorych dzieci

Grupa śmiałków na czele z Rafałem Grzenkowskim z Tczewa zdobywa poszczególne szczyty w ramach akcji Korona Gór Polski. Dzięki temu mogą wesprzeć maluchy z hospicjum Pomorze Dzieciom.

Sebastian Dadaczyński

Kilka dni temu wybrali się w Pieniny Małe, aby zdobyć górę Wysoką oraz Radziejową w paśmie Beskidu Sądeckiego.

– Pierwszym etapem naszej ostatniej wyprawy było dotarcie do schroniska, gdzie przemocowaliśmy. Następnego dnia ruszyliśmy w drogę, pogoda nam dopisywała, dlatego górę Wysoką zdobyliśmy już po około godzinie – wspomina Rafał Grzenkowski. – Z Wysokiej do Radziejowej trasa zajęła nam więcej czasu, jakieś 5-6 godz., tam pogoda nie była już tak łaskawa. Niestety, na szczycie okazało się, że największa atrakcja, wieża widokowa, jest zamknięta – dodał.

– Zdobyć przez nas Wysoką i Radziejową dedykowane jest Mareczkowi i Łukaszkowi, podopiecznym hospicjum Pomorze Dzieciom.



Zdobywając góry, tczewianie zbierają pieniądze na rzecz chorych dzieci | fot. mat. pras./d

Dziękujemy wszystkim, którzy „dotrzymują nam kroku”, jesteśmy także wdzięczni psu, przybłądzie, który towarzyszył nam przez całą trasę,

czyli 23,5 km – śmieje się pan Rafał.

Dlaczego postanowił zdobyć Koronę Gór Polski w ciągu roku? Uwielbia góry, a także fo-

tografowanie, postanowił więc, że połączy przyjemne z pożytecznym. – Wędrując po górach, mogę nie tylko realizować swoje pasje, ale zrobić krok dalej

i wesprzeć dzieci z hospicjum Pomorze Dzieciom. Przemierzając Główny Szlak Beskidzki, miałem chwile zwątpienia i myśl o chorych dzieciach, ich trudnej sytuacji oraz cierpieniu dodawała mi siłę. Usilnie wierzę również w was, że po raz kolejny staniecie na wysokości zadania i wespriecie te bezbronne istoty, potrzebujące naszej pomocy – apeluje.

Do zdobycia jest 28 szczytów i każdy z nich będzie dedykowany jednemu podopiecznemu hospicjum, jeden będzie też poświęcony wszystkim rodzicom chorych dzieci. To oni w ocenie górskich śmiałków są największymi twardzielami.

Do końca roku można włączyć się do akcji. Celem jest uzbieranie rekordowej kwoty na kompleksową opiekę medyczną dla podopiecznych hospicjum. O tym, jak pomóc, mogą się Państwo dowiedzieć na stronie <http://www.pomorzedzieciom.pl>.



KONIEC PIERWSZEGO ETAPU REMONTU

GDAŃSK \ Zakończył się pierwszy etap prac na peronie nr 2 oraz w pasażu podziemnym między dworcem PKP a PKS. Od poniedziałku odnowione przejście będzie otwarte, zamknięte z kolei zostanie mniejsze przejście podziemne – na peron nr 1.

fol. Gdansk.pl/d



POLICJANTKA NA SŁUŻBIE PO SŁUŻBIE

PIJANI NA DROGACH \ Policjantka ruchu drogowego po służbie, prowadząc zajęcia jako instruktor jazdy, zatrzymała na ul. Łąkowej w Gdańsku kierującego fordem 39-latką. Okazało się, że miał 3,4 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

fol. Maciej Lucziewski/Gazeta Polska



Gdańsk doprowadził do chaosu prawnego i nazewniczego, byle nie wykonać nakazów ustawy | fot. Fotomag/Gazeta Polska

dzić. – Zdaniem prof. Marka Chmaja, który reprezentował urząd miasta przed sądem, zarządzenia zastępcze wojewody w momencie uchylecia przez sąd straciły moc prawną. Oznacza to, że przywrócone zostały dawne nazwy ulic – poinformowała media

Magdalena Skorupka-Kaczmarek, rzecznik prezydenta Gdańska.

Pozostałe ulice, których dotyczy spór, to: Stanisława Sołdka, której nazwa została zmieniona na Kazimierza Szołocha, Wincentego Pstrowskiego – na Henryka

Lenarciaka, Leona Kruczkowskiego – na Ignacego Matuszewskiego, Franciszka Zubrzyckiego – na Feliksa Selmanowicza „Zagończyka”, Mariana Buczka – na Jana Styp-Rekowskiego, Józefa Wassowskiego – na Anny Walentynowicz.



Marcin Herman

Znajdźcie sobie inne tematy w kampanii

KOMENTARZ

Władze Gdańska i Pomorza wpisują się w rosyjską narrację przeciwko Polsce i szkodzą polskiej racji stanu. Opisujemy dziś dwa szkodliwe konflikty wywołane przez rządzącą w gdańskim i pomorskim samorządzie ekipę. Pierwszy to negatywne stanowisko Sejmiku Województwa Pomorskiego w sprawie przekopu Mierzei Wiślanej. Radni

traktowali Mierzeję Wiślaną, bo mieli Hel i Jastarnię. Raptem teraz tak im zależy na dobru tych ziem? – stwierdził.

Drugi przykład to działania władz Gdańska, które zaciekle walczą przed sądem przeciw dekomunizacji ulic. Polska ustawa dekomunizacyjna znalazła się w centrum rosyj-

oddają hołd sowieckim żołnierzom, którzy zdobywali Gdańsk, rosyjska machina propagandowa zyskuje materiał pod hasłem „Wielu Polaków nas popiera”.

W tym tygodniu odchodzący ze stanowiska amerykański doradca ds. bezpieczeństwa narodowego gen. Herbert McMa-

// Tematy historyczne są wykorzystywane do ataków na Polskę, czasem wręcz obrzydliwych. Czy Paweł Adamowicz o tym nie wie albo nie chce wiedzieć? //

podważają jej sens ekonomiczny i strategiczny i, podobnie jak rosyjscy urzędnicy, niespodziewanie martwią się o przyrodę Zalewu Wiślanego i Bałtyku.

Celnie skomentował to poseł Jerzy Wilk z PiS-u. – Ta opinia nie ma mocy sprawczej w sensie prawnym, ale wyrządzi olbrzymie szkody. Na nią będą się powoływali przeciwnicy przekopu, w tym Rosjanie. Czy władze Pomorza chcą iść z nimi ręką w rękę? Czy nie zależy im na rozwoju swojego regionu? Zawsze po macoszemu

skiej maszyny propagandowej. Tematy historyczne używane są także w atakach na Polskę, czasem wręcz obrzydliwych. Rosja, spadkobierca ZSRS, buduje obraz siebie jako kraju, który wygrał z III Rzeszą.

Pojawia się tu bezrefleksyjny prezydent Gdańska Paweł Adamowicz, który z niechęcią do PiS-u idzie na wojnę sądową z polską ustawą. Nie chce, by dawna ul. Dąbrowszczaków nosiła imię Lecha Kaczyńskiego. Jeśli dodamy do tego, że władze Gdańska co roku

ster powiedział wprost, że Rosja prowadzi wojnę hybrydową z całym Zachodem. Widać wyraźnie, że metody dzielenia, także za pomocą historii, są ważną bronią w tej wojnie. Nie jest jeszcze tak, że gdańscy samorządowcy chodzą na pasku Rosji. Wydaje mi się natomiast, że tak bardzo skupili się na sobie, że nie widzą, na jakim świecie żyją. Lepiej dla wszystkich, żeby się opamiętali i w trwającej kampanii wyborczej znaleźli sobie inne tematy niż te dotyczące relacji polsko-rosyjskich.

KULTURALNY FLESZ

KONCERT



fol. mat. pras./d

Nasza jest noc

Piosenki z lat 20. i 30. ub. wieku wciąż cieszą się popularnością, zna je prawie każdy Polak. Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku w sobotę 7 kwietnia o godz. 19 zaprasza na koncert „Nasza jest noc”. Wystąpi zespół Bellcanti przy akompaniamentcie pianisty Mateusza Lipińskiego oraz kwartetu smyczkowego. O innych wydarzeniach związanych z obchodami rocznicy Muzeum II Wojny Światowej piszemy na s.2.

KSIĄŻKA



fol. mat. pras./d

Biesiada z Janowskim

Robert Janowski, znany wokalista, niezapomniany odtwórca roli w musicalu Metro, autor opowiadań, poezji, twórca programu telewizyjnego „Jaka to melodia”, ruszył w trasę promocyjną autobiograficznej książki „Robert Janowski, jakiego nie znacie”. 7 kwietnia o godz. 17 odwiedzi Wejherowskie Centrum Kultury, a następnego dnia o godz. 19 spotka się z publicznością Domu Kultury Janowo w Rumii.

FILHARMONIA



fol. mat. pras./d

Tre Voci – The Tenors

Trzech tenorów, trzy indywidualności, trzy zróżnicowane głosy i jedna przyjaźń tworzy grupę Tre Voci. Wokaliści: Voytek Soko, Mikołaj Adamczak i Miłosz Gałaj wystąpią 7 kwietnia o godz. 17 w Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku. Największym atutem grupy, poza głosami, jest choreografia. Zaskakują repertuarem w nowatorskiej, pełnej humoru aranżacji muzyki klasycznej i rozrywkowej.

WYSTAWA



fol. mat. pras./d

Mój dom 1930

Żuławski Park Historyczny w Miłocinie zaprasza 8 kwietnia o godz. 12 na oprowadzanie kuratorskie po wystawie unikatowych fotografii autorstwa Ingeborg Markfeld, mieszkanki przedwojennego Nowego Dworu Gdańskiego. Przepiękne zdjęcia wnętrza jednego z nowodworskich domów oraz kolekcja zdjęć rodzinnych są obecnie eksponowane w galerii w Domu Podcieniowym w Miłocinie, ok. 25 km od Nowego Dworu Gdańskiego.

KONCERT



fol. Wikipedii/d

W świecie klawesynu i gitary

Akademia Muzyczna w Gdańsku zaprasza 8 kwietnia o godz. 17 na koncert „W świecie klawesynu i gitary”. W programie znajdą się utwory Aleksandra Tansmana, Maria Castelnovo-Tedesco, J.A. Benda oraz J.S. Bacha. Po raz pierwszy w Gdańsku zabrzmie koncert na cztery klawesyny i orkiestrę J.S. Bacha. Usłyszymy Annę Fabrello i Monikę Dzułę-Radkiewicz, przy akompaniamentcie instrumentów historycznych.

JAZZ



fol. mat. pras./d

W brazylijskim stylu

Adriano Trindade to brazylijski muzyk, który jest uważany za prekursora nurtu samba-rock w Nowej Zelandii i w Europie. Do tej pory wystąpił w 49 krajach, jego ostatnią płytę można usłyszeć we wszystkich europejskich jazzowych stacjach radiowych. W niedzielę 8 kwietnia o godz. 19.30 wystąpi w swoim brazylijskim stylu, czerpiącym z samby, bossa novy i samba-rocka w Blues Club w Gdyni.



POLSKA-ZIMBABWE W HALI 100-LECIA

TENIS \ W sobotę o godz. 14 pierwszy mecz Pucharu Davisa (gr. 2). Na początek Kamil Majchrzak (na zdj.) zmierzy się z Takanyim Garangangą, następnie Michał Przysiężny z Benjaminem Lockiem. W niedzielę o godz. 12 zagra debel Kubot/Matkowski z deblem Lock/Garanganga, potem znowu starcia singlistów Przysiężny - Garanganga i Majchrzak - Lock. Jeśli Polska wygra, awansuje do gr. 1.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

ŻUŻEL



W tym sezonie zawodnicy Wybrzeża Gdańsk mają wrócić do ekstraligi, z której spadli w 2014 r. Atutem zespołu ma być nie tylko wyrównany skład, ale także tor, nad którym pracuje nowy trener Lech Kędziora

W poprzednich rozgrywkach Anders Thomsen był czołowym żuźlowcem pierwszej ligi, w najbliższym sezonie również powinien być mocnym punktem Wybrzeża | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Z Wandą Kraków bez Patricka Hougaarda

W najbliższym sezonie żuźlowcy klubu Zdunek Wybrzeża ponownie będą walczyli o awans do ekstraligi, z której spadli w 2014 r. W inauguracyjnym spotkaniu w niedzielę o godz. 14.30 gdańszczanie podejmą Arge Speedway Wandę Kraków. Trener gospodarzy Lech Kędziora podjął decyzję, że z kwartetu Duńczyków w tym meczu nie pojedzie były zawodnik małopolskiej drużyny Patrick Hougaard.

Grzegorz Zieliński

Po poprzednim sezonie, w którym Wybrzeże przegrało baraże o awans do ekstraligi z Getem Well Toruń, z zespołu odeszli trener Mirosław Kowalik oraz pięciu zawodników: Kacper Gomólski, Troy Batchelor, Renat Gafurow, Hubert Łęgowik i Aureliusz Bieliński. W ich miejsce pozyskano Patricka Hougaarda, Mikkel Michelsena oraz Michała Szczepaniaka, natomiast nowym szkoleniowcem drużyny został Lech Kędziora. Nowy sezon niesie nowe nadzieje, a oczekiwania w Gdańsku są bardzo proste – polsko-duńska mieszanka ma wreszcie wywalczyć awans do ekstraligi, z której zespół został zdegradowany w 2014 r. – Jesteśmy w stanie sprostać temu wyzwaniu. Naszą siłą powinien być wyrównany skład, w którym nie ma wyraźnego lidera. Każdy z nas ma tak punktować, aby pomóc drużynie wygrać – skomentował Michelsen.

Wiadomo, że w każdym ligowym meczu poza składem znajdzie się jeden z kwartetu Duńczyków i w inauguracyjnej konfrontacji z Arge Speedway Wandą ta przykrość spotkała byłego zawodnika

krakowskiego klubu – Hougaarda.

W poprzednim sezonie ten 29-letni żuźlowiec znakomicie wypadł w rozgrywkach Wybrzeża z Wandą – w maju 2017 r. goście triumfowali w Gdańsku 47:43, a 13 pkt zdobył dla nich właśnie Duńczyk. Jednak dla trenera Kędziory nie był to wystarczający argument, dlatego w niedzielę na torze tercet obcokrajowców będą stanowili Michelsen oraz Anders Thomsen i Mikkel Bech.

W Wybrzeżu spore nadzieje wiążą także z nowym trenerem, który po 17 latach wrócił do gdańskiego klubu. – Jestem bardzo zadowolony ze stylu pracy naszego szkoleniowca, bo widać różnicę w podejściu do zawodników i w przygotowaniu toru. Lech Kędziora wniósł zupełnie inną jakość, a żuźlowcy czują przed nim respekt. Trener non stop jest na stadionie, a po każdym treningu broni tor i układa go od początku. Wraz z toromistrzem wkładają w to mnóstwo pracy i wierzę, że w końcu nasza nawierzchnia będzie atutem Wybrzeża, a nie drużyn przyjezdnych, jak to miało niestety wiele razy miejsce – podkreślił prezes klubu Tadeusz Zdunek.

3
tytułów nowych
żuźlowców
pozyskało
Wybrzeże

KOSZYKÓWKA

Politechnika przeegzaminuje SMS

W półfinale play-off I ligi koszykarki Politechniki Gdańskiej sprawdzą SMS PZKosz Łomianki. W tej fazie rywalizacja także toczy się do dwóch zwycięstw, a pierwsze spotkanie rozpocznie się w sobotę o godz. 14 w Centrum Sportu Akademickiego przy al. Zwycięstwa 12. W poprzedniej rundzie gdańszczanki wyeliminowały Lidera Swarzędz.

PIŁKA RĘCZNA

GTPR gra w Elblągu, UKS w Chorzowie

Na wyjeździe rozegrają swoje kolejne ligowe mecze piłkarki ręczne pomorskich klubów. Rywalizujące w grupie mistrzowskiej reprezentantki GTPR-u Gdynia w niedzielę o godz. 18 zmierzą się w Elblągu z Kramem Start. Zdecydowanie dalej muszą jechać broniące się przed spadkiem zawodniczki UKS PCM Kościerzyna, które tego samego dnia, ale o godz. 17, zagrają w Chorzowie z Ruchem.

FUTBOL

Listkiewicz pełnomocnikiem Bałtyku

Zarząd Bałtyku ma nowego doradcę i pełnomocnika. Do współpracy został zaproszony mieszkający od roku w Gdyni były prezes PZPN-u Michał Listkiewicz, który jednocześnie będzie pełnił funkcję szefa arbitrów Czeskiej Federacji Piłkarskiej. Tymczasem w najbliższej kolejce III ligi „Stoczniowcy” otrzymają walkovera od Energetyka Gryfino.

PIŁKA NOŻNA

Drutex Bytovia podejmuje lidera

Sporych emocji należy oczekiwać w sobotę w Bytowie, gdzie Drutex Bytovia podejmie lidera pierwszej ligi – Miedź Legnicę. Z kolei piłkarze drugiej w tabeli Chojniczanki Chojnice zmierzą się w Tychach z GKS-em.

Potknięcie Miedzi byłoby z pewnością na rękę piłkarzom Chojniczanki, którzy także w sobotę o godz. 18 zagrają w Tychach z GKS-em. Wicelider pierwszej ligi rozegrał do tej pory tylko dwa mecze, w których zremisował 0:0 w Bielsku-Białej z Podbeskidziem oraz pokonał u siebie 2:1 Odrę Opole. Ekipa z Górnego Śląska jest niezwykle wymagającym rywalem, bo podopieczni trenera Ryszarda Tarasiewicza wygrali na wiosnę trzy spotkania z rzędu na własnym boisku. W pierwszej potyczce „Chojna” pokonała u siebie GKS 3:0.

(grzez)

REGION ATAK NA KOMISARZY WYBORCZYCH

Sędziowie oskarżają sędziów

Iustitia zarzuca sędziemu Cichockiemu, że zgłosił swoją kandydaturę na komisarza wyborczego, dzięki czemu przez pięć lat będzie dostawał z tego tytułu ponad 5 tys. zł miesięcznie. Dziwny to zarzut, bo sędzia spełnił wymogi formalne, a komisarzom wyborczym zawsze przysługiwało wynagrodzenie

Sędzia ma obowiązek podporządkować się ustanowionemu przez suwerena prawu | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Arkadiusz Cichocki, prezes Sądu Okręgowego w Gliwicach, to kolejny sędzia, który opuścił szeregi Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”, domagającego się, by Komisja Europejska wprowadziła sankcje przeciwko Polsce. Ze stowarzyszenia, jak informują media, odeszło już ok. 40 sędziów.

Rafał Grzegorzewski

W internecie można znaleźć kopię pisma, w którym sędzia Arkadiusz Cichocki podaje przyczyny rezygnacji z członkostwa w stowarzyszeniu „Iustitia”. „Nie mogę już dłużej akceptować i legitymizować działań stowarzyszenia (...), godzących w porządek prawny Państwa oraz nawołujących do podejmowania zachowań prowadzących do paraliżu funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. W szczególności nie jestem w stanie zaakceptować wywierania środowiskowej presji na decyzje sędziów w sprawie ich kandydowania do konstytucyjnych organów Państwa oraz podejmowania działalności publicznej wyrażającej się udziałem w zgroma-

dzeniach o charakterze stricte politycznym, które nie dają się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Uważam, że taka aktywność Stowarzyszenia nie służy dobru wymiaru sprawiedliwości i w istocie obraca się przeciwko państwu” – pisze prezes Cichocki.

Po decyzji o odejściu z Iustitii sędzia Cichocki od razu został zaatakowany. Stowarzyszenie zarzuca mu, że zgłosił swoją kandydaturę na komisarza wyborczego, dzięki czemu przez pięć lat będzie dostawał z tego tytułu ponad 5 tys. zł miesięcznie. Dziwny to zarzut, bo sędzia spełnił wszystkie wymogi formalne, a komisarzom wyborczym zawsze przysługiwało wynagrodzenie. Atakowana jest też sędzia Agnieszka Pieńkowska-Szekiel, która

znalazła się w gronie komisarzy wyborczych w naszym regionie. W Telewizji Republika ogłosiła, że występuje ze stowarzyszenia „Iustitia”, tak komentując postawy niektórych sędziów i totalnej opozycji: – Spory wewnętrzne powinniśmy rozstrzygać wewnątrz. Nie zagraża nam wydalenie z Unii Europejskiej. Nie widzę powodu, aby zewnętrzne instytucje były angażowane w takie spory – tłumaczyła. Podobnego zdania jest wielu polityków. – Sędzia ma obowiązek podporządkować się ustanowionemu przez suwerena prawu, a zachowanie niektórych sędziów pokazuje, że to ludzie przekonani o swojej nadzwyczajności. Oni uważają, że stoją ponad prawem – podkreśla Stanisław Pięta, poseł Prawa i Sprawiedliwości z Podbeskidzia.

UNIwersYTET ŚLĄSKI

Rozwój regionu

Posłowie Prawa i Sprawiedliwości z naszego regionu zabiegają o stworzenie programu wieloletniego „Uniwersytet Śląski 2018–2022”. – Interpelację w tej sprawie złożyłam w Sejmie wspólnie z wieloma parlamentarzystami z naszego regionu – mówi Bożena Borys-Szopa, poseł PiS-u, przewodnicząca Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Parlamentarzystka podkreśla, że zaproponowany program wieloletni związany z jubileuszem 50. rocznicy

powołania do istnienia uczelni jest związany z opracowaną analizą jej otoczenia społeczno-ekonomicznego i wynika z założeń Strategii Rozwoju Kraju do 2020, Strategii Rozwoju Szkolnictwa Wyższego do 2020, Strategii Rozwoju Województwa Śląskiego „ŚLĄSKIE 2020+” oraz Strategii Rozwoju Miasta „Katowice 2020”. – Głównym celem programu wsparcia dla Uniwersytetu Śląskiego jest wzmocnienie jego potencjału i zaplecza dydaktyczno-badawczego – podkreśla.

(ak)

STRAŻ POŻARNA

Plaga pożarów

Tylko w ciągu kilku godzin strażacy musieli ugasić pożar budynku w Piekarach Śląskich i dwukrotnie interweniować, bo płonęły trawy w Sosnowcu-Milowicach. – Po godz. 19 ogniem zajęły się pomieszczenia dawnego ogniska muzycznego przy Miejskim Domu Kultury. Cztery zastępy straży opanowały sytuację w ciągu godziny. Nikt nie został poszkodowany, nie ucierpiał też Miejski Dom Kultury – powiedział na antenie Polskiego Radia Ka-

towice jego reporter Dawid Damszel. Ze wstępnych ustaleń wynika, że ogniem zajęły się składowane w budynku materiały budowlane. Strażacy nie wykluczają podpalenia, ale dokładne przyczyny pożaru ustali policja. Z kolei w Milowicach dwa zastępy straży pożarnej walczyły z ogniem na łące przy terenach przemysłowych. Z nieoficjalnych informacji wynika, że ogień mógł zostać wniecony celowo. Strażacy podejrzewają, że może to być charakterystyczne dla tej pory roku wypalanie traw.

(ak)



WSPARCIE DLA FIRM

BEZPŁATNE PORADY BIZNESOWE \ Urząd Miasta, Śląski Regionalny Fundusz Poręczeniowy oraz Fundusz Górnośląski zapraszają 9 kwietnia o godz. 10 na seminarium w Katowicach na temat form wspierania mikro, małych i średnich przedsiębiorstw z województwa śląskiego. Spotkanie jest doskonałą okazją do weryfikacji prowadzonych dotychczas działań w biznesie. Rejestracja mejlowa: msp@katowice.eu.

fol. mat. pras./d

REGION SPÓR SĄDOWY

Samorządowa uchwała smogowa wbrew konstytucji?

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach oddalił skargi na uchwałę antysmogową Sejmiku Województwa Śląskiego. To jednak nie koniec walki z przepisami, które wielu uważa za zbędne i szkodliwe – Izba Gospodarcza Sprzedawców Polskiego Węgla prowadzi specjalną akcję w tej sprawie.



Do WSA trafiły trzy skargi na zapisy uchwały antysmogowej sejmiku województwa
| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach złożyła jednak nie Izba, lecz dwie osoby fizyczne oraz jedna osoba prawna. Sąd odrzucił skargę podmiotu gospodarczego, a skargi złożone przez osoby fizyczne zostały oddalone.

Skarżący, powołując się m.in. na zapisy Konstytucji RP oraz na ustawę Prawo ochrony środowiska, próbował udowodnić, że zapisy uchwały antysmogowej wykraczają poza upoważnienia ustawowe, w wypadku drugiej skargi dowodzono, że zapisy uchwały będą miały wpływ na obniżenie wysokości obrotów i dochodów z prowadzonej przez skarżący podmiot działalności gospodarczej.

W obydwu skargach wnoszono m.in. o stwierdzenie nieważności uchwały, wstrzymanie wykonania w całości zaskarżonej uchwały oraz skierowanie pytania prawnego do Trybunału Konstytucyjnego. Sąd w uzasadnieniu wyroku stwierdził, że zaskarżona uchwała nie wykracza poza zakres udzielonej organom samorządu delegacji, w pełni realizując jej wskazania i wymogi. W drugim wypadku sąd stwierdził, że uchwała nie wprowadza żadnych prawnych ograniczeń związanych z charakterem działalności wykonywanej przez skarżący podmiot gospodarczy, a tym samym nie wpływa bezpośrednio na sferę jego uprawnień lub obowiązków.

Wyrok nie jest jednak prawnym. I zapowiada się

w tej sprawie dłuższa batalia. Zwłaszcza że eksperci Izby Gospodarczej Sprzedawców Polskiego Węgla wskazują, iż samorząd wojewódzki walczy nieudolnie ze smogiem, wydając miliony na akcje propagandowe, zamiast dać ludziom wsparcie na wymianę kotłów i docieplenie domów – co zdaniem rządu jest najskuteczniejszą metodą walki z zanieczyszczeniem powietrza. – Wzywamy sejmiki wojewódzkie do opracowania i wdrożenia programów wsparcia dla ubogich energetycznie, dofinansowania do zakupu nowoczesnych kotłów węglowych lub wsparcia w zakupie paliw węglowych – apeluje Łukasz Horbach, prezes Izby.

Radny PiS-u Piotr Czarnynoga zauważa, że samorząd mógłby zrobić w sprawie zwalczania smogu znacznie więcej. Problem w tym, że na pewne rzeczy samorząd wydaje środki z nadmiarem, a później brakuje pieniędzy na wymianę pieców i inne cele ważne społecznie. – W naszym budżecie nie ma środków na walkę ze smogiem – powiedział w Radiu eM Czarnynoga. Apele te pozostają bez echa. Samorządowcy domagają się natomiast większych uprawnień dla strażników miejskich do kontrolowania domów i jak zwykle wysuwają żądania w stronę rządu, by przeznaczył więcej pieniędzy na walkę ze smogiem.

.....
(ah)

Andrzej Rozpłochowski to legenda Solidarności, szczególnie na Śląsku, gdzie w czasach PRL-u tworzył najsilniejszy w kraju ośrodek wolnych związków zawodowych. Dziś zdecydowanie opowiada się za degradacją komunistycznych generałów Wojciecha Jaruzelskiego i Czesława Kiszczaka oraz związanych z nimi wojskowych tworzących Wojskową Radę Ocalenia Narodowego, która firmowała nielegalny i zbrodniczy stan wojenny w Polsce.

Marcin Kubiczek

Andrzej Rozpłochowski nie ukrywa, że decyzja prezydenta Andrzeja Dudy o zawetowaniu ustawy degradacyjnej była zdziwieniem dla niego i wielu innych działaczy antykomunistycznych. – Wyrażam oburzenie tą decyzją, jesteśmy zdziwieni. Prezydent, wywodzący się z PiS-u, zrobił po raz kolejny coś, co jest sprzeczne ze zdaniem większości parlamentarnej. Zobaczmy dziś, kto broni decyzji o zawetowaniu ustawy degradacyjnej – mówił w studiu TVP Info Rozpłochowski.

Przeciwnego zdania był inny działacz Solidarności, a dziś senator PO Jan Rulewski, który stwierdził, że ustawa jest „niehigieniczna”. – Ustawa degradacyjna wydaje mi się niehigieniczna i jest z gatunku nekropolityki – stwierdził senator, dodając, że „więcej uwagi powinniśmy skupić na ofiarach zbrodni niż na samych zbrodniarzach”.

Na te słowa stanowczo zareagował Rozpłochowski. – Janie Rulewski, proszę, zamilcz, uznajesz się za zwycięzcę, a jesteś kompromitacją i hańbą pierwszej Solidarności. Ja się wstydzę, że myśm kiedyś byli razem koło siebie. Zamilcz. Sprzedawałeś Polskę po Okrągłym Stole i robisz to do dzisiaj. Uważasz się za bohatera – a jesteś kompromitacją pierwszej Solidarności. Prawdziwi bohaterowie to są ciagle ofiary tych generałów, oficerów, których degradacji się sprzeciwiasz. Powołujesz się na wielkie słowa... Tu chodzi o akt polityczny i przywrócenie symbolicznej sprawiedliwości wobec ofiar stanu wojennego – mówił Rozpłochowski.

Rozpłochowski, a także wielu innych działaczy opozycji antykomunistycznej, ma niewątpliwe prawo do takich stwierdzeń, bo nigdy się nie zdecydował na układy z komunistami. Jego życiorys pokazuje, że takich zdecydowanych przeciwników PRL-u SB traktowała ze szczególną bezwzględnością.

SPÓR O DEGRADACJE

Tak komunisty niszczyła opozycję

Andrzej Rozpłochowski ma niewątpliwe prawo do ostrych stwierdzeń co do Okrągłego Stołu, bo nigdy nie zdecydował się na układy z komunistami. Jego życiorys pokazuje, że takich zdecydowanych przeciwników PRL-u SB traktowała ze szczególną bezwzględnością



Jednak jak podkreśla dr Andrzej Sznajder, dyrektor katowickiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej, wielu współpracowników SB dzisiaj pomniejsza swoje znaczenie. – Tymczasem nawet błaża z pozoru informacja była wykorzystywana przez komunistyczne służby do dręczenia ludzi – podkreśla. – Na osoby inwigilowane i represjonowane przez bezpiekę wyprodukowano setki dokumentów. Na przykład na temat Kazimierza Świtonia czy Andrzeja Rozpłochowskiego w archiwum IPN-u zachowało się po kilkadziesiąt tomów akt – zaznacza.

W wypadku kard. Karola Wojtyły SB odnotowywała nawet donos tajnego współpracownika o tym, jakich używa on żyletek do golenia. – Na ogół nie uświadamiamy sobie, jak głęboko działalność bezpieki i jej konfidentów dotykała osoby poszkodowane. Krzywdy, które im wyrządzono, to złamane kariery zawodowe, zmu-

szenie do emigracji, rozbite małżeństwa, zastraszone dzieci. Cierpienie ofiar jest trudne do oszacowania – podkreśla dr Andrzej Sznajder.

Andrzej Rozpłochowski został zmuszony przez bezpiekę do emigracji, choć nigdy tego nie planował. Zdecydował się na to tylko po to, by ratować zdrowie i życie swojej żony. – W 1985 r. żona tak ciężko zaniemogła, że wezwałem pogotowie. Późnym wieczorem dostała strasznych bólów. Podejrzewaliśmy, że choroba nerek z okresu internowania wróciła. Gdy pogotowie usłyszało nazwisko „Rozpłochowski”, to nie przyjeżdżało całą noc. Przyjechali dopiero nad ranem, a lekarz dała tylko zastrzyk na uspokojenie. Całą noc wsadzałem żonie kołdrę w usta, żeby nie było słychać jej krzyku, wiedziałem, że nade mną mieszkanie ma bezpiekę. Rano zadzwoniłem do lekarzy, przyjaciół z Solidarności. Powiedzieli: „Przywieź ją, my nie



KONTROLA FORMY NA STADIONIE

CHORZÓW \ Stadion Śląski zaprasza 10 bm. o godz. 17 na test Coopera, czyli próbę wytrzymałości fizycznej na bieżni stadionu. Udział w teście jest bezpłatny. Wystarczy zgłosić swoje uczestnictwo na adres mejlowy: testcoopera@stadionslaski.pl.

fot. Arkadiusz Ławrywaniec/Gazeta Polska



KONGRES OŚWIATY

KATOWICE \ 10 kwietnia o godz. 9.30 w Muzeum Śląskim rozpocznie się, na Kongres Oświaty 2018. Tegoroczna edycja jest wspólnym przedsięwzięciem Uniwersytetu Śląskiego, Miasta Katowice oraz Muzeum Śląskiego. UNICEF Polska objął wydarzenie patronatem honorowym.

fot. mat. pras./d

czna bezpieka ycjonistów



Andrzej Rozpłochowski

| fot. Arkadiusz Ławrywaniec/Gazeta Polska

możemy przyjechać". Natychmiast położono ją na stół, bo żona półprzytomnie odmawiała operacji, ja podjąłem decyzję. Gdy ją otworzyli, powiedzieli, że to sprawa życia i śmierci – perforacja jelit, pęknięte jelita zalane ropą. Żona przeżyła. Mówiła później, że w tych 48 godzinach na brzegu łóżka siadała dusza ks. Jerzego Popiełuszki, który kazał jej się nie bać – wspominał w TV Republika śląski opozycjonista.

Żona Andrzeja Rozpłochowskiego nadal jednak chorowała. – Okazało się, że to poważne rzeczy, na najniku miała guz – opowiadał Rozpłochowski. Wycięto cały organ, ale i to do końca nie pomogło. Potrzebna była nowoczesna kuracja na Zachodzie. – Zwróciłem się na samym

końcu do Lecha Wałęsy o pomoc, to był pewnie rok 1986. Wcześniej prosiłem w różnych miejscach, ale nie było innych możliwości. Wałęsa robił mi dużą łaskę, że mnie przyjmie. W końcu doczekałem się spotkania z nim, nie pałaliśmy do siebie sympatią. Powiedziałem mu, jaka jest sytuacja, że SB utrudnia nam leczenie. Wałęsa słuchał i powiedział, że nie ma możliwości, by mi pomóc. W końcu zdenerwowany powiedziałem: „Lechu, ja nie zostawię żony i nie będę patrzył, jak umiera”. Odpowiedział, że zrobię jak będę chciał. Myślałem wtedy, że go uderzę – wspomina Rozpłochowski. – Uzyskałem azyl w ambasadzie USA, do Stanów trafiłszy 1 marca 1988 r. – dodaje.

Andrzej Rozpłochowski pobyt w Stanach Zjednoczonych wspomina bardzo dobrze, choć do wszystkiego musiał tam dochodzić ciężką pracą. Do Polski wrócił w 2010 r. – roku katastrofy smoleńskiej.

SYLWETKA ANDRZEJA ROZPŁOCHOWSKIEGO

Urodził się w 1950 r. w Gdańsku. W sierpniu 1980 r. w byłej Hucie Katowice w Dąbrowie Górniczej został przywódcą tamtejszego strajku, po czym stał się sygnatariuszem zawartego z rządem PRL-u 11 września 1980 r. czwartego wielkiego porozumienia społecznego, nazwanego porozumieniem katowickim. Przez następne 11 miesięcy był przywódcą Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Katowicach. Ośrodek nowego związku liczył milion członków, zrzeszonych w ponad tysiącu komisji zakładowych. W lipcu 1981 r. MKZ Katowice wraz z pozostałymi w województwie MKZ i MKR zakończył swoją działalność, tworząc wspólnie jeden Region Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”. Andrzej Rozpłochowski był jednym z inicjatorów utworzenia ogólnokrajowego związku NSZZ „Solidarność”, następnie współtwórcą i członkiem władz krajowych, aż do wprowadzenia stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. Internowany, po czym 23 grudnia aresztowany przez Naczelnicą Prokuraturę Wojskową oraz więziony przez prawie dwa lata bez procesu i bez wyroku do sierpnia 1984 r. w Areszcie Śledczym MSW w Warszawie przy ul. Rakowieckiej. Był oskarżony o zbrodnię spisku w celu obalenia siłą ustroju PRL-u.

Więziony i oskarżony wraz z sześciu innymi członkami Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” oraz z czterema przywódcami KOR-u, należał do jedenastki czołowych więźniów politycznych PRL-u w latach 1983–1984. Nie uległ próbom szantażu w więzieniu, aby wyjechać na Zachód. Wraz z innymi został z więzienia zwolniony warunkowo w sierpniu 1984 r. na mocy II amnestii.

Czynnie zaangażowany w dalszą walkę o niepodległy byt państwa polskiego, pozostawał bez pracy i środków do życia w latach 1984–1987. W styczniu 1988 r. wraz z rodziną wyjechał do USA ze względu na ciężki stan zdrowia żony. Na emigracji publikował artykuły w prasie polonijnej oraz udzielał się w wielu organizacjach i środowiskach.

W 1990 r. został odznaczony przez premiera rządu emigracyjnego srebrnym Krzyżem Zasługi, a przez prezydenta RP na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego – Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta. Od 1993 r. jest obywatelem USA i członkiem Partii Republikańskiej. W sierpniu 2010 r. wrócił na stałe do Polski. Od dnia powrotu jest nieprzerwanie zaangażowany w dalszą pracę na wielu polach na rzecz niepodległego i pomyślnego bytu narodu oraz państwa polskiego.

(M)

KULTURALNY FLESZ

LITERATURA

Każdy ma szansę, by stać się legendą



fot. mat. pras./d

Pszczynskie Centrum Kultury zaprasza w poniedziałek o godz. 18 do Galerii 13 na spotkanie autorskie z Ewą Kassalą. Na stronach swoich powieści autorka przywołuje do życia najpotężniejsze kobiety, jakie kiedykolwiek stapały po Ziemi. Mądre, silne oraz odważne królowe, które nie bały się używać rozumu oraz kobiecych przymiotów, by odważnie żyć. Od 2017 r. dzieła Kassali zdobywają serca czytelników w USA i Ameryce Południowej – w językach hiszpańskim i angielskim. W swoich pracach łączy ona szerokie naukowe zgłębianie tematu – każda książka powstaje w konsultacji z historykami – z literackim talentem, dzięki czemu czytelnik może poczuć atmosferę starożytnego świata oraz iść krok w krok z bohaterkami z legend. Czytelnicy mogą

dostrzec, że nawet najwięksi władcy musieli sprostać tym samym wyzwaniom co reszta ludzi i że potencjał wielkości drzemie w każdym z nas, zawsze gotów na to, by się zbudzić. To przekaz, jaki Ewa Kassala zawiera w swoich książkach – każdy z nas ma szansę, by stać się legendą. Czasem, jedyna rzecz, jaką trzeba zrobić, to się odważyć. Odważyć się postawić jeszcze jeden krok naprzód i wziąć przeznaczenie w swoje ręce.

Obecnie Ewa Kassala pracuje nad opowieścią o królowej Sabie i królu Salomonie – historii, która doprowadziła do stworzenia najbardziej romantycznego utworu w historii świata – biblijnej Pieśni nad Pieśniami. Autorka jest też znana z działań społecznych.

(M)

SZTUKA

Józef Sowada in memoriam



fot. mat. pras./d

Muzeum w Rybniku zaprasza w poniedziałek o godz. 17 na wernisaż wystawy „I nawet nie wiem, czy istniejesz...” plastyka Józefa Sowady. Rybnickie „Biennale: In memoriam”, organizowane w Muzeum w Rybniku od 2016 r., jest poświęcone twórczości nieżyjących już artystów plastyków z regionu, należących do Związku Polskich Artystów Plastyków. Ideą wydarzenia jest zachowanie w pamięci społecznej twórców i popularyzatorów kultury plastycznej. Tegoroczna wystawa prezentuje przedwcze-

śnie zmarłego Józefa Sowadę. Urodzony w Gorzycach k. Wodzisławia Śląskiego, studiował na Wydziale Ceramiki i Szkła Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Zajmował się malarstwem, projektowaniem graficznym i rysunkiem. Pisał wiersze i eseje, które publikował w prasie lokalnej. Stworzył własny styl malarstwa, charakteryzujący się figurami geometrycznymi z zastosowaniem ciemnych barw.

(M)



LIGA KOŃCZY SEZON ZASADNICZY

PIŁKA NOŻNA \ Górnik Zabrze zmierzy się na wyjeździe z Lechem, a Piast Gliwice – u siebie z Niecieczą w ostatniej kolejce sezonu zasadniczego ekstraklasy, która rozpocznie się dziś o godz. 18. Oba nasze zespoły walczą o to, by uplasować się w górnej czwórce swoich grup (Górnik – mistrzowskiej, Piast – spadkowej) i w rundzie dodatkowej rozegrać większość spotkań w roli gospodarza.

fot. Pixabay/d

PIŁKA NOŻNA



„Rocha z Ruchem, Ruch z Rochą” – to już nieaktualne. Działacze postawili na Dariusza Fornalaka, człowieka o „zdecydowanie niebieskim sercu”. Na zdjęciu ustępujący trener | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Wstrząs przy Cichej

Drużynę Ruchu Chorzów w dzisiejszym (godz. 18) meczu o życie z Olimpią Grudziądz poprowadzi Dariusz Fornalak, który na stanowisku trenera zastąpił Juana Ramóna Rochę. Argentyńczyk zapłacił posadą za kiepski start wiosny, w klubie został się za to Krzysztof Warzycha.

Grzegorz Maciejewski

Jeżeli zarząd uzna, że to ja jestem w tej chwili problemem, to wtedy będzie musiał podjąć odpowiednią decyzję. Czuję jednak, że zostanę w Polsce na dłużej – mówił Juan Ramón Rocha tydzień temu po derbowej porażce z GKS-em Tychy. Przeczucie go zawiodło. Przygoda Argentyńczyka z „Niebieskimi” trwała od września. W tym czasie Ruch odniósł sześć zwycięstw, zanotował dwa remisy i siedem porażek.

O zmianie spekulowało się już po przegranym drugim meczu wiosny z Podbeskidziem Bielsko-Biała. Roszada na stanowisku trenera wydawała się przesądzona – mówiono o powrocie na ławkę Bogusława Pietrzaka, od lat zatrudnionego w klu-

bie w innej roli – ale działacze wycofali się z tego pomysłu, publikując na stronie internetowej oświadczenie „Rocha z Ruchem, Ruch z Rochą”, które z perspektywy krótkiego czasu, raptem kilku dni, okazało się kuriozalne.

W kulisach huczało, że jeśli „Niebiescy” przegrają w Tychach – a tak się stało, w dodatku w bardzo mizernym stylu – to prezes Janusz Paterman straci cierpliwość.

Kwestię tę przykryła jeszcze afera z Vilimem Posinkoviciem i Bojanem Markoviciem, piłkarzami przyłapanymi na imprezowaniu, ale gdy rozwiązano tę sprawę (Posinković odejdzie z klubu, Marković został ukarany finansowo), można się było zająć także tematem trenera.

Działacze na razie wstrzymują się od komentarzy. Bogusław Pietrzak na podjęcie wyzwania podobno się nie zdecydował, dlatego wybór padł na Fornalaka, czyli człowieka o „zdecydowanie niebieskim sercu”. Jako piłkarz rozegrał w Ruchu ponad 300 spotkań, zdobył mistrzostwo i Puchar Polski. Potem niejednokrotnie był członkiem sztabu szkoleniowego chorzowskiej drużyny, ostatnio – w 2014 r. – zdobył wraz z trenerem Janem Kocianem brązowy medal ekstraklasy. Teraz sztab szkoleniowy Fornalak będzie tworzył wraz z Karolem Michalskim, Krzysztofem Warzychą i Robertem Mioduszewskim. Debiut w nowej roli przy Cichej – już dziś o godz. 18 w meczu o życie z Olimpią Grudziądz. Jeśli Ruch nie wygra, znacznie zredukuje szanse na utrzymanie.

13

tyle lat temu Dariusz Fornalak po raz ostatni pełnił funkcję pierwszego trenera Ruchu

ŻUŻEL

Rusza wielkie ściganie

W weekend na polskich torach zostanie zainaugurowany sezon żużlowy. Do rywalizacji przystąpią też zespoły z naszego województwa. Już dziś o godz. 16.15 swój pierwszy mecz po spadku do Nice 1 Ligi rozegra ROW Rybnik. Na stadionie przy ul. Gliwickiej „Rekiny” zmierzą się z Polonią Piła. Dzień później zmagania w PGE Ekstralidze zainauguruje wzmocniony forBet Włókniarz Częstochowa, powalczy na wyjeździe z GKM-em Grudziądz.

PIŁKA RĘCZNA

Spodek pechowy dla Polaków

Reprezentacja Polski piłkarzy ręcznych nie zanotowała udanego przywitania z krajową

publicznością i nie zatarła kiepskiego wrażenia po przegranych eliminacjach mistrzostw świata. W Spodku Biało-Czerwoni ulegli znacznie niższemu notowanemu Czechom 21:25 (10:14). Druga odsłona towarzyskiego dwumeczu – dziś o godz. 14 w Zubří nieopodal Frýdka-Místka.

SIATKÓWKA

Jubileusz BBTS-u

Mecz ze Skrą Bełchatów będzie jednym z elementów obchodów 110-lecia powstania klubu z Bielska-Białej. W skrajnie pesymistycznym scenariuszu BBTS już w sobotę może się pożegnać z PlusLigą, jeśli pod Klimczokiem Skra Bełchatów wywiąże się z obowiązków faworyta, wygrywając, a jednocześnie Łuczniczka Bydgoszcz zdoła urwać punkty Treflowi Gdańsk.

PIŁKA NOŻNA

Kibice wzięli to na klatę

Stowarzyszenie Tyski Fan pomaga GKS-owi w naprawie szkód powstałych po wielkosobotnich derbach z Ruchem Chorzów.

Kara zakazu udziału w siedmiu wyjazdowych meczach GKS-u, zamknięcie wszystkich sektorów (tzw. młyna) za jedną z bramek na stadionie przy ul. Edukacji oraz zakaz udziału kibiców z tychże sektorów, obecnych w Wielką Sobotę na trybunach, w dwóch najbliższych domowych spotkaniach drużyny – to werdykt Komisji Dyscyplinarnej PZPN-u po burdach podczas wielkosobotnich derbów z Ruchem Chorzów.

Tyscy kibice wzięli to na klatę. Już na początku tygodnia przedstawiciele stowarzyszenia Tyski Fan spotkali się z działaczami GKS-u, deklarując wolę pomocy i naprawy szkód, a także partycypowania w kosztach napraw. Podczas derbów wyrwanych zostało blisko 150 krzesełek, a koszt pojedynczego wraz z montażem to ok. 350 zł. To niebagatelne kwoty. Ponadto w czwartek i piątek delegacja kibiców pomagała w pracach porządkowych – tak by stadion prezentował się jak najlepiej już podczas sobotniego meczu z Chojniczanką.

– Kibice zdawali sobie sprawę z powagi sytuacji, bardzo szybko doszliśmy do konkretnych wniosków. Sytuacja z derbów nie może się nigdy powtórzyć na naszym stadionie. Wszyscy wyciągnęliśmy z tej lekcji odpowiednie wnioski – podkreśla Grzegorz Bednarski, prezes GKS-u.

(gma)

WARSZAWA PREZYDENT NIEZADOWOLONA Z EWENTUALNEGO OBNIŻENIA PENSJI

HGW czuje się ukarana

**Obniżenie uposażeń
samorządowców,
jeśli rzeczywiście
nastąpi, zostanie
dokonane pod koniec
obecnej kadencji
samorządowej lub
po wyborach**



Hanna Gronkiewicz-Waltz w decyzjach PiS-u dopatruje się zemsty politycznej | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Decyzja komitetu politycznego Prawa i Sprawiedliwości ws. obniżenia pensji zarówno parlamentarzystom, jak i samorządowcom to w ocenie prezydent Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz karanie przeciwników politycznych. – Osoba o takim wizerunku jak pani prezydent powinna oszczędniej wypowiadać się na temat działań w tej sferze innych polityków – odpowiada radny Piotr Żbikowski.

Natalia Karcz-Kaczowska

Nie jest celem polityki bogacenie się polityków – oznajmił w czwartek prezes PiS-u Jarosław Kaczyński, zapowiadając przy tym, że w najbliższym czasie powinna zostać przyjęta ustawa dotycząca obniżenia wynagrodzeń parlamentarzystów i samorządowców. Z kolei ministrowie w rządzie Beaty Szydło, którzy otrzymali nagrody, powinni je przekazać na konta Caritasu lub na cele społeczne. Wszystko po to, by lepiej służyć społeczeństwu.

Taka deklaracja nie podoba się jednak Hannie Gronkiewicz-Waltz. – To działanie czysto PR-owe, wizerunkowe, to tylko ratowanie sytuacji w sondażach

– komentowała prezydent Warszawy. Zupełnie inaczej sytuację widzi radna warszawskiej dzielnicy Wilanów Joanna Szubińska-Piszczyk. – Z pewnością trzeba zrobić porządek w tym zakresie. Nie powinno być tak, że główna księgowa w Ośrodku Pomocy Społecznej w dzielnicy Warszawy zarabia tyle samo, ile wiceminister w rządzie – zwraca uwagę radna.

We wczorajszej wypowiedzi Hanny Gronkiewicz-Waltz nie zabrakło również odniesienia do tego, że Prawo i Sprawiedliwość działa tylko po to, by „dokuczyć” opozycji. Prezydent mówiła wręcz o „karaniu przeciwników politycznych”, gdyż – jak stwierdziła – w większości większych miast rządzą prezydenci i burmistrzowie

niezależni albo wywodzący się z Platformy Obywatelskiej.

– W wypowiedzi pani prezydent zdecydowanie brakuje merytoryki, a góruje polityka – komentuje jej słowa Joanna Szubińska-Piszczyk.

Takie stawianie sprawy przez Hannę Gronkiewicz-Waltz uważa też za niezasadne radny Piotr Żbikowski. – Obniżenie uposażeń, jeśli nastąpi, zostanie dokonane pod sam koniec obecnej kadencji samorządowej lub – co bardziej prawdopodobne – już po wyborach. A te wybory, zgodnie z wszelkimi przypuszczeniami, przyniosą PiS-owi nieporównywalnie większą liczbę mandatów, niż ma obecnie. Tak więc argument o zemście jest absolutnie chybiony – twierdzi Żbikowski.



fot. Wikimedia

RADOM

Ministerstwo za przebudową lotniska

W piątek w trakcie rozmowy w lokalnej rozgłośni Mikołaj Wild, pełnomocnik rządu ds. Centralnego Portu Komunikacyjnego, potwierdził, że Ministerstwo Infrastruktury jest gotowe do wyrażenia zgody na pierwszy etap inwestycji, która pozwoli stworzyć infrastrukturę do obsługi pasażerów linii czarterowych. Decyzja ma zostać podjęta zaraz po tym, jak zakończą się negocjacje z miastem.

Przypomnijmy, w środę dyrektor Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze” Mariusz Szpikowski poinformował, że według przeprowadzonych dla PPL-u analiz to Radom, a nie Modlin, powinien przejąć m.in. loty czarterowe z Okęcia. Z takiego obrotu spraw nie

są zadowolone władze lotniska w Modlinie. Uważają, że rozbudowa lotniska w Modlinie nie kosztowałaby więcej niż budowa od podstaw lotniska w Radomiu. I ich zdaniem inwestycja w lotnisko w Modlinie byłaby rozsądniejsza.

W tym miejscu należy przypomnieć, że jakiś czas temu PPL chciał zainwestować w Modlin, ale w zamian za przejęcie 51 proc. kontroli nad lotniskiem, aby – jak podkreślał wtedy prezes PPL-u – mieć wpływ na strategię, na politykę handlową tego portu. Ta propozycja została odrzucona. W wypadku Radomia PPL będzie sprawował całkowitą kontrolę nad lotniskiem. Według wstępnych założeń za mniej więcej 20 miesięcy radomskie lotnisko powinno być gotowe do tego, aby obsłużyć nawet 3 mln pasażerów czarterowych rocznie.

.....
(nkk)



WARSZAWA 19115 Z NOWĄ FUNKCJĄ

APLIKACJE \ Mieszkańcy stolicy mogą już korzystać z kolejnej wersji bezpłatnej aplikacji Warszawa 19115. Dzięki niej warszawiacy zyskali łatwy dostęp do wyników pomiarów i prognoz prowadzonych w ramach Warszawskiego Indeksu Powietrza. Użytkownicy tej aplikacji będą również powiadamiani o tym, co należy robić w razie wystąpienia podwyższonych stężeń dobowych zanieczyszczeń.

fot. mat. pras./d

CIECHANÓW ROZWÓJ INFRASTRUKTURY

Obwodnica coraz bliżej

Budowa wschodniej obwodnicy Ciechanowa ma się rozpocząć już niedługo. Do przetargu na realizację tej inwestycji stanęła tylko jedna firma. Obecnie ciechanowscy urzędnicy analizują jej ofertę pod względem formalnym.

Anna Gębalska-Berekets

Ogłoszenie o przetargu na budowę wschodniej obwodnicy Ciechanowa pojawiło się na stronie internetowej miejskiego ratusza na początku marca. Ostatecznie do przetargu stanęła tylko jedna firma, która zobowiązała się wykonać inwestycję w ciągu 360 dni, zapewniając jednocze-

śnie o pięcioletniej gwarancji. – 27 marca po otwarciu ofert złożonych w postępowaniu okazało się, że wpłynęła tylko jedna – firmy Strabag. Oferta opiewa na 22 751 649, 27 zł, miasto jest na etapie jej weryfikacji – poinformowała nas Renata Jeziółkowska, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Ciechanów.

Obwodnica Ciechanowa połączy drogę krajową nr 50 z drogą krajową nr 60.

Trasa będzie biegła od ronda Solidarności do centrum handlowego we Władysławowie. Celem budowy nowej drogi jest odciążenie miasta i wyprowadzenie ruchu samochodów ciężarowych poza centrum Ciechanowa. Dzięki tej inwestycji samochody ciężarowe poruszające się od strony Płońska ominą centrum miasta i wyjadą na drogę w kierunku Pułtusk i od-



Budowa wschodniej obwodnicy miasta będzie sprawdzianem dla władzy. Jaki będzie zakres tych prac i co się uda realnie zrealizować, to się okaże jesienią – tłumaczy Robert Kołakowski, poseł PiS-u z Ciechanowa

wrotnie. Nowa droga skrzyżuje się z krajową sześćdziesiątką na wysokości centrum handlowego we Władysławowie.

Droga jednak to nie wszystko. Wzdłuż niej po obu stronach

jezdni powstaną m.in. zatoki autobusowe, zjazdy publiczne i indywidualne, rowy przydrożne i kryte oraz zostanie założone nowe oświetlenie. Jeśli dojdzie do podpisania umowy

WYWIAD

Człowiek wielu pasji

Pieśni patriotycznych i regionalnych nauczyła go mama. Po tacie, stolarzu i cieśli, odziedziczył pasję i talent do rzeźby. ZYGMUNT ŻAK, twórca ludowy z Radomia, mówi o sobie, że dopóki Bozia da, by ręce były sprawne, zamierza grać na harmonijce i gitarze. Nie przestanie też rzeźbić. W czerwcu artystę spotkamy w Kazimierzu Dolnym.

Muzyka była Pana pierwszą pasją. Jak się zaczęła ta przygoda?

Pamiętam, że jak miałem pięć lat, mama zabrała mnie do centrum miasta i gdy przechodziliśmy koło sklepu muzycznego, zobaczyłem harmonijkę ustną. Poprosiłem mamę, żeby mi ją kupiła, a mama się zgodziła. Dość szybko jednak zapragnąłem zobaczyć, jak harmonijka wygląda w środku. Rozkręciłem ją i złożyłem ponownie, ale niestety nie nadawała się już do użytku. Długo prosiłem mamę o nową harmonijkę.

W domu mieliśmy radio Pionier, a ja bardzo lubiłem słuchać różnych audycji. O godz. 9 rozpoczynał się np. muzyczny program dla dzieci, który prowadzili Andrzej Bogucki i Irena Kwiatkowska. Często puszczano też pieśni w wykonaniu

zespołów takich jak Śląsk czy Mazowsze, ta twórczość w latach 60. była bardzo popularna. Te melodie były też łatwe do zagrania na harmonijce.

W szkole średniej śpiewałem również jako solista w chórze, a w liceum podłapałem grę na gitarze. Kiedy usłyszałem Boba Dylana, zwróciłem uwagę, że gra zarówno na harmonijce, jak i gitarze. Ale zanim sam się odważyłem połączyć oba instrumenty, minęło jakieś sześć lat.

A zainteresowanie folklorem?

Moja mama bardzo dużo śpiewała przy pracach domowych głównie piosenki pochodzące z regionu radomskiego, zasłyszane u mojej babci. Śpiewała też pieśni religijne, ale te głównie w Wielkim Poście. Te świecące piosenki mojej mamy zagra-



Zarówno miłość do rzeźbiarstwa, jak i muzyki Zygmunt Żak zawdzięcza rodzicom | fot. Facebook/d

łem i zaśpiewałem na pierwszym festiwalu folkowym, w którym wziąłem udział.

A skąd się wzięło Pana zamiłowanie do rzeźby?

Pasja do muzyki narodziła się u mnie dzięki mamie, ale umiłowanie rzeźby zawdzięczę tacie. Pracował on głównie jako

stolarz, ale czasem parał się też ciesielstwem. Dlatego w dzieciństwie miałem sporo okazji do pracy z drewnem, ale wówczas kreśliłem tylko szczyrym wzorki na drewnie. To pozwoliło mi jednak rozwinąć zdolności manualne. Do rozwoju zainteresowania rzeźbą przyczyniły się także szkolne

wycieczki do muzeów i kościołów. Patrzyłem na znajdujące się w nich rzeźby i coś mnie przyzywało. Pierwszą rzeźbę wykonałem w wojsku – to była 25-cm figurka legionisty rzymskiego. Później pojawiły się kolejne, okazjonalnie – kiedy sprowadziłem się do nowego mieszkania, zrobiłem krzyż, po narodzinach pierwszego dziecka postanowiłem zrobić tryptyk sakralny. W końcu przyszedł czas na ptaki. Ich rzeźby wysłałem na konkurs do Lublina, organizowany przez stowarzyszenie twórców ludowych, i zdobyłem trzecią nagrodę, co sprawiło, że zostałem twórcą ludowym.

Jak doszło do spotkania muzyki i rzeźby?

Przypadkowo podczas Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym, gdzie sprzedawałem swoje rzeźby. Nie mogłem wystąpić na scenie jako śpiewak regionalny, dlatego tylko przygrywałem na harmonijce, aby przyciągnąć uwagę klientów do stoiska. Wtedy podeszła do mnie pani i wręczyła mi karteczkę z zaproszeniem na festiwal muzyczny. Wśród gości wydarzenia byli m.in. Jan Karpiel-Bułęcka i Krywań.

Rozmawiała Katarzyna Kasjanowicz



WARSZAWSKI TANIEC WIELKANOCNY

KOŚCIÓŁ \ Jutro na pl. Zamkowym odbędzie się IV edycja Tańca Wielkanocnego organizowana przez Wolontariat Misyjny Salvator. Do tańca zwanego belgijką będzie zagrzewała piosenka zespołu TGD „Uratowani”. Początek się o godz. 14.

fot. mat. pras./d



ZABIŁ MATKĘ I DZIECKO

BYŁ POCZYTALNY \ Biegli orzekli, że Maciej S., który w ubiegłym roku w Radomiu ze szczególnym okrucieństwem zabił kobietę oraz jej półtoraroczne dziecko, był poczytalny. Ofiary miały na ciele liczne rany klute. Mężczyźnie grozi dożywocie.

fot. Wikipedia/d



Inwestycja jest ważna dla upłynnienia komunikacji w mieście, bo obwodnica ma połączyć drogę krajową nr 50 z drogą krajową nr 60 | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

z firmą Strabag, wykonawca będzie miał na budowę drogi rok, władze Ciechanowa zaplanowały bowiem rozpoczęcie prac jeszcze wiosną tego roku, a ich ukończenie na wio-

snę 2019 r. Zadanie realizowane jest przy 90-proc. dofinansowaniu ze środków zewnętrznych i przy 10-proc. wkładzie finansowym miasta.

Władze Ciechanowa wiele sobie obiecują po tej inwestycji. – Ta droga na pewno odciąża ruch w ścisłym centrum miasta, ale również wpisze się w rozbudowywaną sieć ścieżek rowerowych w Ciechanowie i okolicach. Rowerem będzie można dotrzeć bezpiecznie i wygodnie na Krubin, gdzie wiedzie ścieżka wybudowana przy ul. Sońskiej w ramach wspólnej inwestycji z powiatem – tłumaczy prezydent miasta Krzysztof Kosiński. Na ten cel w budżecie miasta zabezpieczono 24 mln zł.

W rozmowie z „Dodatkim Mazowieckim” Robert Kołakowski, poseł PiS-u z Ciechanowa, podkreśla, jak bardzo potrzebna jest obwodnica Ciechanowa. – Teraz dużo się dzieje i być może to element już rozpoczętej kampanii wyborczej prezydenta Ciechanowa. Budowa wschodniej obwodnicy miasta będzie sprawdzianem dla władzy. Jak będzie zakres tych prac i co się uda realnie zrealizować, to się okaże jesienią – tłumaczy Robert Kołakowski.



Igor
Szczęsnowicz

Librium veto

KOMENTARZ

Prawdziwa burza rozpętała się po decyzji wskazującej Radom jako miejsce lokalizacji komplementarnego dla Lotniska Chopina, a w przyszłości dla Centralnego Portu Komunikacyjnego, portu lotniczego na Mazowszu. Oczywiście awanturę rozkręcają ludzie zbliżeni do środowisk, które czerpią zyski z funkcjonowania konkurencyjnego wobec

na pozostałe lata. Trudno w takiej sytuacji brać na poważnie czwartkowe wystąpienie przewodniczącego rady nadzorczej lotniska w Modlinie Marka Miesztalskiego, który szacował koszty rozbudowy modlińskiego lotniska jako trzykrotnie mniejsze niż te, o których mówił raport firmy ARUP. Ta znana na całym świecie spółka re-

czyli za pomocą liberum veto. Wszyscy czterej udziałowcy: Agencja Mienia Wojskowego, Marszałek Województwa, Porty Lotnicze i miasto Nowy Dwór Mazowiecki muszą być zgodni, aby podjąć jakąkolwiek decyzję ws. lotniska. Moim zdaniem ten sposób zarządzania zaprowadzi Modlin w to samo miejsce, w które zaprowadził

**\\ Diabeł tkwi w szczegółach. Główne frukta z Modlina zbierają ludzie jednego z udziałowców, czyli marszałka województwa mazowieckiego Adama Struzika. I to oni nie chcą zgodzić się na zmiany struktury zarządzania lotniskiem, która do tej pory funkcjonuje po staropolsku, czyli za pomocą liberum veto **

Radomia lotniska w Modlinie. Tymczasem fakty są takie, że w Modlinie nie są w stanie nawet udostępnić jednemu z właścicieli, posiadającemu ok. 30 proc. udziałów Przedsiębiorstwu Państwowemu „Porty Lotnicze”, szczegółów obowiązującej (i jedynej) umowy z jednym z tanich przewoźników. Nie są też w stanie przedstawić planów inwestycyjnych

komendowała budowę portu w Radomiu jako o wiele tańszego niż ten w Modlinie.

Diabeł tkwi w szczegółach; frukta z Modlina zbierają ludzie jednego z udziałowców, czyli marszałka województwa mazowieckiego Adama Struzika. I to oni nie chcą się zgodzić na zmiany struktury zarządzania lotniskiem, która do tej pory funkcjonuje po staropolsku,

I RP. W niebyt. I nic dziwnego, że pilnujący państwowej kasy PPL woli inwestować w będący w porównaniu z Modlinem wzorem przejrzystości Radom. A wracając do Modlina: marszałek Struzik już osiem lat temu obiecywał budowę linii kolejowej niemal do drzwi portu. Jak jej nie było, tak nie ma. I to mówi bardzo dużo o możliwościach rozwoju tego lotniska.

KULTURALNY FLESZ

RELIGIJNE



fot. Wikipedia/d

Wieczór pamięci św. Jana Pawła II

Mszę, koncert i spektakl przygotowało Legionowo. 18.00 – msza św. z oprawą Legionowskiego Chóru Kameralnego; 19 – Requiem W. A. Mozarta w wykonaniu orkiestry Sinfonia Nova oraz Chóru Politechniki Warszawskiej; 20 – spektakl „Świadeństwo” ewangelizacyjnego Teatru Adonai. **Sobota, 7 kwietnia, od godz. 18, kościół Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, ul. Piłsudskiego 47, Legionowo**

NAUKA



fot. mat. pras./d

Akademia Einsteina

Czym tak naprawdę jest prąd? Jak działa? W pokazie poruszamy zagadnienia elektrostatyki, metod elektryzowania ciał, stanów skupienia, różnic potencjałów, kul plazmowych oraz ładunków elektrycznych. Dowiemy się m.in., jaka jest różnica między prądem stałym a przemiennym. Koszt: 25 zł. Zapisy: info@bok-filia.eu

Sobota, 7 kwietnia, godz. 10.30, Bielański Ośrodek Kultury, ul. Estrady 112, Warszawa

WYKŁAD



fot. mat. pras./d

Ubiory dziecięce

Godz. 10–12: rekonstrukcja ubioru dziewczęcego poł. XVIII i początku XIX w. na podstawie portretów. Prezentacja multimedialna. Godz. 12.15–13.45: wykład o lalkach od czasów renesansu do końca XVIII w. i zmian w modzie. Prowadzi Olga Skoczyła. Wstęp bezpłatny, obowiązują zapisy.

Sobota, 7 kwietnia, od godz. 10, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, ul. S. Kostki Potockiego 10/16, Warszawa

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Zbrodnia katyńska 1940

Spotkanie z dr. Dariuszem Gałaszewskim z warszawskiego IPN-u, podczas którego odbędzie się projekcja filmu dokumentalnego. Na podstawie decyzji najwyższych sowieckich władz z 5 marca 1940 r. sowiecka policja polityczna wymordowała blisko 22 tys. osób: polskich jeńców wojennych i więźniów. Każdy ginął od strzału w tył głowy. **Sobota, 7 kwietnia, godz. 15, Muzeum Dulag 121, ul. 3 Maja 8A, Pruszków**

SPACER



fot. mat. pras./d

Symbolika nagrobna i zwyczaje w judaizmie

Zasady judaizmu wykluczają umieszczanie na grobach zdjęć czy podobizn zmarłych. Można za to na tych nagrobkach znaleźć bogatą symboliczną ornamentykę. Co ona oznacza, jak ją odczytywać – dowiemy się na spotkaniu na cmentarzu. Koszt: 10 zł. Bilety do nabycia: https://symbolikazydowska.evenea.pl/ **Niedziela, 8 kwietnia, godz. 11, zbiórka przy bramie ul. Okopowa 49/51, Warszawa**

PRZYRODA



fot. mat. pras./d

Wiosenne obserwacje ornitologiczne

Wspólne obserwowanie ptaków w punkcie ornitologicznym nad Jeziorem Wilanowskim. Zapewniamy lornetki i lunety. W tym samym czasie w pobliskiej Pompowni odbędą się rodzinne warsztaty na temat piskląt i ptasich gniazd. Godz. 10–14, można dołączyć w dowolnym momencie. Bilety: 3–5 zł.

Niedziela, 8 kwietnia, godz. 10, Muzeum Pałacu Króla Jana III, ul. S. Kostki Potockiego 10/16, Warszawa

Jesienia legioniści ograli Pogoń 3:1 | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

(mch)

Do tej pory Brzęczek poprowadził Wisłę w 30 meczach – 14 wygranych, czterech zremisowanych i 12 przegranych. Dziś o godz. 18 „Nafciarze” zmierzą się na wyjeździe z Jagiellonią.